

Kramik: 11550
ogłoszeń

Dziś część II

Zakupy zrób
w sobotę >>3

Nasz świąteczny informator

DZIŚ
po południu / w nocy



12°

2°

>>2

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

ISSN 0137-9488

10 kwietnia 2009

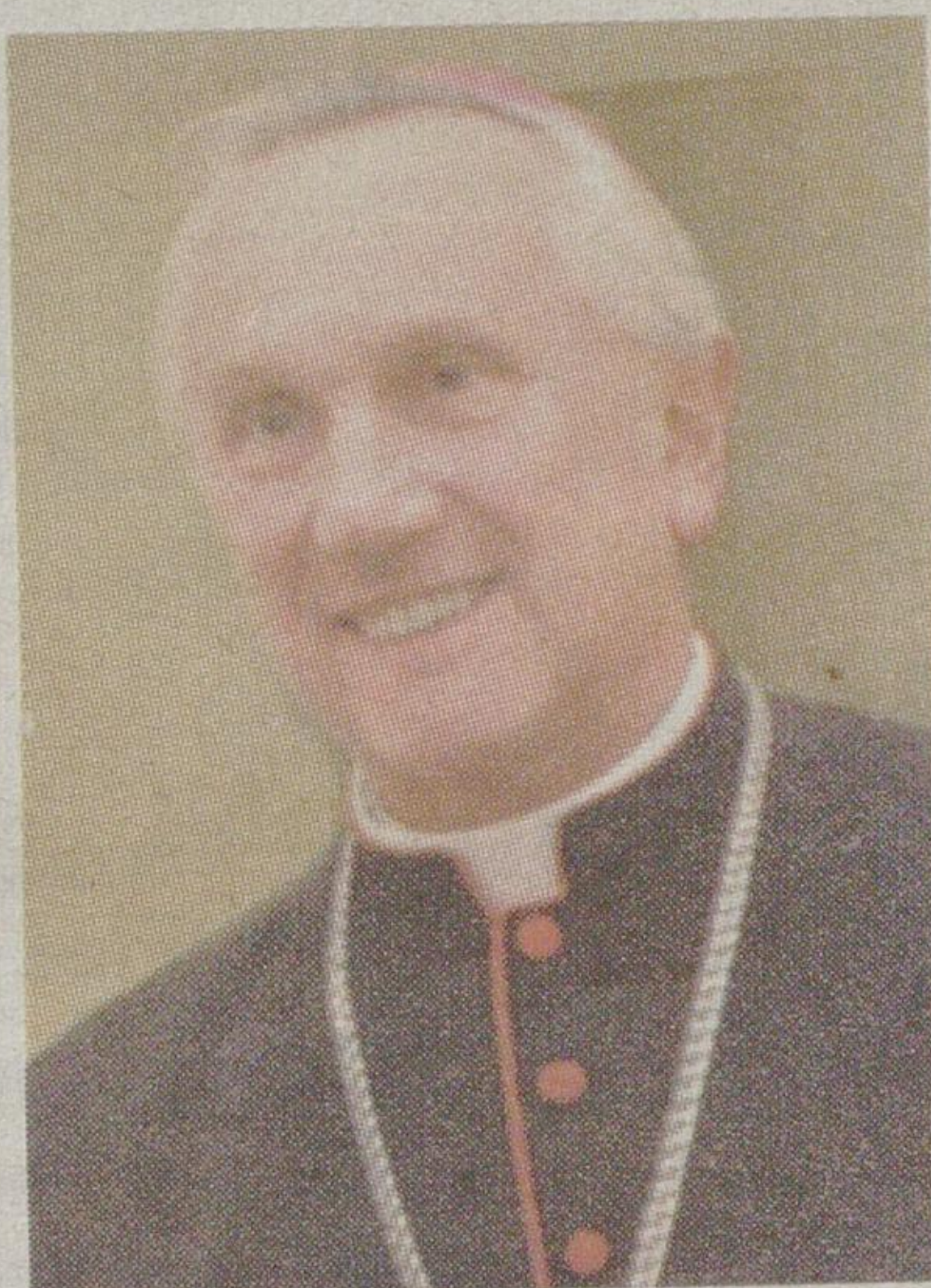
piątek

71 (16751)

1,90 zł (w tym 7% vat)

**WESOŁEGO
ALLELUJA
I WSZYSTKIEGO
NAJLEPSZEGO
NASZYM
CZYTELNIKOM**

**ŻYCZY
REDAKCJA
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ**



„Pan prawdziwie zmartwychwstał”. Tę radosną nowinę ogłosili światu apostołowie. Głoszą ją także wszyscy chrześcijanie. Życzę redaktorom umiłowania prawdy w tym, co piszą, a czytelnikom krytycznego, lecz życzliwego odbioru ich słów. Niech Chrystus zmartwychwstały błogosławi!

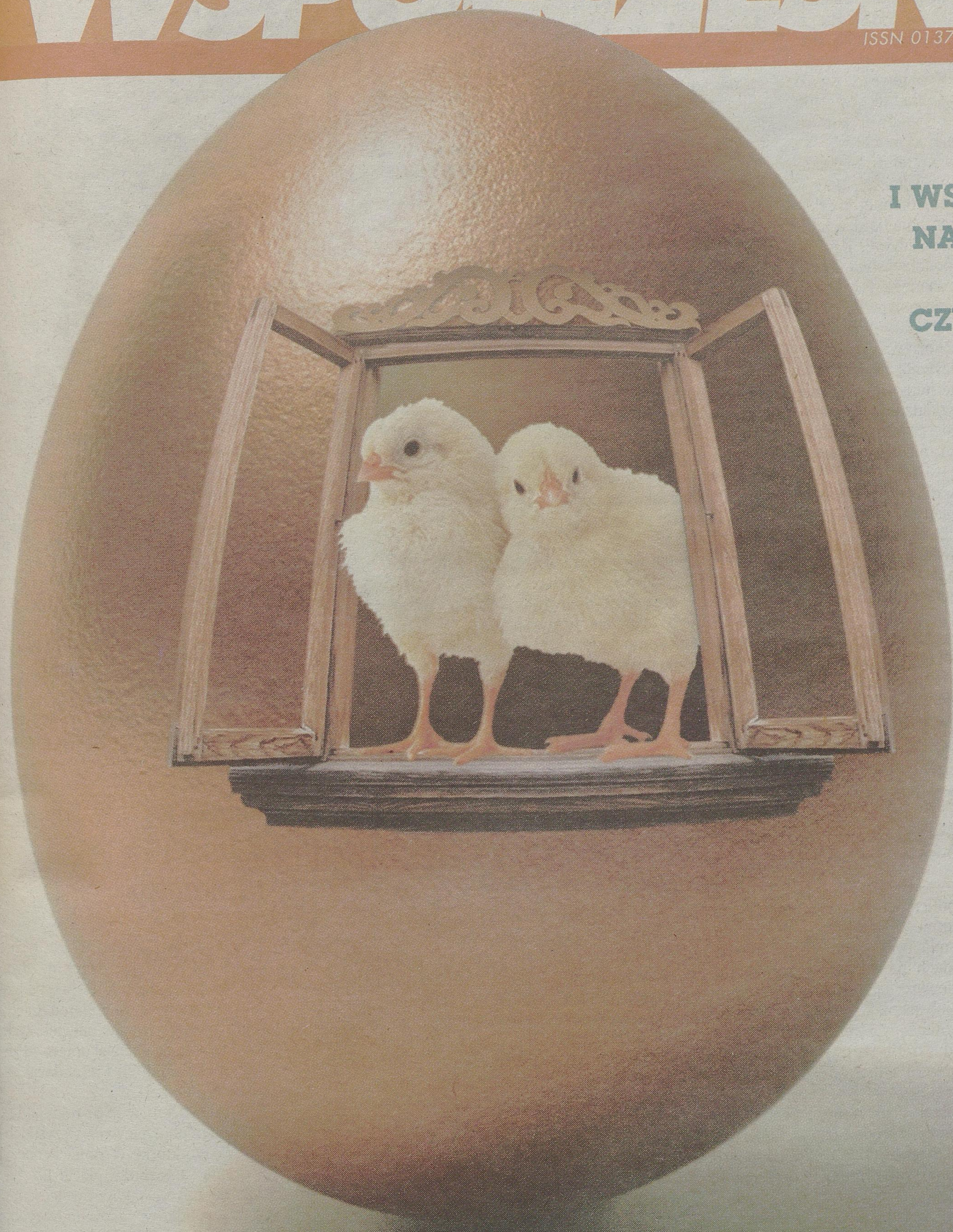
Abp Edward Ozorowski
Metropolita Białostocki



Z okazji Świąt Zmartwychwstania Chrystusa Pana życzę Braciom Katolikom i Wszystkim, którzy w tym terminie obchodzą święta, by upłynęły one w dobrym zdrowiu, głębokim doświadczeniu duchowym i wzajemnej miłości. Zmartwychwstały Pan niech będzie źródłem nadziei, radości, pokoju i siły pomagającej przezwyciężyć wszystkie trudności codziennego życia.

+ Jakub
Prawosławny Arcybiskup
Białostocki i Gdański

Bici



R. Mogiłański

zyczenia

Zdrowych, pogodnych
Pełnych ciepła rodzinnego
Świąt Wielkanocnych
mieszkańcom
województwa podlaskiego

życzy

Maciej Żywno
Wojewoda Podlaski



Wszystkim Mieszkańcom
województwa podlaskiego
oraz Gościom
rodzinnym, zdrowych i wiosennych
Świąt Wielkiej Nocy spędzonych
w atmosferze przyjaźni
i radości

życzy:

Janusz Dwornicki
Marszałek Województwa Podlaskiego

redaktor odpowiedzialny

Dariusz Klimaszewski



redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA

10 kwietnia 2009

piątek

Dziś >> 100. dzień roku

Imieniny **MAKAREGO, MAŁGORZATY**

wschód
5.40
wschód
20.50



zachód
19.18
zachód
5.21

forum.wspolczesna.pl

Komentarz do tekstu: 8 zł za przelew w PKO. Wśród klientów wybuchła panika! **Gość:** Pomyłka banku? Bzdura. Trwają próby zmierki do uderzenia w klienta. To są próby, podchody i czekanie na reakcję. Przecież tam nie siedzą głupcy.

Podyskutuj na forum wspolczesna.pl

Widziałeś, nagrałeś,
zrobiłeś zdjęcie



PRZYŚLIJ DO NAS

wspolczesna24@wspolczesna.pl

Lotto 8 kwietnia

▲ Twój Szczęśliwy Numer: 4 1 2, 19, 32, 43

▲ Multi Lotek: 3, 4, 5, 12, 15, 18, 28, 33, 35, 36, 40, 44, 48, 55, 58, 61, 65, 66, 72, 79; Plus 72

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek



12°

Ciśnienie
1000 hPa

Sobota



13°

Ciśnienie
1001 hPa

Niedziela



15°

Ciśnienie
1005 hPa

Poniedziałek



14°

Ciśnienie
1005 hPa

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. W nocy także z rozpozodzeniami. Możliwe przelotne opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. Redakcja: 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; Dyrektor Zarządzający Oddziału: Krzysztof Paliński; Redaktor Naczelny: Konrad Kruszewski - tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; Sekretariat Redakcji - tel. 085 748 74 73; ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielski Podlaski tel./fax 085 730 67 86; Hajnówka tel./fax 085 682 59 89; Mońki tel./fax 085 716 57 57; Sokółka tel. 085 711-20-18; Suwałki, ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83, Biuro Ogłoszeń - tel./fax 087 566 57 26; Łomża tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; Grajewo tel./fax 086 272 89 15; Projekt graficzny Krzysztof Ignatowicz. Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin. Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 085 748 74 41, 42, 43. Prenumeratę przyjmują „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacja: Dział Kolportażu - tel./fax 085 748 74 24. Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Warszawa/Białystok >> Parlamentarzyści dyskutują o rzeźbie psa

Brzydki Kawelin? Kochany!

Pomnik psa Kawelina w parku Planty poniżej zasłużonego działacza, Rosjanina Mikołaja Kawelina - orzekła Halina Romańczuk, białostoczanka i prezes Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego. Swoją opinią podzieliła się ostatnio z posłami z sejmowej komisji mniejszości narodowych.

Pomnik psa stoi w białostockim parku już kilka lat. Nawiązuje do przedwojennej rzeźby, którą białostoczanie bardzo lubili, a potocznie nazywali Kawelinem z racji podobieństwa do rysów twarzy znanego w mieście emerytowanego pułkownika carskiego Mikołaja Kawelina. Sam pułkownik ponoć wiedział, że ludzie tak nazywają rzeźbę, ale miał poczucie humoru, więc mu to nie przeszkadzało. Niestety, dziś okazuje się, że pies może stać się zarzewiem międzynarodowego konfliktu!

- Pies dla człowieka? Proszę państwa, jak państwo myślą, jaka byłaby reakcja Polaków, gdyby w Rosji wystawiono pomnik pieska i nazwano go Wałęsą czy kimś innym? - argumentowała w Sejmie Halina Romańczuk. - Zwracam się do wszystkich ludzi kultury, do ludzi mądrych. Proszę nie dopuszczać do takich parodii, bo to naprawdę boli. To nie poniża tylko nas, Rosjan, ale w ogóle człowieka.

Pamiętamy:

Mikołaj Kawelin był carskim pułkownikiem, który na emeryturze osiadł w majątku Majówka pod Białymstokiem (otrzymał go od państwa polskiego). Zapalony działacz sportowy był jednym z pierwszych prezesów klubu Jagiellonia Białystok. Wbrew opinii Haliny Romańczuk, Białystok pamięta o piku Kawelinie. W ubiegłym roku jednemu z miejskich rond nadano jego imię, a kibice Jagi odrestaurowali nagrobek pułkownika na cmentarzu w Warszawie.

Na apel Haliny Romańczuk zareagował Andrzej Przewoźnik, sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, który odpowiada za pomniki w całej Polsce: - Dziwię się władzom Białegostoku, że podejmując taką decyzję po prostu jej nie przemyślały - stwierdził.

Zamieszczeniem wokół pomnika zaskoczony jest Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku: - Kiedy zostałem prezydentem, ten pomnik już stał na Plantach. Ale nie zamierzałem i nie zamierzam nic w nim zmieniać. To pierwszy negatywny głos na temat tej rzeźby.



Kamilowi Glebowiczowi z Białegostoku pomnik bardzo się podoba: - To rzeźba psa. A jak się ten pies wabi, nie mam pojęcia.

Białystok >> Policja zatrzymała trzeciego podejrzanego o napad Dwóch bandytów już za kratkami

Podlascy policjanci zatrzymali 32-letniego białostoczaniego, który miał być współnikiem w napadach na kantory przy ul. Sienkiewicza i Bohaterów Getta w Białymstoku. Dwaj wcześniejsi złapani bandyci wczoraj, decyzją sądu, trafili na trzy miesiące do aresztu tymczasowego.

32-latek został schwyty w okolicach Łomży w środę tuż przed północą. On także, podobnie jak wcześniejsi zatrzymani

mężczyźni, był już notowany przez policję. Wcześniej karany był między innymi za kradzieże i rozboje. Podczas czwartkowych czynności policjanci ustalili, czy uczestniczył on w obydwu napadach. Dziś trafi na przesłuchanie do Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe, gdzie zapewne usłyszy zarzuty.

Jego dwaj współnicy, to, zdaniem policji, 24- i 28-latek, również mieszkańcy Białegostoku.

Zostali oni zatrzymani w nocy z poniedziałku na wtorek w jednym z ekskluzywnych warszawskich hoteli. Usłyszeli zarzut rozboju z użyciem narzędzia obciążeniowego. W przypadku napadu na kantor przy ul. Sienkiewicza był to gaz, a przy ul. Bohaterów Getta - gaz i kilogramowy młotek.

Grozi im za to od 3 do 15 lat pozbawienia wolności. Wszyscy odpowiadają w warunkach recydywy. (bisu)

Region >> Kasa na leki i lekarzy

Dotkowe 25 mln 300 tys. zł trafi do podlaskiej ochrony zdrowia. To pieniądze, które przypadną nam w udziale z tzw. podatku Religii. Pójdą na załatwienie największych potrzeb w podstawowej opiece zdrowotnej (12,1 mln zł) i refundację leków (13,2 mln zł).

Wprowadzony w 2007 roku podatek Religii obowiązywał wszystkich kierowców, którzy w ramach ubezpieczenia samochodu płacili też ryczałt na pokrycie kosztów leczenia ofiar wypadków samochodowych. Podatek został w 2009 roku zniesiony, ale zostały jeszcze do rozdysponowania pieniądze, jakie udało się ściągnąć ze składki w ub. roku. W całym kraju to 850 mln zł.

- Pieniądze te zostały podzielone między wszystkie regiony według algorytmu - mówi Adam Dębski, rzecznik podlaskiego NFZ. - Zgodnie z nim nasze województwo dostało 3,29 proc. tej kwoty, czyli 25,3 mln zł.

Te pieniądze będą przekazane dla lekarzy rodzinnych i na refundację leków. To - zdaniem podlaskiego NFZ - są obecnie dziedziny wymagające największego wsparcia finansowego.

- Lekarze rodzinni mają od tego roku większy zakres obowiązków - mówi Dębski. - Poza umową na podstawową opiekę nad pacjentem, zawieramy z nimi dodatkowe umowy m.in. na opiekę nad chorymi na cukrzycę. (luk)

Grajewo >> Tragedia na drodze nr 61

Bus uderzył w ciężarowego DAF-a

Czwartek, noc, godz. 1.30. Niedaleko stacji paliw przy ul. Piłsudskiego w Grajewie Białorusin kierujący ciężarowym DAF-em, zjeżdża na stację benzynową. Nie ustępuje pierwszeństwa nadjeżdżającemu z naprzeciwka dostawczemu mercedesowi sprinterowi, którym podróżowało dziewięciu obywateli Litwy i Łotwy.

- Samochód uderzył w bok ciężarówki, na wysokości naczepy - relacjonuje Andrzej Jabłoński, oficer prasowy grajewskiej straży pożarnej.

Jeden z pasażerów mercedesa, 37-letni obywatel Litwy, zginął na miejscu. Ośmiu jego kolegów, którzy cudem przeżyli, odwieziono do szpitala w Grajewie. Bez szwanku z wypadku wyszedł jedynie 46-letni kierowca DAF-a.

Przez godzinę droga nr 61 była zablokowana.

Rafał Bieńkowski



W doszczętnie rozbitym mercedesie sprinterze zginęła jedna osoba

Komunikacja >> Nowe autobusy przyjadą do końca roku

Dwa razy więcej nowych autobusów, niż dotychczas zakładano pojawi się na ulicach Białegostoku w końcówce 2009 r. Wszystko dzięki zgodzie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, które zwiększyło pulę pieniędzy na ten cel.

Pierwotnie miasto chciało (w ramach projektu finansowanego z pieniędzy unijnych) kupić 24 nowe autobusy. Kilka tygodni temu jednak władze miasta zwróciły się do Elżbiety Bienkowskiej, minister rozwoju regionalnego, o pokierowanie rezerwami finansowymi z unijnego programu w taki sposób, by za te środki Białystok mógł kupić kolejne autobusy. I udało się!

– Właśnie otrzymaliśmy potwierdzenie z Państwowej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, że mamy zgodę ministerstwa na takie rozwiązanie – poinformował w czwartek Adam Poliński, wiceprezydent Białegostoku. To oznacza, że miasto kupi w tym roku 48 nowych autobusów. Wszystkie będą niskopodłogowe, z wewnętrznymi kamerami dla bezpieczeństwa pasażerów. Mają też mieć okna otwierane, a nie uchylne, co powinno zapobiec skargom pasażerów na letnią duchotę w pojazdach.

– Po zrealizowaniu tego zamówienia w weekendy i poza szczytem po ulicach Białegostoku w większości powinny jeździć już nowe pojazdy – podkreślił wiceprezydent Poliński.

(ka)

@ **PODISKUTUJ**
forum.wspolczesna.pl

Centrum >> Będzie więcej drzew

Białostocki magistrat zamierza się zrehabilitować po wycince drzew w centrum miasta. Teraz drzewa mają być dosadzane, a nie tylko ścinane. W tym roku przybędzie ich prawie czterysta na obrzeżach ulic, do tego 110 zostanie zasadzonych w białostockich parkach.

W czwartek Magdalena Gajewska, ogrodnik miejski, przyznała, że ustalenie miejsc nasadzeń w pasie drogowym jest bardzo trudne, ale robione jest wszystko, by w mieście powstały nowe zielone skwery i niewielkie parki.

(ka)

Przedszkola

▲ **Rekrutacja.** W czwartek minął ostatni dzień, kiedy rodzice mogli zapisywać dzieci do przedszkoli. W niektórych placówkach, gdzie chętnych jest więcej niż miejsc, zaczęła pracę komisje rekrutacyjne. Ostateczne wyniki naboru będą zaś znane 17 kwietnia. Wówczas w przedszkolach pojawią się listy przyjętych. Władze miasta zdecydują zaś, ile dodatkowych miejsc trzeba utworzyć.

(jsz)

Fragment ulicy Sienkiewicza przy „Trzech kłosach” jest już przebudowany



Skrzyżowanie ulic Sienkiewicza i Ogrodowej w Białymstoku jest już przejezdne. Drogowcy wymalowali tam tymczasowe żółte pasy. Uruchomiona jest też sygnalizacja świetlna. Na razie nie podłączone są jeszcze do niej kamery reagujące na zmiany nasilenia ruchu kołowego i pieszego.

Po kilku dniach świąt drogowcy będą kontynuować przebudowę ciągu Sienkiewicza i Wasilkowskiej w innych miejscach. Prace będą trwały między innymi w rejonie Biura Projektów Budownictwa Komunalnego. Gdy zakończone zostaną roboty na jednym zablokowanym pasie ruchu, drogowcy przejdą na sąsiedni i wówczas kierowcy będą jeździć w obu kierunkach po nowo wybudowanym pasie.

(bisu)

@ **GALERIA ZDJĘĆ**
www.wspolczesna.pl

Święta >> Co, gdzie, kiedy? Sprawdź, czego się spodziewać.

Zakupy zrób w sobotę

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Jeśli w ferworze świątecznych przygotowań zapomnimy o zapłaceniu rachunku, to będziemy musieli poczekać do wielkanocnego poniedziałku. Podczas świąt nie zrobimy za to zakupów. W najbliższą niedzielę i poniedziałek większość sklepów będzie zamknięta. Podobnie wszystkie urzędy.

Zgodnie z nowymi przepisami, największe święta państwowe i kościelne są wolne od pracy. Dotyczy to też pracowników sklepów wielkopowierzchniowych i sieciowych. Dlatego nasze zakupy powinniśmy zaplanować wcześniej. Najlepiej na sobotę. Większość sklepów będzie wówczas funkcjonować tak, jak w dni powszednie. Pracę mogą jednak zakończyć wcześniej. Nawet już około godz. 15-16. A w święta zostanie nam już tylko szukanie otwartego sklepu osiedlowego.

List wyślesz tylko z Warszawskiej

Listy i przesyłki będziemy mogli w tym czasie wysłać tylko z Urzędu Pocztowego

przy ul. Warszawskiej. Działa ona całodobowo, jednak w sobotę będzie otwarta tylko do godz. 21. W niedzielę będzie nieczynna, ale za to już w poniedziałek wielkanocny drzwi otwarte będą od 9.00.

Nieczynne sklepy i galerie

Przez dwa dni nie zrobimy też zakupów w galeriach handlowych. W zamian

Pociągi

Zmiana w kursowaniu pociągu Inter Regio relacji Białystok – Warszawa Zachodnia – Białystok. Z uwagi na święta dzień odjazdu pociągu przesunięto z niedzieli, 12 kwietnia, na wielkanocny poniedziałek, 13 kwietnia. Zgodnie z normalnym rozkładem, w pociągu obowiązuje specjalna taryfa (cena biletu normalnego wynosi 28,00 zł, a ulgowego dla ucznia lub studenta – 17,64 zł). Pociąg wyjeżdża z Białegostoku o godz. 16.55 i przyjeżdża do Warszawy Centralnej na godz. 19.45, a do Zachodniej na godz. 19.49.

za to wydłużono w piątek godziny otwarcia w Galerii Kwadrat przy ul. gen. Andersa (do 22.00), Auchan (do 23.00). W sobotę natomiast mniej czasu będziemy mieli na zakupy w Galerii Białej, bo tylko do 16.00. Podobnie w DH Central przy ul. M. Skłodowskiej-Curie. W Alfie z kolei do 17, a do 18 i 19 odpowiednio w Auchan i Galerii Kwadrat.

Świąteczny rozkład

W rozkładzie pociągów żadnych istotnych zmian nie będzie (wyj. patrz: ramka). Za to przy peronie I otwarta zostanie kasa, w której pasażerowie będą mogli skorzystać z pełnego zakresu usług nie wchodząc na halę dworcową.

Autobusy komunikacji miejskiej będą kursować rzadziej, bo według rozkładów świątecznych. Mamy też ważną informację: od soboty do poniedziałku włącznie pasażerowie podróżujący autobusami BKM nie będą mogli skorzystać z bezpłatnej infolinii 0 800 166 146. Departament dróg i transportu poinformował, że w związku ze świętami Wielkanocy w dniach 11, 12 i 13 kwietnia będzie ona nieczynna.

Krótko

▲ **Śniadanie wielkanocne** dla bezdomnych przygotuje Caritas Archidiecezji Białostockiej. Wydarzenie rozpocznie msza św. w niedzielę wielkanocną o godz. 9. Dwie godziny później rozpocznie się śniadanie wielkanocne z tradycyjnymi potrawami świątecznymi w Domu dla Bezdomnych Caritas Archidiecezji Białostockiej w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 81/9.

(uk)

▲ Potrącenie w centrum miasta.

W czwartek w centrum Białegostoku mężczyznę na przejściu dla pieszych potrącił crysler. Poszkodowany z potłuczoną nogą trafił do szpitala. Do zdarzenia doszło przed godz. 16 przy białostockim Centrum. Kierowca cryslera wyjeżdżał z parkingu i prawdopodobnie nie zauważył pieszego. Okoliczności wypadku ustalała na miejscu policja.

(jsz)

zyczenia

Zbliżające się Święta Zmartwychwstania Pańskiego to radosne dni w chrześcijańskim kalendarzu. Niech będą one dla każdego z nas okazją do odrodzenia w sobie wszystkiego co najlepsze i zwycięstwa nad złem – tak, jak nam pokazał Jezus Chrystus. Niechaj każdy spędzi ten świąteczny czas w ciepłej miłości, otoczony radością i szczęściem.

Tadeusz Truskolaski
Prezydent Miasta Białegostoku

Włodzimierz Leszek Kusak
Przewodniczący Rady Miejskiej



Obfitych łask i błogosławieństwa od Chrystusa Zmartwychwstałego oraz pełnych pokoju i nadziei Świąt Wielkanocnych. Niech Zmartwychwstały Chrystus obudzi w nas to, co jest uspięne, ożywi to, co jest w nas martwe, a jego światło niech nas prowadzi przez życie w radości i pokoju.

Zyczy mieszkańcom Podlasia

Przewodniczący
Zarządu Regionu Podlaskiego
NSZZ „Solidarność”
Józef Mozolewski

Krótko

▲ Centrum Astoria - Pub >> Transmisja meczu ekstraklasy. Jagiellonia zagra na wyjeździe z Wisłą Kraków. Sobota, godz. 17.30, wstęp wolny. Ul. Sienkiewicza 4.

▲ Symbol >> Świąteczna Dyskoteca do białego rana. Imprezę prowadzi rezydent DJ Dusior. 12 kwietnia, godz. 20. Rezerwacje: 085 741 10 57. Ul. Elektryczna 1.

▲ Cabaret >> Świąteczne Jaja w Cabarecie. Świąteczną imprezę kręci DJ Cichy. Będzie królować muzyka oldschooL, r'n'b, dancehall, house, reggaeton. 12 kwietnia, godz. 20, wstęp wolny. Ul. Kilińskiego 13.

▲ Escapada >> Gra DJ Maszin. Muzyka disco mix, vocal house. Godz. 20, wstęp wolny. Ul. Akademicka 30. 12 kwietnia.

▲ Krąg >> Wielkanocny wieczorek nieco starszych nastolatków „40 lat minęło”. Godz. 16-21. O godz. 20 potańcówka z zespołem Akonto. 12 kwietnia, ul. Wierzbowa 6.

▲ Fama >> Impreza Wielkanocna. 12 kwietnia, godz. 20. Wstęp od 21 lat, do godz. 21 wstęp wolny. Muzyka od lat 60. Gra DJ KC. Ul. Legionowa 5.



▲ Kino Pokój >> Przeniesiony ze Spodków koncert zespołu Audio Feels (na zdjęciu). Grupa to finaliści programu „Mam talent”. 16 kwietnia, godz. 19. Bilety w cenie 30 zł do nabycia: WOAK Spodki, ul. św. Rocha 14 oraz WOAK, ul. Kilińskiego 8, pok. nr 15.

(uk)

Wielkanocna Akcja >> Stowarzyszenie „Droga” rozdało paczki najuboższym

Po radosne święta w kolejce

To już 14. Wielkanoc, którą dzięki Stowarzyszeniu Pomocy Rodzinie „Droga” i tysiącom ludzi dobrej woli najubożsi spędzą radośnie.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Ponad 5 tysięcy potrzebujących osób otrzymało w czwartek paczki żywnościowe od Stowarzyszenia „Droga”. W sumie podczas zbierek udało się pozyskać ok. 28,5 tony żywności. Dzień wcześniej żywność była rozwożona po gminach.

– W paczkach znalazły się rzeczy o długim terminie przydatności: olej, konserwy, napoje, słodycze, kawa, jajka – mówił Wojciech Matysek z „Drogi”.

Ludzie na paczki czekali od wczesnych godzin porannych.

– Takie akcje są bardzo potrzebne – stwierdziła pani Barbara. – Ojciec Konkol jest bardzo dobrym człowiekiem. Dziś już wiem, że tegoroczne święta, z tymi paczkami będą na pewno dobre. Nie będę narzekać – dodała.

Ojciec Edward Konkol ze Stowarzyszenia „Droga” pojawił się na miejscu kilkanaście minut



Tysiące ludzi przyszło w czwartek do dawnych magazynów węglowych, aby odebrać paczki żywnościowe. Niektórzy na miejscu pojawili się bardzo wcześnie rano.

po godz. 11. Przywitał wszystkich serdecznie. Cieszył się, że tegoroczna edycja akcji spotkała się z tak dużym odzewem.

– Ludzie w Białymstoku bardzo zaangażowali się w tę akcję. Nie wiem, czy byłoby to możliwe w jakimkolwiek innym mieście – mówił ojciec Konkol. – Ta reakcja ludzi daje nadzieję zmartwychwstania i ocalenia człowieka. Chciałbym wszystkim podziękować za serce, jakie okazali.

Do siedziby „Drogi” ludzie cały czas przynoszą produkty. Wszystkie

zostaną rozwiezione już w sobotę do potrzebujących, którzy nie mogli z różnych przyczyn w czwartek odebrać paczek.

– Najważniejsze jest to, że człowiek zauważa człowieka. I potrafi dać coś od siebie – podsumował ojciec Konkol.

@ GALERIA ZDJĘĆ
www.wspolczesna.pl

Wspólne święcenie

Stowarzyszenie „Droga” i prezydent Tadeusz Truskolaski zapraszają wszystkich mieszkańców na wspólne święcenie pokarmów.

Już w Wielką Sobotę, 11 kwietnia, na Rynku Kościuszki o godz. 12 odbędzie się uroczyste poświęcenie pokarmów. Dokona go metropolita białostocki abp Edward Ozorowski.

W obiektywie



Bartek Trześciak, białostocki wolontariusz odwiedził przed świętami dzieci z oddziału onkologii DSK w Białymstoku. – Chciałem sprawić im radość i wywołać uśmiech. Żeby wiedziały, że nie są pozostawione same sobie i chorobie, że ktoś o nich pamięta – mówi Bartek. – Mieliliśmy kolorowe pisanki, którymi się tłuśliśmy, według tradycji. Chciałbym podziękować firmie Infinity Group, która pomogła nam w zakupieniu niespodzianek dla dzieci.

(uk)



Białostocki Teatr Lalek został zaproszony jako gość specjalny na XXIX Warszawskie Spotkania Teatralne. Tegoroczna edycja festiwalu odbywać się będzie w dniach 6-10 maja na scenie Centralnego Basenu Artystycznego przy ul. Kopnickiej 6 w Warszawie. BTL zaprezentuje spektakle: „Sklepy cynamonowe” (na zdjęciu), „Fasadę”, „Biegun”, „Valerie” i „Spaloną powieść”.

(uk)

Ul. Boboli >> Coraz mniej za metr Spółdzielnia Słoneczny Stok tnie ceny mieszkań

Wciąż spadają ceny mieszkań w naszym mieście. Jak dowiedzieliśmy się, w Spółdzielni Mieszkaniowej Słoneczny Stok metr kwadratowy mieszkania w blokach, które obecnie spółdzielnia buduje na ulicy Boboli, kosztuje aktualnie 4300 zł.

W przypadku zaś mieszkania dwupoziomowego cena za metr spada do... 3500 zł za metr kwadratowy.

– Przystąpiliśmy do negocjacji z wykonawcą i udało się obniżyć koszty budowy – powiedział nam prezes SM Słoneczny Stok Jerzy Cywoniuk – dzięki temu możemy zaproponować naszym klientom niższą cenę.

129 mieszkań będzie gotowych do odebrania już we wrześniu tego roku. Jak na razie sprzedano 30 proc. z nich. Gruszek w popiele nie zaspia również konkurencja: Rogowski Development zachęca możliwością negocjacji cen, a Uniwersal Podlaski kusi rabatami.

Zdaniem specjalistów, ostatnie miesiące to dobry moment na kupno mieszkania. Przeszkodą mogą być jednak banki, w których z powodu kryzysu coraz trudniej dostać kredyt.

@ PODYSKUTUJ
forum.wspolczesna.pl

reporter w Bielsku Podl.

Krzysztof
Jankowski

085 730 67 86

GAZETA WSPÓŁCZESNA

10 kwietnia 2009

piątek

Misterium Męki Pańskiej



Inscenizacja Misterium Męki Pańskiej przyciągnęła tłumy. Moniecka młodzież przedstawia je już od 2000 roku. W czwartek w Monieckim Ośrodku Kultury uczniowie po raz kolejny zaprezentowali się przed szeroką publicznością. W sali widowiskowej zabrakło wolnych miejsc. Od początku w misterium występuje Dariusz Gwiazda, dyrektor MOK-u. **US**

Z policji

Hajnówka. Policjanci zatrzymali 61-letniego producenta samogonu. Zarekwirowali też aparaturę i wyprodukowany alkohol. Mężczyzna postawił bimbrownię w jednym z budynków gospodarczych na swojej posesji. Kiedy zatrzymali go policjanci, tłumaczył, że pędził wódkę na własne potrzeby. A ponieważ zbliża się Wielkanoc, były one bardzo duże. Funkcjonariusze znaleźli 35 litrów samogonu. Zapobiegliwy 61-latek zdążył też przygotować aż 240 litrów zacieru.

Bielsk Podlaski. Policjanci poszukują kobiety, która oszukała starsze małżeństwo. Poddała się za pracownika przychodni i chciała im podarować pasy rehabilitacyjne. Weszła do domu, dokonała prezentacji sprzętu i wzbudziła zaufanie małżonków. W pewnym momencie poprosiła o okazanie banknotu, bo chciała sprawdzić jego serię. Zobaczyła, gdzie leżą pieniądze, pod pozorem napięcia się wody odwróciła uwagę gospodarzy i zabrała 200 zł. Kobieta jest niska, krępa, ma długie czarne włosy. **(jsz)**

Hajnówka >> Rodzina Januszyków ciągle mieszka w namiocie przed blokiem

Sąsiedzi pomagają.
Przeżyjemy!

Rodzina Januszyków z Hajnówki od wtorku koczuje w namiocie. Postawionym przed blokiem, w którym mieszkała przez kilkanaście lat. Dzięki życzliwości wielu osób, Januszykowie dostali śpiwory, pierzyny i koce. Noce w namiocie są więc dla nich łatwiejsze do przetrwania. Prawdopodobnie w namiocie spędzą święta.

Irena Januszyk z synem Markiem przed blokiem mieszkają od wtorku. Tego dnia komornik dokończył nakazaną wyrokem sądu eksmisję z klatki schodowej, na której rodzina mieszkała od 17 lutego. Wcześniej Januszykowie zajmowali w bloku przy ul. Armii Krajowej dwupokojowe mieszkanie. Ale za zaległości w opłatach czynszowych zostali wyeksmitowani. Mieszkanie opuścili, ale pozostali na klatce schodowej. Nie chcieli jej opuścić do czasu zapewnienia lokalu zastępczego z uregulowanym stanem prawnym i na czas nieokreślony.

– Proponuje nam się lokal socjalny, ale tylko na czas do trzech miesięcy. Potem do tego mieszkania wracają lokatorzy, którzy tam mieszkali – mówi Irena Januszyk. – I gdzie my wtedy pójdziemy? A jak nas oskarżą, że im coś zginęło?

– Mieszkania socjalne mogą być przyznawane tylko na czas określony – mówi Bazyl Stepaniuk, zastępca burmistrza Hajnówki. – Ale gdyby ta



Jak długo będziemy mieszkać w namiocie? Aż dostaniemy odpowiedni lokal – mówią Januszykowie.

rodzina przyjęła naszą propozycję, moglibyśmy zacząć jakoś działać dalej. To nie zamyka jej drogi do innego mieszkania. Gdyby płaciła regularnie za lokal zastępczy, mogłaby się starać o komunalny. Nie jest też przesądzone, że mieszkałaby w tym lokalu tylko 3 miesiące. Ale, niestety, jak ktoś nie chce, by mu pomóc, to jak mamy mu pomóc. A proszę mi wierzyć, na to mieszkanie, które Januszykom oferujemy, mamy wielu chętnych.

Na razie Januszykowie przeprowadzki nie biorą pod uwagę. Mieszkają w rozstawionym przed blokiem namiocie.

– Sąsiedzi poprzynosili nam trochę rzeczy do życia – mówi Marek Januszyk. – Siedzimy przed blokiem. Pilnują nas tylko policjanci, którzy co jakiś czas przejeżdżają obok budynku.

Policja zapewnia, że nie będzie siłą usuwać rodziny sprzed bloku. Szuka rozwiązań prawnych. **(luk)**

promocja

WARTO BYĆ PRENUMERATOREM GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Zaprenumeruj Gazetę Współczesną na maj – otrzymasz prezent – zawieszkę – srebrne serce doskonały prezent na Dzień Matki i dla ukochanej osoby

Zawieszka w kształcie serca wykonana ze srebra o próbie 0,925.

Prezent współfinansuje Hurtownia wyrobów ze srebra i złota
**ALEX-SILVER Sp. z o. o., ul. Upalna 1a, lok. 40,
15-668 Białystok, tel. 085 66 27 872,
e-mail: alex@alex-silver.pl, www.alex-silver.pl**



Oszczędzasz – za wszystkie wydania gazety w prenumeracie płacisz **23 złote**, bez prenumeraty **33,20 zł**.
Wykupując prenumeratę **na maj**, oszczędzasz **10,20 zł, czyli 30%**.

Złóż **do 24 kwietnia** zamówienie u Twojego listonosza lub w najbliższym Urzędzie Poczтовым i zostań prenumeratorem Gazety Współczesnej!

Bliższe informacje o prenumeracie uzyskasz u Twojego listonosza lub w najbliższym Urzędzie Poczтовым



Białystok >> Ten pies czeka właśnie na Ciebie Drako szuka nowego właściciela

Może właśnie u Was Drako znajdzie ciepły, przyjazny dom. Bardzo tęskni za miłością i nowym właścicielem.

Pies jest bardzo przyjacielski, łąsi się do ludzi, jest wesoły i pogodny. Drako to młody, około 3-letni piesek. Jakiś „życzliwy” człowiek wrzucił go na podwórkę tymczasowych opiekunów. Smutny, zziębnięty i przestraszony mały psiaczek był bardzo wycieńczony i wygłodzony, chudzieńki... Drako okazał się bardzo kontaktowym psiakiem, uwielbia głaskanie i przebywanie z człowiekiem. Da ze sobą zrobić wszystko, nie boi się zastrzyków, u weterynarza jest grzeczny i opanowany.

– Szukamy dla niego odpowiedniego właściciela – mówią obecni opiekunowie zwierzęcia.

Pies umie chodzić na smyczy, bardzo chętnie się uczy, uwielbia aportować i bawić się swoim piszczącym hamburgerem. Lubi jeździć samochodem: do środka pcha się pierwszy.



Drako szuka dobrego domu

Drako szuka domu aktywnego, bez innych psów-samców i bez kotów, ponieważ ich nie toleruje. Zainteresowanych prosimy o kontakt pod nr. 501 453 000 (Monika).

(uk)

Nasza akcja >> Konkurs na wychowawcę

Głosuj na swego ulubionego nauczyciela. Wystarczy wypełnić i przysłać do nas kupon.

Trzeci etap konkursu na Najlepszego Wychowawcę trwa. Prowadzimy go w ramach akcji Szkoła bez przemocy. Dziesiątkę finalistów wyłoniła grupa ekspertów na podstawie liczby głosów oddanych na stronie internetowej.

Przypominamy, że głosować można tylko na jedną osobę. Kupony będą drukowane do 25 kwietnia. Natomiast do końca miesiąca czekamy na wasze głosy. Wyniki konkursu ogłosimy w połowie maja.

Program Szkoła bez przemocy prowadzi „Gazeta Współczesna” wraz z Fundacją Grupy Telekomunikacji Polskiej. Patronem honorowym jest Prezydent RP.

(jsz)

Wyniki konkursu >> Kosiarka już wylosowana!

Laureatką konkursu została Aleksandra Mazur z Augustowa, która otrzyma od nas kosiarkę spalinową „Black Line” partner 53-50 cm. Zwycięzcy serdecznie gratulujemy!

Spośród osób, które poprawnie odpowiedziały na pytania, wylosowaliśmy 10, które otrzymają od „Gazety Współczesnej” upominki.

Są to: Wiesława Zielant ze Świętajna, Maria Paciorko z Małych Raczek, Irena Rydzewska z Filipowa, Andrzej Mościcki z Czyżewa, Ewa Lewiarz z Piątnicy, Edward Zieliński z Elku, Wacław Sierpiński z Łomży, Alicja Auramik z Lipska, Aniela Zakrzewska z Puńska oraz Maria Duś z Wizajn.

Z laureatami skontaktujemy się telefonicznie.

(jsz)

Region >> Zobacz, jak nie dać się oszukać

Uważajmy na okazje

Nie daj się oszukać
podczas przedświątecznych zakupów.

A swój dobytek chroń
przed złodziejami.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Święta to czas, kiedy sprzedawcy mają prawdziwe żniwa. Prześcigają się w organizowaniu wielu, na pozór atrakcyjnych promocji.

– Sklepy kuszą obniżkami cen i ofertami z kolorowych gazetek promocyjnych – wylicza Leszek Mironiuk, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Białymstoku. – „Supercena”, „Drugi produkt gratis”, „Teraz coraz taniej” – takie hasła z pewnością zachęcają do kupowania. Uważajmy jednak, bo przedświąteczne zakupy mogą być dla wielu z nas przykrym rozczarowaniem.

Drożej z gratisem

Coraz więcej towarów oferowanych przez duże sieci handlowe wzbudza zastrzeżenia Inspekcji Handlowej. Najczęstsze nieprawidłowości to: niezamieszczanie ceny sprzed promocji, wyższe ceny wyrobów z gratisami od tych bez dodatków oraz różnica między ceną przekreśloną na wywieszce a ceną, która obowiązywała w placówce przed promocją.



Robiąc świąteczne zakupy nie wiermy we wszystkie oferty

Sąsiad najlepszą strażą

Wyjeżdżając na święta warto też zabezpieczyć mieszkania, które zostają puste. Podlascy policjanci radzą, jak to zrobić.

Najlepiej, oczywiście, jest mieć życzliwego sąsiada, który będzie miał na uwadze, co się dzieje pod naszymi drzwiami. Dobrze jest też poprosić osobę, do której mamy zaufanie, by zaopiekowała się mieszkaniem i stwarzała w nim pozory zamieszkania. Można to zrobić zapalając wieczorem światło albo zabierając ze skrzynki ulotki i listy.

Wyjeżdżając trzeba też pamiętać o dokładnym zamknięciu okien

i drzwi. To uwaga szczególnie do właścicieli posesji. Powinni oni zabezpieczyć garaże i budynki gospodarcze, bo tamteży złodzieje najczęściej dostają się do domu.

pytanie dnia

Czy zdarzyło się Wam nabrać na sklepowe promocje?

Czekamy na opinie pod dyżurnym telefonem bezpłatnym

0 800 127 067

(w godzinach 9-17) oraz pod adresem e-mail

dyzur@wspolczesna.pl

promocja

KONKURS NA NAJLEPSZEGO WYCHOWAWCĘ



Finałowa 10 nauczycieli:

- | | |
|--|---|
| 1. Anna Samborska..... <input type="checkbox"/> | 6. Mirosława Drobnuch..... <input type="checkbox"/> |
| 2. Teresa Mróz..... <input type="checkbox"/> | 7. Bogusława Bochenko..... <input type="checkbox"/> |
| 3. Agnieszka Zienkiewicz..... <input type="checkbox"/> | 8. Joanna Korczak..... <input type="checkbox"/> |
| 4. Grażyna Czarnicka..... <input type="checkbox"/> | 9. Honorata Hyjek..... <input type="checkbox"/> |
| 5. Helena Jurgielewicz..... <input type="checkbox"/> | 10. Małgorzata Przesmycka..... <input type="checkbox"/> |

Kupony należy przysłać na adres: „Gazeta Współczesna” 15-419, Białystok ul. św. Mikołaja 1 (z dopiskiem – „Najlepszy Wychowawca”)

Opinie

Wiele Państwa komentarzy na naszym forum internetowym wzbudził czwartkowy artykuł pt. „Plac Inwalidów świeci pustką. Miasto: Przetargu na razie nie będzie. Może kiedyś...”

▲ Nick: Kasa

www.wspolczesna.pl

Prokurator powinien tą sprawą się zająć. Po co było przeganiać handlujących? Kasa leciała co miesiąc, a teraz nic, tylko szpeci. Trzeba było wystawić plac do przetargu, a handlowcom dać np. miesiąc na opuszczenie od podpisania umowy z kupującym. Takie działania ekipy PO jest na szkodę miasta i mieszkańców.

▲ Nick: Von barszczewo

www.wspolczesna.pl

Rzuceni na kolana byli kupcy z Placu Inwalidów, którym odmówiono przedłużenia umów dzierżawy do czasu prawomocnego zakończenia postępowania przetargowego, pozdrawiając Pana Prezydenta, wyrażając uznanie dla jego wiedzy ekonomicznej –

było nie było doktor habilitowany. Zapewniają poparcie przy wyborach na następną kadencję...

▲ Nick: Jasio 444

www.wspolczesna.pl

W normalnym państwie już dawno za takie marnotrawstwo i działanie na szkodę społeczeństwa Truskolaski i jego ekipa siedzieliby w więzieniu. Niestety, w obecnej Polsce wszystko jest postawione na głowie. Od 1,5 roku nikt nie chce kupić placu, na którym przez ten czas tyłu ludzi mogłoby dalej handlować i zarabiać na życie. Ale nie, Truskolaski i jego ekipa są niczym pies ogrodnika – sam nie zje i innym nie da.

▲ Jorg

www.wspolczesna.pl

Może wy już budziki nic nie róbcie

z tym placem. Bo znając waszą pomysłowość to albo zabetonujecie, albo oddacie SSA Jagiellonią za darmo. Na nic więcej was nie stać. Tych kilkanaście miesięcy niech ta ruina postoi jako pomnik waszej głupoty. Potem przyjdą nowe, białostockie władze i plac ożyje.

▲ Nick: Agent

www.wspolczesna.pl

Większej nieudolności to i Tur by nie zrobił. Rozegranie sprawy placu to kompromitacja. Jak mogli to zrobić ludzie po szkołach – nie wiem. Sołtys by to lepiej zrobił.

▲ Nick: DDD

www.wspolczesna.pl

To choć trawę tam zasiejcie albo zróbcie parking.

(wl)

redaktor odpowiedzialny

Justyna

Muszyńska

Strona przygotowana na podstawie serwisów:
PAP, Fotorzepa, internetowych, radiowych i telewizyjnych

redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0 800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA

10 kwietnia 2009

piątek

Warszawa >> Nie godzimy się na podwójne standardy w partii

Trzej posłowie odchodzą z PiS

Parlamentarzyści zrezygnowali z członkostwa w klubie PiS na znak protestu przeciw listom wyborczym do Europarlamentu.

Trzy posłowie: Marcin Libicki, jego syn Jan Filip Libicki oraz Jacek Tomczak odeszli w czwartek z Prawa i Sprawiedliwości. Decyzja ta jest wynikiem skreślenia Marcina Libickiego z listy kandydatów PiS w czerwcowych eurowyborach.

Rezygnację z członkostwa w PiS złożyli też radni miejscy w Poznaniu Wojciech Wośkowiak i Norbert Napieraj, a także radny wielkopolskiego sejmiku wojewódzkiego Artur Różański.

Proces lustracyjny

Komitet Polityczny PiS zatwierdził w środę kształt list partii do Europarlamentu. Marcin Libicki nie otrzymał rekomendacji komitetu do startu w czerwcowych wyborach do Parlamentu Europejskiego. Listę w okręgu wielkopolskim zamiast Libickiego otwierać będzie obecny europoseł PiS Konrad Szymański.

Według Libickiego, powodem decyzji Komitetu Politycznego PiS były informacje o jego rzekomej współpracy ze służbami PRL. W marcu Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpoczął



Jan Libicki został skreślony z listy do Europarlamentu

proces lustracyjny Libickiego. Wniosek o wszczęcie postępowania lustracyjnego złożył sam europoseł.

Według informacji zebranych przez IPN, Libicki miał współpracować ze służbami specjalnymi PRL przy okazji akcji przeciwko zachod-

nim dyplomatom w Poznaniu. Libicki od początku zaprzeczał.

Rzecznik PiS Adam Bielan nie chciał jednak potwierdzić, że Libickiemu, jednemu z najbardziej pracowitych europosłów PiS, odmówiono możliwości ubiegania się

o drugą kadencję z tego właśnie powodu.

– Nie będę tego komentował. Była długa dyskusja na posiedzeniu komitetu, ostatecznie Marcin Libicki nie otrzymał rekomendacji – powiedział krótko Bielan.

– Wychodzimy z Prawa i Sprawiedliwości, bo uważamy tę decyzję za głęboko krzywdzącą, niesprawiedliwą i niemerytoryczną. Nie możemy się zgodzić na to, żeby w PiS panowały podwójne standardy – wyjaśniał podczas konferencji Jan Libicki. Wyjaśniał, że przynajmniej dwa przypadki – podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Mariusza Handzlika i posła Bogusława Kowalskiego (członka klubu PiS) – są dużo poważniejsze w kontekście lustracyjnym.

– A mimo to ci panowie nadal pełnią swoje funkcje – zaznaczał poseł Libicki. Ujawnił też, że od rana miał już trzy propozycje startu w wyborach do Europarlamentu z list innych partii. Wszystkie odrzucił.

– To były propozycje partii, które szanuję, ale uznałem, że nie mogę walczyć o głosy mając ich poparcie – podkreślał Libicki.

Libicki senior podziękował też „swoim kolegom” za udzielone wsparcie.

– Zachowali się niezwykle lojalnie i solidarnie. To jest dla mnie silne oparcie. Chciałem zaznaczyć, że decyzje podjęte wobec mnie są głęboko niesłuszne i niesprawiedliwe – dodał.

Parlamentarzyści nie wykluczyli, że jeśli sytuacja w partii się zmieni, wrócą w jej szeregi.

Krótko

▲ Gdańsk >> Do 20 kwietnia Jacek Karnowski będzie musiał zapłacić 35 tysięcy złotych poręczenia majątkowego. Inaczej może trafić do aresztu. W czwartek polityk po raz kolejny musiał stawić się w prokuraturze, która rozszerzyła jeden z zarzutów stawianych byłemu prezydentowi Sopotu. Sprawa focy się od stycznia br. Śledczy postawili Karnowskiemu już osiem zarzutów m.in. o przyjęcie łapówki. Grozi mu łącznie do 10 lat więzienia.

▲ Warszawa >> Jan Żaryn został odwołany z funkcji szefa Biura Edukacji Publicznej. Żaryn powiedział, że nadanie Lechowi Wałęsie statutu pokrzywdzonego to „wrzód na ciele IPN”. Wałęsa zarzucił Żarynowi, że ten nie respektuje wyroku Sądu Lustracyjnego. Orzekł on w 2000 r., że były przywódca Solidarności złożył prawdziwe oświadczenie lustracyjne i nie był agentem bezpieczeństwa PRL. Decyzję o odwołaniu historyka podjął szef IPN Janusz Kurtyka.

▲ Legnica >> Dziesięć osób, w tym ośmioro dzieci, trafiło do szpitala po zderzeniu autokaru do szpitala po zderzeniu autokaru z TIR-em na autostradzie A-4 pod Legnicą. Kierowca autokaru uderzył w tył hamującej ciężarówki. Dzieci w wieku 11-17 lat jecha-



ły ze Strasburga na wymianę do Krakowa. 17-letnia Francuzka jest w stanie ciężkim. Pozostali są tylko lekko ranni.

Wlk. Brytania >> Komisarz od razu po „afery zdjęciowej” podał się do dymisji Szef policji zepsuł akcję antyterrorystów

Szef operacji antyterrorystycznych Scotland Yardu Bob Quick podał się do dymisji, gdy został sfotografowany z plikiem tajnych dokumentów dotyczących operacji pod kryptonimem „Pathway” – powiedział w czwartek burmistrz Londynu Boris Johnson.

Wpadka przydarzyła się Quickowi, gdy wysiadał z samochodu na Downing Street, przed domem premiera Wielkiej Brytanii. Quick chciał zapoznać premiera Gordona Browna ze szczegółami prowadzonej właśnie operacji.

Niefortunne zdjęcie

To właśnie wtedy dziennikarz wykonał zdjęcia komisarza z plikiem dokumentów. Quick spiesząc się na spotkanie rządowe trzymał w ręce dokument z listą podejrzanych i szczegółami akcji. Wylała to apa-

rat z doskonałym teleobiektywem i wysoką rozdzielczością. Po ich przejrzaniu okazało się, że fotografia dokumentu, który Quick miał w ręku, ujawniała nie tylko nazwiska oficerów policji, ale też lokalizację i inne szczegóły operacji antyterrorystycznej.

Przyspieszona akcja

Zaraz potem sprzedane agencjom zdjęcie z czytelnym tekstem dokumentu stało się dostępne na stronach internetowych, co groziło fiaskiem operacji.

Na prasę od razu nałożono zakaz publikacji zdjęcia, ale i tak ukazała się ona, tyle że w mediach zagranicznych i z zacierzeniami.

Z obawy przed przeciekami informacji komórka antyterrorystyczna została zmuszona do przedwczesnego zlikwidowania grupy terrory-

stycznej w północno-zachodniej Anglii, którą infiltrowała od pewnego czasu.

Stracił stanowisko

W środę wczesnym wieczorem kilkuset funkcjonariuszy policji dokonało obław w 10 miejscach, w tym m.in. w Manchesterze, Liverpoolu i Clitheroe, aresztując 12 mężczyzn, w tym 10 Pakistańczyków przebywających w W. Brytanii na wizach studenckich. Mężczyźni są podejrzewani o związki z Al-Kaidą.

Aresztowań dokonano m.in. w kampusie uniwersytetu w Liverpoolu i w sklepie sieci Homebase. Policja określa operację jako udaną. Nie ujawniono jednak szczegółów.

Brytyjska prasa od razu okrzyknęła wpadkę komisarza mianem „afery zdjęciowej”. Bob Quick podał się do dymisji.

promocja

PODRÓŻUJ
Z GAZETĄ WSPÓŁCZESNĄ

Izrael - Ziemia Święta

terminy: 18 i 25 kwietnia 2009, 2 maja 2009

Tajemnice chrześcijaństwa

Tel Aviv - Betlejem - Hajfa - Cezarea - Nazaret - Tyberiada - Jerozolima - Tel Aviv

cena 3090 zł/osoba

Cena zawiera: przelot samolotem Warszawa - Tel Aviv - Warszawa,
7 noclegów w hotelach 3*, wyżywienie 2 x dziennie,
śniadania i obiadokolacje, opieka polskojęzycznego
pilota, ubezpieczenie.

Cena nie zawiera:

biletów wstępów do zwiedzanych obiektów ok 50 usd;
napoi i do obiadokolacji;
zwyczajowych napiwków ok. 30 usd od osoby;
wydatków własnych;
dodatkowego ubezpieczenia od chorób przewlekłychZAREZERWUJ: Telefonicznie: 085 742 90 16 Osobiście: Białystok, ul. Św. Mikołaja 1,
II piętro, lokal 23 (operator Biuro Podróży Centrum Edukacyjno Turystyczne),
Online: www.wspolczesna.pl/podroze.

>>

Powrót do Brideshead

▲ Powrót do Brideshead
Romans, Wielka Brytania,
2008
▲ Reż. Julian Jarrold
▲ Wyk. Emma Thompson, Greta
Scacchi, Thomas Morrison, Ben
Whishaw, Matthew Goode

Powrót do Brideshead, to pełna namietności historia miłosnego trójkąta, utraconej niewinności oraz wystawionej na próbę siły charakteru. A w tle splendor i dekadencja, chylącej się ku upadkowi angielskiej arystokracji, u progu drugiej wojny światowej. Rozgrywająca się trzy dekady historia rozpoczyna się w 1925 roku w Oksfordzie, gdzie na studia trafia zdolny, lecz skromnie urodzony Charles Ryder. Przypadkowa znajomość z rozpasanym i dekadentem Sebastianem Flytem szybko przerodzi się we wzajemną fascynację. Zauważony bogactwem, nonszalancją i ekstrawaganckim stylem życia młodego arystokraty, Charles daje się zaprosić do Brideshead – rodzinnej posiadłości lordów Marchmain. Tam, przyjemności sielskiego życia w oparach wystawnych alkoholi i ekstrawaganckich ekscesów narażają mieszczkańskie zmysły Charlsa na kolejne pokusy, z których bynajmniej nie najmniejszą będzie siostra Sebastiana Julia. Między Sebastianem, Charlesem i Julią tworzy się więź oparta na erotycznej fascynacji i intelektualnym pokrewieństwie. Jest tylko jedna rzecz, która dzieli trójkę młodych ludzi – religia. Charles jest ateistą,



a Sebastian i Julia zostali wychowani w radykalnie katolickim domu, prowadzonym żelazną ręką przez lady Marchmain

Adaptacji tej sentymalnej, wzruszającej i zarazem nieco ironicznej powieści o zakazanych miłościach i utracie niewinności dokonali scenarzyści Andrew Davies i Jeremy Brock. Powrót do Brideshead jest jedną z najdroższych brytyjskich pro-

dukcji ostatnich lat, zrealizowany z niezwykłą dbałością o szczegóły i realia historyczne. Twórcom filmu zależało, by zamek Brideshead oddziaływał na widzów, tak jak działał na głównego bohatera. Filmowym Brideshead stał się zbudowany w XVII wieku zamek Howard w Yorkshire, który zachował swą barokową formę nietkniętą od stuleci
▲ Kino Pokój w Białymstoku.

promocja

PODRÓŻUJ Z GAZETĄ WSPÓŁCZESNĄ



Druskienniki-Aquapark (2 dni)
termin: 2-3 maja
cena **330 zł**

Zwiedzanie + wypoczynek
Zakwaterowanie w hotelu 3* Aqua Meduna, wstęp do Aquaparku, dla chętnych kolacja w tradycyjnej karczmie z kuchnią regionalną, dla chętnych dyskoteka.

Cena obejmuje:
przejazd komfortowym autokarem, opiekę licencjonowanego pilota, przewodnika po Druskiennikach, ubezpieczenie KL + NNW, 1 nocleg w hotelu 3*, 1 śniadanie, wstęp do Aquaparku łącznie z przestrzenią łaźni: 1 godzina.

OFERTA SPECJALNA



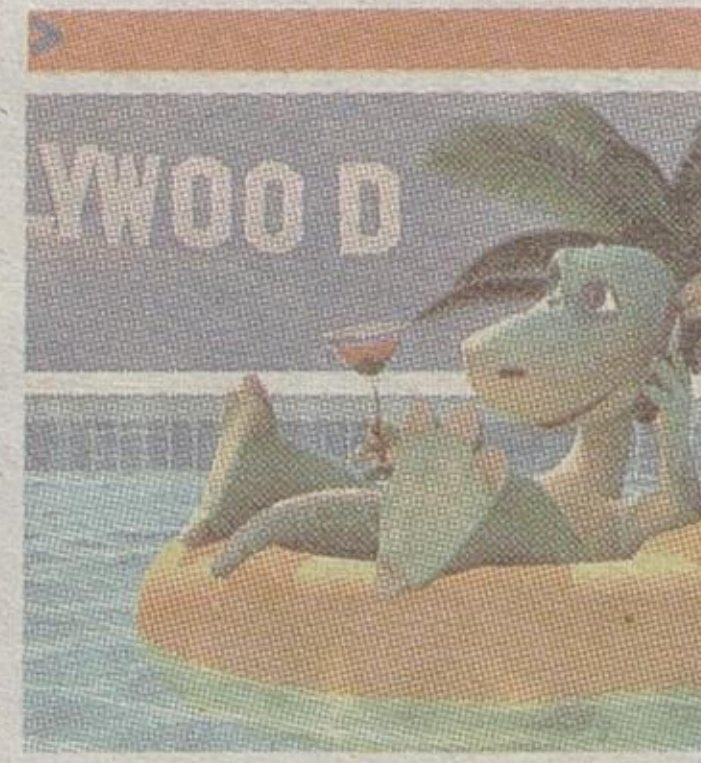
Majówka: Wilno-Troki (2 dni)
termin: 1-2 maja
cena **339 zł**

Zwiedzanie Zamku Wielkich Książąt Litewskich w Trokach, przejazd do Wilna i zwiedzanie m.in Góry Trzech Krzyży, Kościoła św. Piotra i Pawła, Ostrej Bramy, Cmentarza na Rossie, Muzeum A. Mickiewicza.

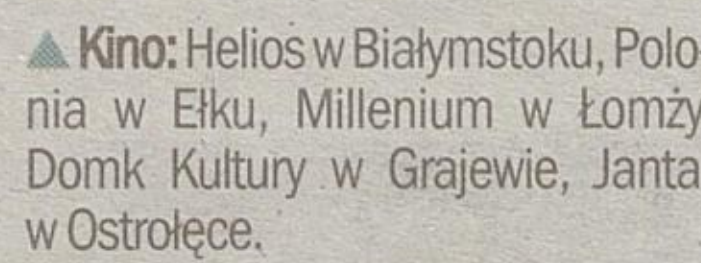
Cena obejmuje:
1 nocleg w hotelu 3* przy Starówce w Wilnie, pokoje z łazienkami, 1 śniadanie
1 obiadokolacja, usługi przewodnika: zwiedzanie Trok i Wilna, ubezpieczenie transport komfortowym autokarem, opieka pilota.

OFERTA SPECJALNA

ZAREZERWUJ: Telefonicznie: 085 742 90 16 Online: www.wspolczesna.pl/podroze, Osobiście: Białystok, ul. Świętego Mikołaja 1, II piętro, lokal 23 (operator Biuro Podróży Centrum Edukacyjno Turystyczne)



▲ Wyspa dinozaura 2
Animowany, kino familijne,
Niemcy, 2008
▲ reż.: Reinhard Klooss,
▲ wyk.: Jennifer Aniston,
Głównym bohaterem jest biszkoptowy, młodziutki labrador. Pies okazuje się być nieoklepną bestią – niszczy tapetę, zjada meble, porywa indyka ze świątecznego stołu... Jest nieznoszny, ale równocześnie bardzo kochany.
▲ Kino: Helios w Białymstoku, Polonia w Elku, Millenium w Łomży, Domk Kultury w Grajewie, Jantar w Ostrołęce.



▲ Marley i ja
Komedja, Familijny, USA, 2009
▲ reż.: David Frankel
▲ wyk.: Jennifer Aniston,
Głównym bohaterem jest biszkoptowy, młodziutki labrador. Pies okazuje się być nieoklepną bestią – niszczy tapetę, zjada meble, porywa indyka ze świątecznego stołu... Jest nieznoszny, ale równocześnie bardzo kochany.
▲ Kino: Helios w Białymstoku.



▲ Slumdog. Milioner z ulicy
Komedja, Indie, 2008
▲ reż.: Danny Boyle
▲ wyk.: Irfan Khan,
Oparta na faktach historia Jamala, mieszkańca slumsów Bombaju, który w wieku 18 lat bierze udział w hinduskiej wersji „Milionerów”. Od finałowej wygranej dzieli go ostatnie pytanie.
▲ Kino: w Grajewie.



▲ Człapa z Beverly Hills
Przygodowy, USA, 2008
▲ reż.: Raja Gosnell
▲ wyk.: Drew Barrymore,
Gdy właścicielka rozpieszczonego psa wyjeżdża, suczka trafia pod opiekę siostrzenicy swojej pani.
▲ Kino: w Suwałkach, Ostrołęce.



▲ Popiełuszko
Biograficzny, Polska, 2008
▲ reż.: Rafał Wieczyński
▲ wyk.: Adam Woronowicz,
Biograficzna opowieść o legendarnym kapelanie „Solidarności” zamordowanym przez funkcjonariuszy SB w 1984 r.
▲ Kino: Ton i Helios w Białymstoku, Polonia w Elku.



▲ Kochaj i tańcz
Polska, 2009
▲ reż.: Bruce Parramore w
▲ wyk.: Iza Miko, Mateusz Damięcki,
Pierwszy polski film taneczny. Hania, młoda dziennikarka ma poukładane życie. Pewnego dnia wprost z nieba spada jej Wojtek, tancerz, który przewróci jej życie do góry nogami. Czy poradzi sobie z nagłymi zmianami i rodzajem się uczuciem?
▲ Kino: Pokój i Helios w Białymstoku, Polonia w Elku, Jantar w Ostrołęce.



▲ Wyznania zakupoholiczki
Komedja/Romans, USA, 2009
▲ reż.: P.J. Hogan
▲ wyk.: Isla Fisher,
Rebecca mieszka w Nowym Jorku i przede wszystkim potrafi świetnie robić... zakupy. To prawdziwa specjalistka od luksusowych wyprzedaży i niepowtarzalnych okazji...
▲ Kino: wkrótce.



▲ Walkiria
Biograficzny, Dramat, Thriller, USA, Niemcy, 2008
▲ reż.: Bryan Singer
▲ wyk.: Tom Cruise,
Oparty na faktach film „Walkiria” opowiada o nieudanym zamachu na Adolfa Hitlera. Tom Cruise wcielił się w rolę pułkownika Clausa von Stauffenberga.
▲ Kino: Millenium w Łomży



▲ Sezon na misia 2
Animacja, USA, 2008
▲ reż.: Matthew O'Callaghan
Przygody rozpieszczonego jamnika, który chce dołączyć do dzikich zwierząt w lesie...
▲ Kino: Pokój w Białymstoku.



▲ Zmierzch
Akcja/Thriller, USA, 2008
▲ reż.: Catherine Hardwicke
▲ wyk.: Kristen Stewart
17-latkę po przeprowadzce do małego miasteczka zakochuje się w tajemniczym koleźce, który po jakimś czasie okazuje się być... wampirem.
▲ Kino: Helios w Białymstoku.



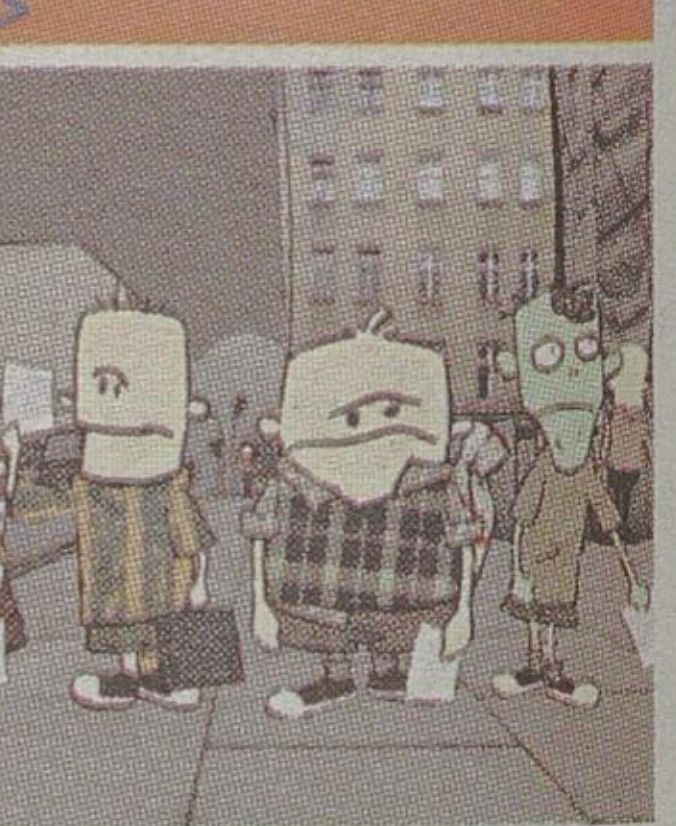
▲ Tajemnica rajskego wzgórza
Przygodowy, Węgry, Wlk. Brytania, Francja, 2008
▲ reż.: Gabor Csupo
▲ wyk.: Ioan Gruffudd, Dakota Blue Richards, Tim Curry,
Do tajemniczej posiadłości w dolinie Moonacre przybywa 13-letnia sierota Maria Merryweather, która ma tu zamieszkać u boku dalekich krewnych. Wkrótce jednak okazuje się, że czekają ją nieprawdopodobne przygody. Maria odkrywa, że jest ostatnią Księżycową K...
▲ Kino: Helios w Białymstoku.



▲ Koralina i tajemnicze drzwi
Animacja, USA, 2009
▲ reż.: Henry Selick
Pewnego dnia, kiedy Koralina wie-
dza nowy dom, odkrywa, że jej mieszkanie ma 14 drzwi. 13 drzwi otwierają się bez problemu i prowadzą do czystych miejsc w mieszkaniu. Czternaste drzwi znajdują się w odległym kącie pracowni i są zamknięte. Prowadzą do ciemnego przejścia...
▲ Kino: Helios w Białymstoku.



▲ Zawodowcy
Kryminał/Dramat, USA, 2008
▲ reż.: Jon Avnet
▲ wyk.: Al Pacino, 50 Cent
Dwóch gliniarzy wpada na trop Lynchego Mordercy.
▲ Kino: wkrótce.



▲ Wiatry móch - Ćmoki, czopki i mondzioly
Animacja, Polska, 2009
▲ reż.: Bartek Kędziński
Klasa II B jako zadanie domowe otrzymuje do napisania wypracowanie pod tytułem: „Kim zostanę, gdy dorosnę”. Anusiek, Konieczko, Maślana i Czesio cały wieczór spędzają więc na przelewaniu na papier swych marzeń...
▲ Kino: wkrótce.



▲ Dzielnego Despero
Animacja, USA, 2008
▲ reż.: Sam Fell,
Trzymająca w napięciu historia, łącząca elementy przygody i fantastyki. Głównym bohaterem jest Despero – mała myszka z wielkimi uszami, która wraz z rodzinną mieszka we wspaniałym zamku. Jest niezwykle mądrą, uwielbia muzykę, czyta książki, zakochuje się w księżniczce. Zarówno te cechy, jak i wygląd różnią ją od innych myszy...
▲ Kino: Helios w Białymstoku.

993 — POG. ENERGETYCZNE

992 — POG. CIEPŁOWNICZE

085 748 74 80 bezpłatna infolinia

112 — TELEFON ALARMOWY

999 — POG. RATUNKOWE

998 — STRAŻ

997 — POLICJA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

10 kwietnia 2009

piątek

BIAŁYSTOK

TELEFONY
DYŻURNE

Pogotowie Ratunkowe - 9790, 999, 0-85-65-26-714; Policja - 997; Straż Pożarna - 998; Pogotowie Gazowe - 992; Pogotowie Ciepłownicze - 993; Pogotowie Energetyczne - 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne - 994; Pogotowie Weterynaryjne - 9283; Pogotowie Opiekuńcze - 0-85-741-68-46; Informacja Medyczna - 9439; Łączenie Międzynarodowe - 9051; Łączenie Międzymiastowe - 9050; Biuro Numerów - 118913; Straż Miejska - dyżurny - 0-85-742-93-58, 0-85-742-93-59; Biuro Napraw Telefonów - 9393; Informacja o Usługach - 9434.

SŁUŻBA
ZDROWIA

Informacja Pogotowia - 0-85-74-22-222; Ambulatorium Pogotowia, ul. Polska 89; Pediatryczne - czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7. - Internistyczne - czynne codziennie przez całą dobę. Gabinet zabiegowy - Internistyczny dla dorosłych - czynny codziennie przez całą dobę. - Gabinet dla dzieci - czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7. - Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych, ul. Białówny 11, tel. 0-85-746-00-10. - Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodjowskiego 3a, tel. 0-85-742-59-60. „Hospicjum” Dom Opatrzności Bożej, ul. Świętojańska 1c, tel. 0-85-74-15-607 - czynny całą dobę.

DYŻURY NOCNE APTEK
(całodobowo)

ul. Suraska 2, tel. 085-742-04-53, ul. Mickiewicza 27, tel. 0-85-73-23-024.

SZPITAL
DYŻURY CODZIENNE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. centr. 0-85-74-88-100 - dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 0-85-7409-500 dyżurują oddziały dla dorosłych: neuroinfekcji i chorób pasożytniczych (tel. 0-85-7409-518), dermatologiczno-wenerologiczny (tel. 0-85-74-09-565 lub 0-85-74-09-575), obserwacyjno-zakaźny (tel. 0-85-7409-478), chorób wątroby (tel. 0-85-7409-488), stacja dializ (tel. 0-85-7409-471); dla dzieci - choroby płuc i gruźlicy dla dzieci (tel. 0-85-7409-507). Klinika Perinatologii i Położnictwa SPSK AM, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 0-85-742-11-48 - dyżuruje położnictwo. Białostocki Ośrodek Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. cent. 0-85-66-46-711.

OSTRE DYŻURY

CHIRURGIA I ORTOPEDIA, CHOROBY WEWNĘTRZNE, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, KARDIOLOGIA, (OIOK), NEUROLOGIA, POŁOŻNICTWO I GINEKOLOGIA, DZIECIĘCE: WEWNĘTRZNY, NEUROLOGIA, OTOLARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, CHIRURGIA, ORTOPEDIA, RAHABILITACJA - SP ZOZ Wojewódzki Szpital Zespolony, KARDIOLOGIA INWAZYJNA - Uniwersytecki Szpital Kliniczny tel. 0-85-746-80-00. ZAKAŻNY DOROSŁYCH, NEUROLOGIA, DERMATOLOGIA, GRUŹLICA DZIECIĘCA, DZIECIĘCY OBSERWACYJNO-ZAKAŻNY - Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 0-85-7409-500. DZIECIĘCY-ONKOLOGIA, REANIMACJA - Samodzielny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, Izba Przyjęć, tel. 0-85-745-07-47. GRUŹLICA DOROSŁYCH - Sp. ZOZ Gruźlicy i Chorób Płuc.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ (tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
(piątek-niedziela) - kino nieczynne.		
Sezon na Misia 2	(pon.), godz. 15.45	8 zł.
Kochaj i tańcz	(pon.), godz. 17.30	12 i 13 zł.
Powrót do Brideshead	(pon.), godz. 19.45	12 i 13 zł.

FORUM (tel. 0-85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina	cena
Kino nieczynne.		

TON (tel. 0-85-743-53-82) Białystok, ul. Rynek Kościuszki 2

tytuł	godzina	cena
(piątek-niedziela) - kino nieczynne.		
Popieluszek. Wolność jest w nas	(pon.), godz. 15.30, 18.15	12 i 14 zł.

KINO HELIOS ul. Czesława Miłosza 2, tel. (085) 085 710 81 90, www.heliosnet.pl

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota, niedziela, poniedziałek)		
Zmierzczeni - seans specjalny	(tylko w dniach 10-14.04), godz. 18.30.	
Dziennik niemowlaka	13.45, 17.45, 20.45.	
Generał - zamach na Gibraltarze	11.45** - brak seansu w Niedziele i Poniedziałek Wielkanocny, 15.45, 19.45, 21.45.	
Strasznie szczęśliwi	13.00, 15.00, 17.00, 21.00.	
Szybko i wściekle	12.45, 15.00, 17.15, 19.30, 21.45.	
International	12.00, 16.30, 18.45, 21.00.	
Miasto ślepców	13.00, 15.15, 20.15.	
Zapowiedź	10.45** - brak seansu w Niedziele i Poniedziałek Wielkanocny, 14.30, 16.45, 19.15, 21.30.	
Marley i ja	14.15.	
Złoty środek	10.00** - brak seansów w Niedziele i Poniedziałek Wielkanocny, 12.00, 14.00, 16.00, 19.00, 22.30* - brak seansu w Niedziele Wielkanocną.	
Kochaj i tańcz	18.00, 20.30.	
Popieluszek. Wolność jest w nas	9.00** - brak seansów w Niedziele i Poniedziałek Wielkanocny, 11.45** - brak seansów w Niedziele i Poniedziałek Wielkanocny, 17.30.	
Tajemnica Rajskiego Wzgórza i Poniedziałek Wielkanocny	9.00** - brak seansów w Niedziele i Poniedziałek Wielkanocny, 11.00** - brak seansów w Niedziele	
Koralina i tajemnicze drzwi	10.30** - brak seansów w Niedziele i Poniedziałek Wielkanocny, 12.30.	
Dzielny Despero	9.15** - brak seansów w Niedziele i Poniedziałek Wielkanocny, 11.00** - brak seansów w Niedziele i Poniedziałek Wielkanocny, 14.30, 16.30, 18.30** - brak seansów w Niedziele i Poniedziałek Wielkanocny.	
n Wyspa dinozaura	10.00** - brak seansów w Niedziele i Poniedziałek Wielkanocny.	
Ceny biletów: pon.-czw. - 18 zł normalny, 16 zł ulgowy, Pt.-ndz. - 20 zł normalny, 17 zł ulgowy, do godz. 13.30 (pon.-pt.), bilety na każdy seans 13 zł.		

KINO HELIOS Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota, niedziela, poniedziałek)		
Dzielny Despero	11.00** - brak seansów w Niedziele i Poniedziałek Wielkanocny, 13.00, 15.00, 17.00, 19.00.	
Szybko i wściekle	11.15** - brak seansów w Niedziele i Poniedziałek Wielkanocny, 13.30, 15.45, 18.15, 20.30.	
Gran Torino	14.15, 16.30, 18.45, 21.00.	
Miasto ślepców	12.00, 15.30, 20.45.	
Zapowiedź	15.45, 18.00, 20.15, 22.30* - brak seansu w Niedziele Wielkanocną.	
Marley i ja	11.15** - brak seansów w Niedziele i Poniedziałek Wielkanocny, 13.30, 17.45.	
Złoty środek	11.30** - brak seansów w Niedziele i Poniedziałek Wielkanocny, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30.	
Kochaj i tańcz	11.00** - brak seansów w Niedziele i Poniedziałek Wielkanocny, 13.30, 16.00, 18.30, 21.00.	
Popieluszek. Wolność jest w nas	10.00** - brak seansów w Niedziele i Poniedziałek Wielkanocny, 12.45, 20.00.	

TEATRY > BIAŁYSTOK

TEATR DRAMATYCZNY im. A. Węgierki

(tel. 0-85-74-99-196) Białystok, ul. Elektryczna 12 www.dramatyczny.pl

Brak spektakli.

TEATR LALEK

Brak spektakli.

KINA > BIAŁOSTOCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Międzyrzec Podlaski SŁAWA	Jagodowa miłość	niedziela, poniedziałek	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Suwałki BALTYP (sobota-niedziela) - kino nieczynne			
	Złoty środek	(pt., pon.), 17.45	brak
	Człłaka z Beverly Hills	(pt., pon.), 16.00	brak
	Dzień, w którym zatrzymała się Ziemia	(pt., pon.), 19.45	brak

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
EK POLONIA (piątek, sobota, niedziela) - kino nieczynne			
	Wyspa Dinozaura 2	(pon.), 15.30	brak
	Popieluszek. Wolność jest w nas	(pon.), 17.00	brak
	Kochaj i tańcz	(pon.), 19.45	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM (piątek, sobota, niedziela) - kino nieczynne			
	Wyspa dinozaura 2	(pon.), 16.00	brak
	Walkiria	(pon.), 17.30	brak
	Złoty środek	(pon.), 19.45	brak
Grajewo DOM KULTURY	Wyspa dinozaura 2	poniedziałek	brak
	Slumdog. Milioner z ulicy	poniedziałek	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar			
	Kochaj i tańcz	(pt., sb.), 11.00	brak
	Wyspa dinozaura 2	(pt., sb.), 16.00	brak
	Człłaka z Beverly Hills	(pt., sb.), 18.00	brak

BIAŁOSTOCZYZNA

SŁUŻBA ZDROWIA

BIELSK PODLASKI Szpital, ul. Kleszczelowska 1, izba przyjęć - tel. (085) 833-27-50. CZARNA BIAŁOSTOCKA Przychodnia Rejonowa, ul. Torowa 1, tel. 0-85-710-19-99, 0-85-710-39-03. HAJNÓWKA SPZOZ, ul. Lipowa 190, fax 0-85-684-26-79, Centralna Izba Przyjęć, tel. 0-85-682-92-47, ŁĄPY Szpital, Korczaka 23, tel. 0-85-715-28-36, 0-85-715-28-31; SPZOZ, Korczaka 2, 0-85-715-28-32, 0-85-715-28-33. MOŃKI Pogotowie, tel. 0-85-716-23-67; SP ZOZ centrala: 0-85-716-24-07, 0-85-716-25-52, 0-85-716-25-92, 0-85-716-26-50; SOKÓŁKA SPZOZ, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-63; Niepubliczny ZOZ Przychodnia nr 1 „Medyk”, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Pielęgniarski ZOZ „Panaceum”, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Zakład Medycyny Szkolnej „SZKOL-MED”, ul. Miłkiewicza 2a, tel. 0-85-711-25-74; Niepubliczny ZOZ Przychodnia Stomatologiczno-Lekarska

E&B Falkowscy, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711 90 66; Niepubliczny ZOZ „VITA” SC, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-05-07; Niepubliczny ZOZ „PRO-MED”, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-72. SIEMIATYCZE SPZOZ, ul. Szpitalna 8, tel. 0-85-655-22-00, SUPRAŚL Przychodnia Rejonowa, ul. Dolna 2, tel. 0-85-718-35-23. WASILKÓW Przychodnia Rejonowa, ul. Kryńska 32, tel. 0-85-716-53-33.

TELEFONY ALARMOWE

HAJNÓWKA Policjny telefon zaufania, tel. 0-85-682-50-55, MOŃKI Policja 997, tel. 0-85-716-22-81. SOKÓŁKA Komenda Powiatowej Policji, tel. 0-85-711-02-12; Komenda Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, tel. 0-85-711-22-54.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTA

BIELSK PODLASKI tel. 0-85-730-81-10 w. 42. HAJNÓWKA tel. 0-85-682-27-18 w. 112. MOŃKI tel. 0-85-716-61-00. SIEMIATYCZE tel. 0-85-655-27-11 w. 330. SOKÓŁKA tel. 0-85-711-08-76.

SUWALSZCZYZNA

TELEFONY INFORMACYJNE

AUGUSTÓW Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-643-36-49; SUWAŁKI Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-566-27-63; Biuro numerów 0-87-567-96-90; Biuro napraw telefonów 9696 (os. Pólcno), 914 (centrum).

TELEFONY ALARMOWE

AUGUSTÓW Policja 0-87-643-93-33; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 lub 0-87-643-29-99; Pogotowie Energetyczne 991; SEJNY Policja 0-87-516-20-63; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 al-

bo 0-87-516-20-09; Pogotowie Energetyczne 0-87-516-20-87; Telefon Zaufania 0-87-517-33-33;

SUWAŁKI Policja 0-87-567-24-03; Straż Pożarna 0-87-567-82-09; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-567-25-70; Pogotowie Ciepłownicze 0-87-566-42-56; Pogotowie Drogowe 0-87-566-42-87; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Opiekuńcze 0-87-566-25-9; Telefon Zaufania 988 albo 0-87-566-25-40.

ŁOMŻYŃSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe - 999; Policja - 997, oficerowie dyżurni policji: Grajewo - 0-86-272-22-21, Kolno - 0-86-278-27-25, Łomża - 0-86-316-54-61, Wysokie Mazowieckie - 0-86-275-22-11, Zambrow - 0-86-271-23-01, Straż Pożarna - 998, Pogotowie Gazowe - 992, Pogotowie Ciepłownicze - 993, Pogotowie Energetyczne - 991, Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne - 994, Pogotowie Drogowe - 96-37, Pogotowie Weterynaryjne - 983, Pogotowie Opiekuńcze 0-86- 216-64-39; Telefon Zaufania AA 0-86-215 07 77.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro Napraw Telefonów - 96-96, Informacja PKP: Grajewo - 0-86-272-35-85, Szepietowo - 275-18-22,

Informacja PKS: Grajewo - 0-86-272-25-01, Kolno - 0-86-278-23-55, Łomża - 0-86-218-55-54, Wysokie Mazowieckie - 0-86-275-21-44, Zambrow - 0-86-271-31-97.

SŁUŻBA ZDROWIA

Pogotowie Ratunkowe: CIECHANOWIEC, tel. 086-277-19-99; GRAJEWÓ, tel. 0-86-272-27-00; KOLNO, 0-86-278-21-09; ŁOMŻA, centrala - 0-86-216-62-15; ZAMBRÓW, tel. 0-86-271-28-27.

APTEKI

ŁOMŻA, Apteka leków gotowych i recepturowych, ul. ks. Anny 2, tel. 0-86-219-89-28, czynna pn.-sob. 9-19, niēdz. 9-16. Apteka „MEDICA” - leki gotowe, recepturowe, termokosmetyki: ul. Kazanka 6/2, tel. 0-86-216-80-89, czynna poniedziałek-piątek, godz. 9-19, sobota, godz. 9-15.

OSTROŁĘCKIE

TELEFONY ALARMOWE

OSTROŁĘKA Pogotowie Ratunkowe 999, 0-29-764-35-44; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994.

TELEFONY INFORMACYJNE

Informacja PKP 0-29-760-26-81; Informacja PKS 0-29-764-41-88.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

Ostrołęka - 0-29-764-20-79.

TELEFON ZAUFANIA

Dla skłóconych małżeństw (0-xxx-22) 0-29-728-64-35; Niebieska Linia dla ofiar przemocy w rodzinie 0-800-12-00-02; Pomarańczowa Linia 0-800-14-00-68.

SŁUŻBA ZDROWIA

OSTROŁĘKA Informacja Pogotowia 0-29-764-35-44.

MAZURSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe 999; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Pogotowie Drogowe 954.

SŁUŻBA ZDROWIA

EK Mazurskie Centrum Zdrowia, ul. Baranki 24, Izba Przyjęć, tel. 0-87-620-95-12, Pogotowie Ratunkowe, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-22-22, Ambulatorium Chirurgiczne, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-95-12, Szpital Wojskowy, ul. Kościuszki 28, tel. 0-87-621-67-10, Pogotowie Ratunkowe, ul. Toruńska 6a, tel. 0-87-610-22-22. GIŻYCKO Szpital Powiatowy, ul. Warszawska 41, tel. 0-87-428-52-71; Pogotowie Ratunkowe, ul. Bohaterów Westerplatte 4, tel. 0-87-428-55-55. GOŁDAP Szpital Miejski, ul. Słoneczna 7, tel. 0-87-615-02-75; Pogotowie Ratunkowe, ul. Słoneczna 9, tel. 0-87-615-02-75. OLECKO Szpital

Powiatowy, ul. Gołdapska 1, tel. 0-87-520-22-95; Pogotowie Ratunkowe, ul. Gołdapska 1, tel. 999.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro napraw telefonów 9696; Informacja PKP 9436; Informacja PKS: w Elku 0-87-610-33-52, w Giżycku 0-87-428-50-87, w Gołdapi 0-87-615-02-94, w Olecku 087-520-26-13; w Węgorzewie 0-87-427-25-51.

TELEFON ZAUFANIA

EK - 0-87-621-64-44; GIŻYCKO - 0-87-428 2-73.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

EK Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-621-83-22. OLECKO Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-520-24-75 wew. 7.

Wesołych Świąt Wielkanocnych
wszystkim naszym Klientom
życzy



TARTAK SUPRAŚL

Z okazji zbliżających się Świąt Wszystkim Mieszkańcom Gminy Krasnopol składamy wiosenne życzenia, aby w ten szczególny czas w Waszych sercach, rodzinach i domach zagościła radość, spokój i wielka nadzieja odradzającego się życia. Niech te święta będą pełne nadziei i wiary, ciepłych spotkań przy wielkanocnym stole, a także odpoczynku w gronie najbliższych. Niech Zmartwychwstały Chrystus oświeca drogi codziennego życia, obdarza błogosławieństwem i pomaga życie czynić szczęśliwym.



Wójt i Rada Gminy KRASNOPOL

MIESZKANIA I LOKALE USŁUGOWE ATRAKCYJNE CENY I LOKALIZACJE

BIALYSTOK
Osiedle JAZ-BUD:
* ul. Antoniukowska/ Świątokrzyska
- Budynek C (metraż od 31,4 do 82,54 m²)
- odbiór IV kwartał 2009 r.
PLANOWANA INWESTYCJA W 2009 r.
PRZY UL. HETMAŃSKA-GRUNTOWA
085/651 49 49, 085/652 62 24


WARSZAWA
Osiedle BEMOWO
* ul. Narwik - ostatnie mieszkanie 60,08 m²
Osiedle URSUS
* ul. Skoroszewska
- odbiór IV kwartał 2009 r. bud. E
Osiedle PRAGA
* ul. Szwedzka - odbiór 30.04.2009 r.
Osiedle TARGÓWEK
* ul. Pratulitka (wjazd od ul. Ossowskiego)
- odbiór I kwartał 2009 r. - ostatnie
3 mieszkania w bardzo atrakcyjnych cenach
022/478 52 06, 022/478 52 05

Wesołych i Pogodnych Świąt Wielkiej Nocy
życzy
Zarząd i Pracownicy firmy

JAZ-BUD
Przedsiębiorstwo Budowlane
BIALYSTOK biuro@jaz-bud.pl
UL. HETMAŃSKA 42 www.jaz-bud.pl

Zdrowych, Pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości. Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół oraz wesołego „Alleluja”

życzy
Burmistrz Miasta Sejny



PRACA

ZATRUDNIĘ
BRYGADĘ posadzkarzy, 0605-300-397.
CIEŚLI i murarzy, powiat Wysokie Mazowieckie, 0605-300-397.

DO pracy w biurze kredytowym w Grajewie studenta/tek studiów zaocznych I- II rok, najchętniej bankowość i finanse, wiek 19-23 l. Praca na umowę zlecenie. CV+LM na e-mail: praca-praca2009@wp.pl

DO pracy w gospodarstwie, 0696-265-274.
DO pracy w gospodarstwie. Tel. 0500-649-783.
FUNDUSZ Emerytalny zatrudni przedstawicieli. Wynagrodzenie stałe + prowizja. 0604-646-780.
HOSTESSY!!! -warmińsko -mazurskie, 0693-794-977.
KIEROWNIKA budowy, tel. 0605-300-397.
MONTAŻYSTÓW ruszowników z doświadczeniem .0601-321-370.
MONTERA kanalizacji zewnętrznej. 0508-786-425.
OPERATORA koparki zatrudnię, 0508-786-425.
PIELĘGNIARKE do dziecka na okres 4 miesięcy, 0600-422-110.

PRACOWNIKÓW z uprawnieniami na roboty drogowe- praca Rosja FMB. praca@firmafmb.pl

SPECJALISTĘ ds. obsługi klienta -drukarnia. danutacecerko@wp.pl
TYNKARZY, gipsowych, praca agregatem- powiat Wysokie Mazowieckie, tel. 0605-300-397.
ZATRUDNIĘ mechanika samochodowego, Warszawa, atrakcyjne warunki, 0601-216-382.
ZATRUDNIĘ przedstawiciela handlowego, wymóg samochód osobowy, gaz, diesel, 0506-346-604.
ZATRUDNIĘ W GOSPODARSTWIE ROLNYM RÓWNIEŻ MAŁŻEŃSTWO, 0501-470-931.
ZATRUDNIĘ w sklepie odzieżowym w Bielsku Podlaskim, wymagania: wykształcenie średnie, kasa fiskalna, komputer , CV, list motywacyjny na prestigem@o2.pl, tel.0 501- 640- 130
ZEPTER International Poland Sp. z o.o., międzynarodowy holding sprzedaży bezpośredniej zatrudni Konsultantów Handlowych oraz Menadżerów na terenie całej Polski. Zadzwoni na bezpłatny numer infolinii: 0801-300-300, lub wyślij swCV na adres: zepter2009@zepter.com.pl, w tytule e-maila wpisując nazwę miasta.

SZUKAM PRACY
AGENT celny, uprawniona. 0784-336-068.
KIEROWCA, B, C, BE, CE. 0666-134-835.

AUTOMOTO

KUPIĘ
AUTA powypadkowe skupuję, 0501-328-434.
DO kasacji, całe -powypadkowe, 0506-427-705.
SKUP, złomowanie, zaświadczenia do wyrejestrowania, CRS Białystok. (085)869-14-31, 0602-622-250
TOYOTĘ (carina, corolla, hiace, ciężarowe) do 10.000 zł, 0500-100-099, 0798-183-435.

SPRZEDAM

CHRYSLER Pacifika 3.5B, (2006) pełna opcja, stan idealny, tania. (085)653-83-71, 0606-309-388.
CIĘŻAROWE: Volvo FLC-6 izoterma winda (1998), Vito-110D (1997), Mitsubishi pajero 2,8D (1998). Osobowy: mercedes E-270 CDI kombi. 0606-114-007.
FIAT Ducato 2.5D (1997), stan db, 8.000 zł, 0606-477-153.
FORD Fiesta, 1,4, (2006-07), 26.000zł, 0602-151-675
HONDA civic1,4 16V (1999) gaz sekwencja, stan bdb, 14.900 zł. 0501-704-226.

MERCEDES Vito 110 (1999), 12.500 zł. 0604-464-391.
OCTAVIA 1,6 +gaz, (1998), salon, stan bdb, 13.300 zł. 0601-596-974.
OPEL Omega, 1995r, 2.5 TD lub zamienię na dostawczy oblandekowany, (0-86)278-36-71.
OPEL Vectra, 1999r., 2.0D , krajowy, 0604-944-068
OSTRÓWEK, stan bdb, 20.000.-. 0504-080-843.
PASSAT Combi, 1,6, (1989), 4.000zł, 0694-334-994.
PEUGEOT Partner 1.6 hdi, 2008 , stan idealny Pełne odliczenie VAT / faktura tel:506061825
SIMSON Habiht S53, (1997), 0605-610-545.
SIMSON Habiht S53, (1997), 0605-610-545.

CZĘŚCI

CZĘŚCI do wszystkich typów samochodów oraz skup anglików. Kasacje samochodów „Kon-Pol” Łapy. www.kon-pol.pl, (085)715-27-95, 0501-206-406.
FIAT, Daewoo, Polonez -Sienkiewicza. (085)654-53-35.
OPONY rolnicze używane z importu. Ciechanów, tel. (023)672-96-09, 0607-039-466, 0601-512-777.

INNE

KREDYT samochodowy na oświadczenie. Zambrów, Wojska Polskiego 24A, (086)271-03-22.

ZAKUPY

HURTOWNIE
HURTOWNIA odzieży używanej z Anglii sortowanej, niskie ceny, 0508-902-045.
JANEX angielska odzież używana końcówki kolekcji. DTD sort, niesort. Zaścianki, Usługowa 4, 0698-624-433.
MARS hurtownia odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kieberga 22. (085)664-72-11, 0602-392-013

Termitech
KOTŁY ODZYSK CIEPŁA KOMINKI
BIALYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47

WENTYLACJA CENTRALNE ODKURZANIE
BIALYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47

SZWAJCARIA - niesort, Irlandia - sort. Ceny najniższe w regionie, Białystok, ul. Produkcyjna 9. 0600-403-866.

PRODUCENCI

PRODUCENT spodni damskich nawiąże współpracę, 0600-472-719.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ
LOKALE użytkowe -Białystok i okolice, 0506-038-667.

SPRZEDAM
0,6HA, media, dom, A4, Wrocław, 1.750.000,- 0601-748-251
1,2-POKOJOWE, Komfortowe w Osowcu Twierdza do zamieszkania (1980 zł/m²), 0606-881-066.

1/2 domu, po kapitalnym remoncie, 0,6 ha ziemi + budynki gosp., 12 km od Giżycka, 320.000 zł, 0502-257-765.

2,2 ha, siedliskowa, Pogorzalki, częściowo zalesiona 12 zł/m², 0606-881-066.

2-POK . 41 m², 160 zł czynsz, Krucza. 0515-167-306
3,84 ha lasu koło Michałowa, 2,0 zł/mkw. 0606-881-066.
3000 mkw gm. Dobrzyniewo Duże, 107.000 zł. 0606-881-066.
4,4 ha lasu Ploski gm. Bielsk Podlaski, 2 zł/mkw. 0606-881-066.
4000 mkw Gniła, 139.000 zł. 0606-881-066.
72 m², 3 pokoje, garaż, Sobieskiego, 350.000 zł, 0509-929-033, 0502-147-271.
ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych- transport montaż gratis, 0501-231-350.
BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (085)730-18-00, 0694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 0506-900-520, (052)348-71-48, (041)263-27-42.
BUDOWLANA, uzbrojona 8500 m² w Gawrych Rudzie nad Wigrami 25 zł/m², 0606-881-066.
DOM 260 m², stan surowy, Hajnówka, 0668-451-834
DOM, Wys. Maz., 780.000zł, 0502-729-020.
DOMY szeregowe w centrum Białegostoku, tel. (085) 654-55-67, godz. 8.00 - 16.00
DZIAŁKA 17 ha (0,4 ha -9 ha) Rafałówka, 8 km od Białegostoku 9 zł/mkw, 0606-881-066.
DZIAŁKA 2,26 ha, Cisówka nad zalewem Siemianówka, 2,5 zł/mkw. 0606-881-066.
DZIAŁKA budowlana 1450 m², 0511-631-407.
DZIAŁKA budowlana -Hryniewiczze 120 zł/m², 0500-623-450.
DZIAŁKĘ 1.45ha, we wsi Jędrzejki k/Augustowa, las, jezioro, pod zabudowę rekreacyjną lub posiadłość wiejską. 0604-456-143.
DZIAŁKĘ 4,4ha Policzne gm. Kleszczelce. 0604-147-285

DZIAŁKI budowlane
o pow. ok. 1.500 m²,
wszystkie media w Ełku,
os. Podgrodzie.
Dobra lokalizacja.
0605-317-686.

DZIAŁKI rekreacyjne, pow. 1.500 m², wieś Jędrzejki k/Augustowa, las, jezioro. 0604-456-143.
EK centrum czteropokojowe w kamienicy z CO, 89 m². 0693-668-803
FASTY, działki (1100 i 1230 m²), kompletnie uzbrojone, warunki zabudowy, 0502-672-595.
GARAŻE blaszaki- tanio, 0505-126-033.
GARAŻE blaszane, bramy garażowe - konkurencyjne ceny! Transport, montaż -gratis. Raty! (085)662-72-48, (089)741-38-75, 0503-073-111 www.konstal.tit.pl
LAS 2,2 ha, k/Augustowa, 25.000/ha 0606-300-925.
MIESZKANIE 3-pokojowe, 48m², Łomża, ul. Kazańska-4 piętro, 0504-83-87-68.
MIESZKANIE Świętojańska, (085)732-97-59.
MIESZKANIE -Wiejska, 58 m², parter, 0664-995-888.
PILNIE! 4-pokojowe, płyta, IVP, Nowe Miasto. 0660-680-226, 0600-050-017.
SIEDLISKO 3,35 ha w tym 1,35 las, 1\$/m² +10 ha łąki ze źródłem 1zł/m², Krynki (085)650-51-44 po 16.
SIEDLISKO, Kolnica k/Augustowa, dom drewniany, stodoła, obora 120.000 zł, 0606-881-066.

WYNAJME

2-POKOJOWE, Kręta . 0697-080-704.
LOKAL 140 m², lp. na biuro, kancelarię. Śródmieście -Białystok, bezpośrednio. 0603-805-245.
LOKAL 50m² -Białystok, Złota 5. 0501-610-681.
LOKAL 61m², parter, ścisłe centrum Eku. 0606-366-132.

LOKAL 90 m², centrum Wysokiego Mazowiecka, 0516-071-918.
LOKAL na działalność handlową Łomża, Studencka 6 /dawna Wojska Polskiego 163b pow. ok.250 m², netto 7,50 zł/m²+media 0602-554-926.

LOKAL ok. 150 m² po sklepie: farby, glazury, kleje itp. „Romar”, Łapy ul. Główna 55, 0501-569-733
PLAC 2000 m², budynek nowy 100 m² Kuriany - trasa Lublin, 0602-655-440.
WYNAJME mieszkanie 48m² w Łomży, 0600-020-997.

NAUKA

KURSY
AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, tel. (085)732-76-85.

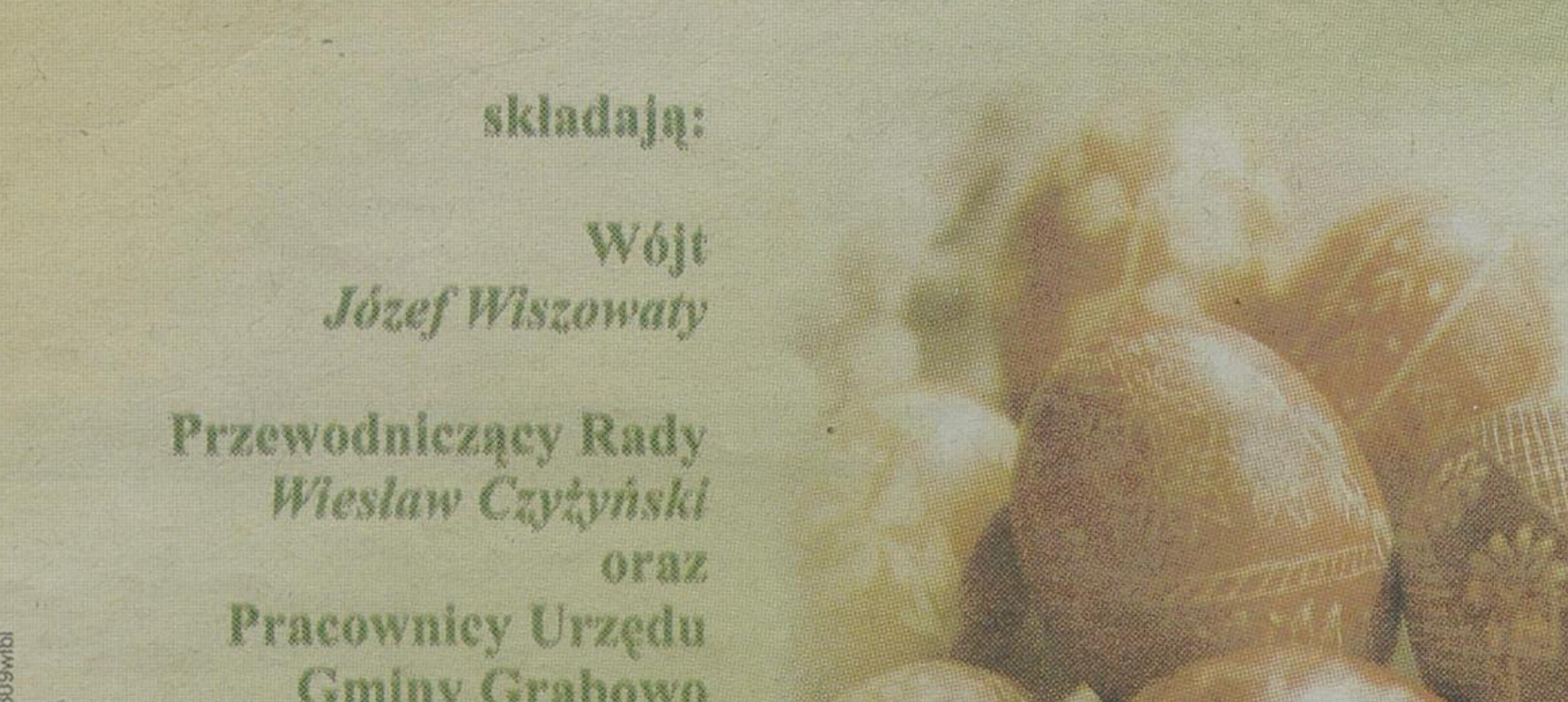
UPRAWNIENIA i certyfikaty Europejskie spawacza zapisy na kurs: Amet, ul. Zawadzkiego 4, Ostrołęka, (0-29)760-24-14.

TURYSTYKA

*BELGIA, Holandia, Niemcy- soboty, niedziele- DVD, klimatyzacja, (085)747-00-01, 0602-664-771.

Z okazji Świąt Wielkanocnych serdeczne życzenia zdrowia, pomyślności i spełnienia nadziei. Niech Zmartwychwstanie Pańskie niosąc duchowe odrodzenie, napelni wszystkich wiarą oraz siłą do pokonywania wszelkich trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość Wszystkim mieszkańcom Gminy Grabowo

składają:
Wójt Józef Wiszowaty
Przewodniczący Rady Wiesław Czyżyński oraz Pracownicy Urzędu Gminy Grabowo



BANK SPÓŁDZIELCZY W ZAMBROWIE
 BS Zambrów, ul. Białostocka 2, tel. (086) 271-07-32, fax (086) 271-07-36
 Oddziały: Kobylin Borzymy, Kołaki Kościelne, Rutki, Zawady

*Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych
 pełnych wiary, nadziei i miłości.
 Radosnego, wiosennego nastroju,
 serdecznych spotkań w gronie rodziny
 i wśród przyjaciół oraz wesołego Alleluja!*

Życzą: Rada Nadzorcza, Zarząd
 i Pracownicy Banku Spółdzielczego
 w Zambrowie



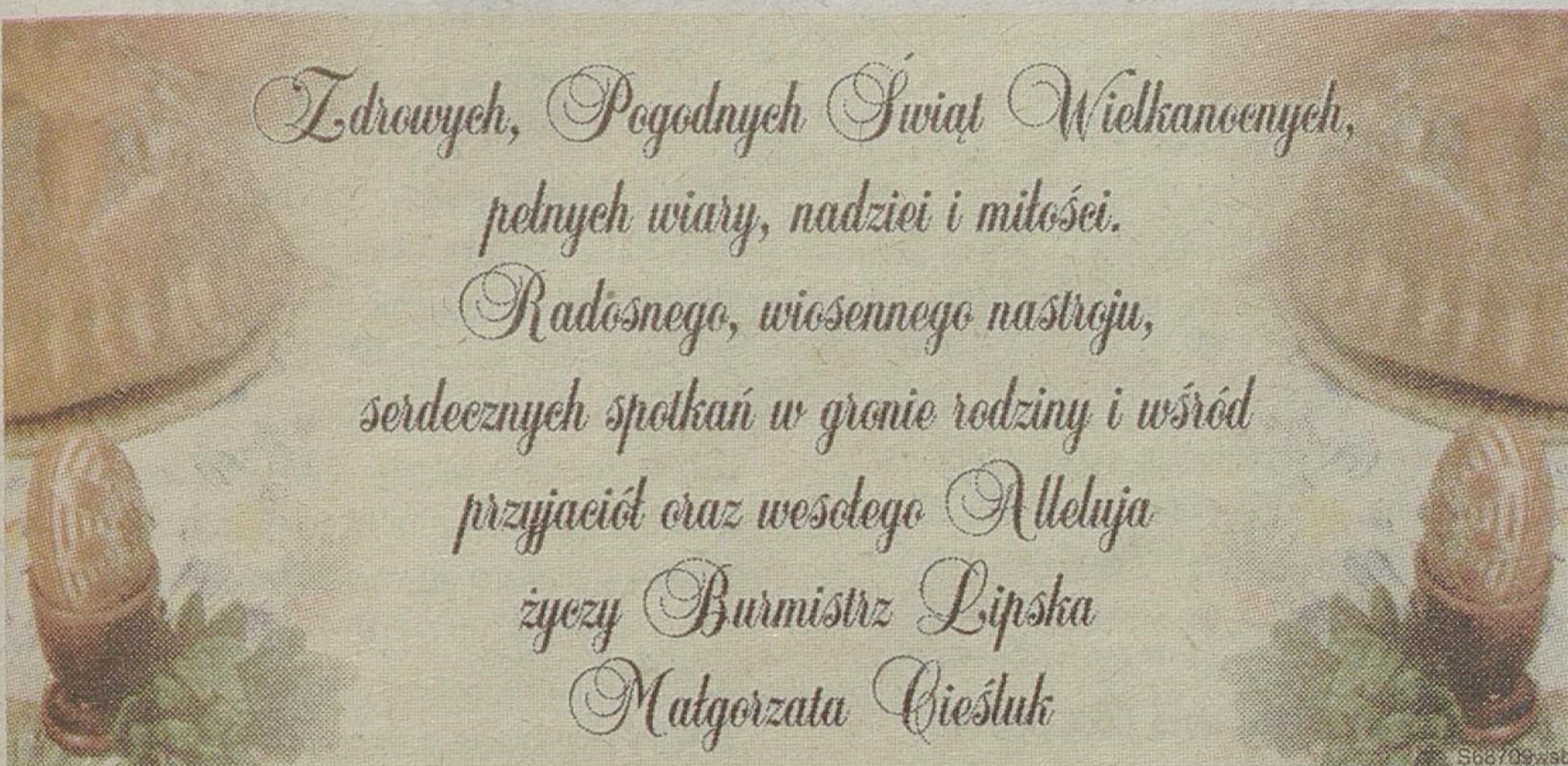
*Radości, spokoju i wiosennej rodzinnej atmosfery z okazji
 zbliżających się Świąt Wielkanocnych
 wszystkim Klientom i Współpracownikom
 życzą właściciele i pracownicy firmy PROMOTECH*

PROMOTECH
 CZĘŚCI I SERWIS TIR

Lomża, ul. Wojska Polskiego 161, tel. 086 216-45-37, fax 086 216-77-94
 Ostrołęka, ul. Graniczna 8 E, tel./fax 029 764-90-45
 Zambrów, ul. Wilsona 18, tel./fax 086 271-00-80
 Piasz, ul. Warszawska 49, tel./fax 087 423-58-25



*Zdrowych, Pogodnych Świąt Wielkanocnych,
 pełnych wiary, nadziei i miłości.
 Radosnego, wiosennego nastroju,
 serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród
 przyjaciół oraz wesołego Alleluja
 życzy Burmistrz Lipska
 Małgorzata Cieśluk*



*Życzenia radosnych Świąt
 Wielkanocnych
 wypełnionych nadzieją
 budzącej się do życia wiosny
 i wiarą w sens życia.
 Pogody w sercu i radości
 płynącej z faktu
 Zmartwychwstania
 Pańskiego
 oraz smacznego Święconego
 w gronie najbliższych osób*

Życzy
 Jan Kamiński
 Poseł na Sejm RP



SUPER PROMOCJA
www.skutery.bialystok.pl

PRZY ZAKUPIE SKUTERA
 RABAT 5%
 LUB
 RATY 0%

BIAŁYSTOK
 ul. Jęczmienna 4
 tel. 085/676 28 90



WERSAL PODLASKI

NOWOCZESNE APARTAMENTY

w ścisłym centrum Białegostoku o pow. od 35 m² do 129 m²

OSTATNIE LOKALE UŻYTKOWE O POW. 37 - 100 M² W CENIE 6500 ZŁ + VAT

Informacje w dziale sprzedaży przy ul. Pięknej 3 w Białymstoku
 pod nr tel. 085/744-30-11, 085/745-51-95

MIESZKANIA DO ODBIORU - LIPIEC 2009 R.

ŚWIATECZNA PROMOCJA



*Pogodnych,
 Radosnych Świąt
 Wielkanocnych
 życzy*

NAJWIĘKSZY SALON SKUTERÓW NA PODLASIU

POLMOZBYT w BIAŁYMSTOKU Sp. z o.o., ul. Zwycięstwa 10, tel. 085 65 12 601
www.polmozbyt.net



SZAFY INDECO

KUCHNIE • GARDEROBY • POKOJE DZIECIĘCE

IMEX www.imex.bialystok.pl
 Wasilkowska 22c, tel. 675 01 90
 Hurtowa 9, tel. 742 66 70
 Sokółka, Grodzińska 18 (lp.)

MEBLE DO WŁASNEGO MONTAŻU



obudź swój potencjał

ATRAKCYJNE BEZPŁATNE SZKOLENIA DLA PRACUJĄCYCH



Osobom reprezentującym **kadre zarządzającą** oferujemy następujące szkolenia:

Pozyskiwanie zewnętrznych źródeł finansowania rozwoju firmy
 (dwie wyjazdowe sesje: jedna trzydniowa, jedna dwudniowa)
 24-26 kwietnia, 8-9 maj - kontakt: Bielsk Podlaski tel. (085) 730-24-49
 15-17 maj, 29-30 maj - kontakt: Suwałki (087) 566-49-64

Negocjacje w biznesie (trzydniowa wyjazdowa sesja szkoleniowa)
 17-19 kwietnia - kontakt: Zambrów tel. (086) 271-42-11
 24-26 kwietnia - kontakt: Bielsk Podlaski tel. (085) 730-24-49
 8-10 maj - kontakt: Siemiatycze (085) 655-21-43
 15-17 maj - kontakt: Sokółka (085) 711-22-57

lub zgłoś się on line!!!
www.zdz.bialystok.pl

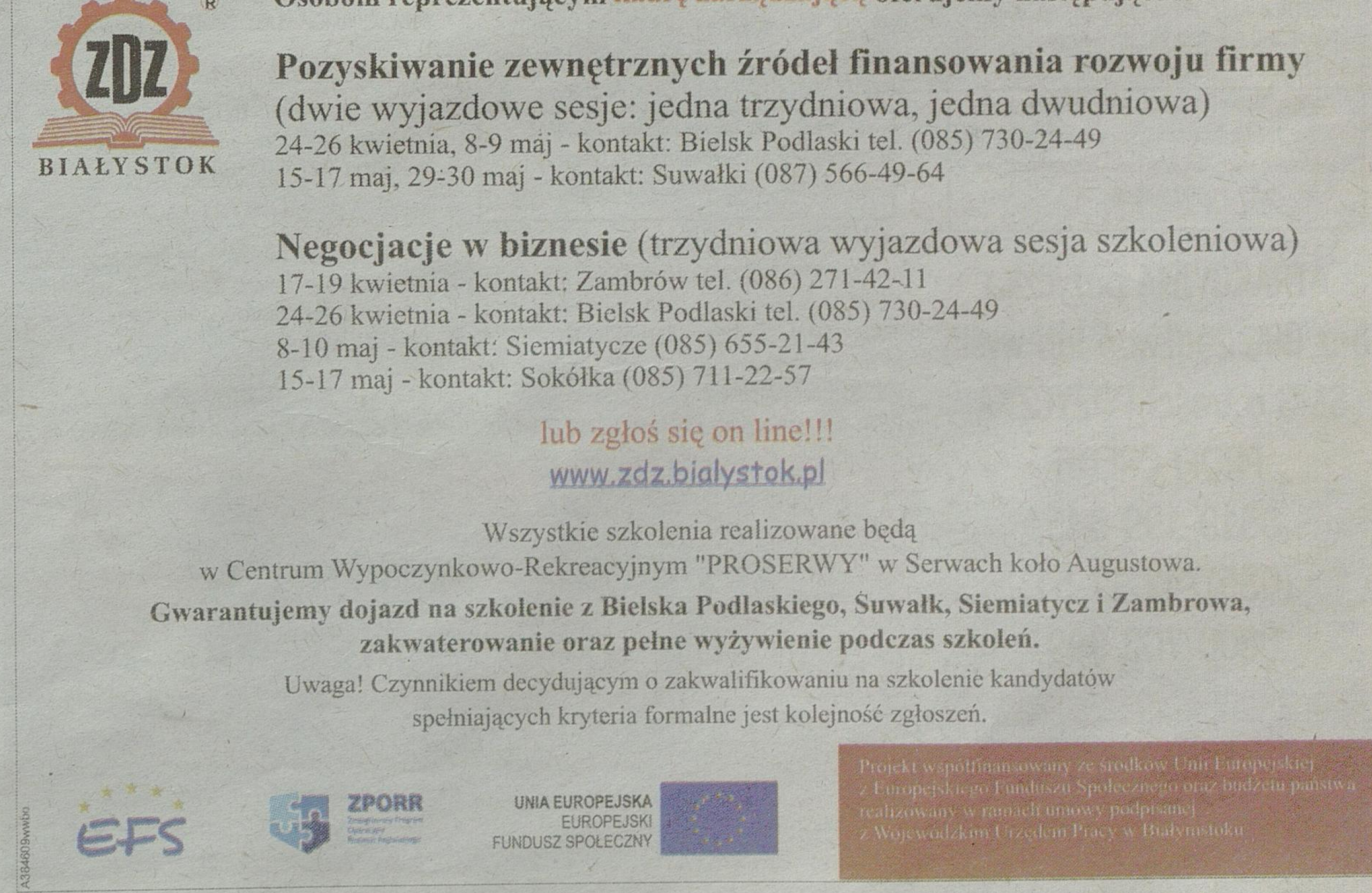
Wszystkie szkolenia realizowane będą w Centrum Wypoczynkowo-Rekreacyjnym "PROSERWY" w Serwach koło Augustowa.
 Gwarantujemy dojazd na szkolenie z Bielska Podlaskiego, Suwałk, Siemiatycz i Zambrowa, zakwaterowanie oraz pełne wyżywienie podczas szkoleń.

Uwaga! Czynnikiem decydującym o zakwalifikowaniu na szkolenie kandydatów spełniających kryteria formalne jest kolejność zgłoszeń.

ZDZ BIAŁYSTOK

EFS **ZPORR** **UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ SPOŁECZNY**

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa realizowany w ramach umowy podpisanej z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Białymstoku



CENTRUM POGRZEBOWE W BIAŁYMSTOKU
Jacek Komarnicki
 ul. M. Skłodowskiej-Curie 22, tel. 085 744 33 88
 ul. Wojskowa 3/1, tel. 085 744 74 53 - biuro

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

AUTOMOTO
SPRZEDAM
 MERCEDES E-210 Avangarde 2,3 benz, automat, grafitowy metalik, bezwypadkowy!, (1996) 20.500 zł. 0668-322-032.
 YAMAHA Drag Star 1100 -USA chopper, full wypas! (2002), 23.500 zł. 0668-322-032.

NIERUCHOMOŚCI
WYNAJMĘ
 2-POKOJOWE, centrum, (085)652-34-17.
 MAŁŻEŃSTWU niemeblowane 3 pokoje +kuchnia, Białystok, Stołeczna, 1.000 zł +media (kaucja 1.000 zł). 504-442-094.

MATERIAŁY BUDOWLANE
SPRZEDAM
 STEMPLE budowlane 3,4 m, 4 zł/szt. 0502-266-281.

USŁUGI
TYNKARSKIE
 ELEWACJE, docieplenia, materiały, wykonawstwo, (085)743-73-85, 0601-669-349.
OKNA I DRZWI
 OKNA PCV drzwi drewniane na wymiar. (085)743-73-85, 0601-669-349.

BIZNES
KREDYTY
 KREDYT dla każdego. Grochowa 2/1 (085)746-14-54, Sienkiewicza 53 (085)664-22-38.
POŻYCZKI
 **POTRZEBUJESZ pieniędzy? Przyjdź do nas! Minimum formalności: bez zaświadczeń, poręczyteli, BIK. Niskie raty 25000 zł -155,27 zł, odsetki 7,08 % Białystok, (085)653-70-60.
 **POŻYCZKI dla Firm bez zaświadczeń, uproszczone procedury; 150 tys. rata: 931,60, infolinia: 608-921-608.
 *CHWILÓWKA! Pożyczka, wypłata natychmiast, bez zbędnych formalności, ubezpieczenie assistance dla pożyczkobiorcy, korzystna oferta. 0600-700-304.

ATRAKCYJNA pożyczka bez BiK, zadzwoń lub wyślij SMS o treści POŻYCZKA, PROFI CREDIT 0519-199-545, (085)742-17-51, 0800-700-999.

BEZ wychodzenia z domu -www.kredyty-mws.pl
 KREDYTY bankowe i nie tylko- całe woj. 0(510)207-901.
 UDZIELANIE pożyczek 24/h z dostawą do domu, 0691-371-712.

ROLNICTWO
KUPIĘ

*****BYDŁO pourazowe, knury, maciory, do 4 zł. Odbiór 24 ha/dobę, 0516-940-508.
 *****MACIORY, knury, bydło do 4 zł, każdej kondycji. Dojazd. Całe Podlasie., 0508-851-760.
 *****RZEŃNIA ZAKUPI BYDŁO POURAZOWE, MACIORY, KNURY, SUWAŁKI, ŁOMŻA, BIAŁYSTOK. WYŻSZE CENY NIŻ U KONKURENCJI. 0515-419-263.
 *****BYDŁO pourazowe, maciory, knury, do 4 zł, całe podlasie., 0691-513-391.
 BYDŁO pourazowe, całe Podlasie., 0516-347-901.
 BYDŁO pourazowe, maciory, szybki dojazd, do 4 zł, 0504-128-508.

KNURY, lochy, rozprowadzam knurki, loszki, konkurencyjne ceny, 0604-860-609.
 KOMBAJN ziemniaczany Anna. 0604-104-335.

SPRZEDAM
 „AGROTECHNIKA” -przyczepy do sianokoszonki, beczkowozy, wycinaki, prasy, schładzalniki, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41, (087)423-25-17, (087)425-00-59, 0603-703-243.
 *KOMBAJNY 50 szt: Claas, Volvo, Fortschritt; prasy, ładowarki teleskopowe, ciągniki Zetor, Ursus, MTZ, plugi, talerzówki, wały, kultywatory, karuzele, ładowacze czolowe, Przasnysz, 0692-999-007.

*PRZEDNI napęd, skrzynię biegów, mosty obciążniki do Ursus. Zetor wszystkie typy. Przyczepy wywrotki od 6-18 ton, 0692-999-007.
 BECZKOWOZY 6000 I - 8.500 zł, 4000 I - 7.000 zł, gwarancja na pompę, 0609-120-919.

BECZKOWOZY inne maszyny rolnicze, zachodnie, transport gratis, raty, Grajewo, 0602-505-623.
 BECZKOWÓZ 2500 l. polski Pomot (1995), 4.000 zł. gm. Krypno. (085)716-90-21.
 C-385, 12.500 zł, MF-3070, MF-698T, 0507-194-654.
 CIĄGNIK C-330, 17.000 zł. Zbiornik mleka 3500L 28.000 zł, Zgrabiarka Potinger 4,20 m, 0606-630-146.
 CIĄGNIK Ursus c360P. (087)423-71-28.
 CIĄGNIK Velmet-8550, 160hk, (1999), kombajny: Claas, Volvo, inne maszyny rolnicze, 0606-114-007.
 CIĄGNIK Zetor 8011, przyczepa 2 szt, sztywna, przyczepa samobieżająca z nożami, 0604-246-881, (087)568-56-54.
 CIĄGNIKI z importu, plugi, siewniki, agregaty uprawowo-siewne, 0660-818-515, (087)-642-56-67.
 CIĄGNIKI: John Deere, 5630 z turem, nowy (2007), 5625, (2007) 6403 używany (2006) 0604-069-315.

JĄLOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut, (065)572-73-36, fax (065)573-86-31, 0602-666-196, (086)476-16-91.

KOPARKO-SPYCHARKA Ostrówek. (087)423-71-28.
 KROWA pierwiastka, 0500-186-499.
 MF-2645, Fendt-105 z turem, (086)273-21-63.
 NARYBEK, kroczek, (085)650-15-21, 0511-987-012.
 NASIONA Kupkówki 2t k/Grajewa. (086)272-28-91
 NAWOZY, (087)516-37-66, 0604-190-168.
 PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałowki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy., 0602-731-229, (0-61)437-75-27.

PRASA kostkująca Z-224/1 oryginal, mało używana, drabinka, 91995), 12.000 zł, gm. Krypno. (085)716-90-21.
 PRASA Z224/1, stan dobry, 0604-512-259, (0-86)219-30-89.
 PRASĘ kostkującą polską. (085)731-31-59.
 PRASY belujące, traktory z importu, (086)217-56-00.

Do koloru do wyboru. Kolorowe ogłoszenia drobne w Gazecie Współczesnej.

PRASY krawędziowe hydrauliczne, wiertarki 2H135, 0602-369-784.
 PRZYZCZEPY rolnicze używane. 0698-647-458.
 PSZENŻYTO 6t k. Łomży 400 zł/t, 0-788-416-087.
 ROZRZUTNIKI obornika, tandemy 8-10 ton, Deutz Fahr DX610, zgrabiarki tandem, 0602-264-888.
 SILNIK do siewkarni Fortschritt. (087)423-71-28.
 ŚCINACZ zielonek, Zamet 2000, prasa Sipma Z224/1, bele siana 100 szt, 50zł/szt, 0504-210-211.

TANIE opony, oleje, akumulatory. Dostawa gratis! Zambrow, Mazowiecka 57 www.tanie-opony.biz (086)276-00-00.

WAPNA magnezowe. Dowóz do klienta, atrakcyjne ceny, (029)717-90-02, 0604-262-820.

WYDZIERZAWIĘ 5 ha łąki, k/Grajewa, 0727-258-268, WYPRZEDAŻ ciągniki U-914, C-385-, C-360, Cyklop Bizon Z-056, zamiana, 0500-064-931.
 ZAKŁAD ROLNY CZERNIEW PROWADZI CIĄGLĄ SPRZEDAŻ WYSOKOWYDAJNYCH KRÓW MLECZNYCH I JAŁÓWEK. 0501-294-132, 0607-560-645.

RÓŻNE
KUPIĘ
 DĄB, brzoze, olchę, sosnę, 0608-713-032.
 DREWNO papierówkę, 0513-132-518.
 DRZEWO lub las, wycinka własna. 0693-030-681.
 KUPIĘ las, wykonam przecinkę, 0504-249-519.
 ŻŁOM, auta na ziom, 0510-943-771.

SPRZEDAM
 DO zarybienia karpie, inne gatunki. Waliły Dwór. 0502-431-912, 0513-762-384.
 DREWNO, opał z dowozem. 0695-376-791
 GARAŻE- blaszaki najtaniej! www.blaszaki.com, (089)542-83-71, (058)762-95-12, (018)334-08-10.
 KONTENERY działka -budowa. 0504-080-843.
 LAS 5 ha, Stawiski. 0508-388-657.
 RYBY obsadowe ze stawów dojlidzkich, 0602-578-903.
 SZTACHETY PLASTIKOWE. 0500-400-421.

ZDROWIE
STOMATOLOG
 DENTYSTA A. Kotlińska- Radziwon, Białystok, Sienkiewicza 7/85- pełen zakres usług, nowoczesne protezy, bezbolesne usuwanie. 0698-108-340. WWW.IMPLANTY.INFO, (085)652-43-26.

GINEKOLOG
 DR n. med. Grzegorz Mrugacz, Centrum „BOCIAN”, Białystok, ul. Akademicka 26, (085)744-77-00.

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 0602-170-344.
 GINEKOLOG tel. 0517-661-060.
 GINEKOLOG. Farmakologia. 0666-265-373.

PSYCHIATRA
 **ALKOHOLOWE ODRUCIA. ALKOHOLIZM, NAŁOGI, NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA PSYCHICZNE. DR CHOROSZUCHA, BIAŁYSTOK, UL. PODLEŚNA 16, (085)732-77-35.
 ODRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski, 0694-657-868.
 ODRUCIA alkoholowe, profesjonalne, dyskretnie -także domowe, 0604-847-051.
 SEKSUALNE ZABURZENIA. DR CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16, (085)732-77-35.

DERMATOLOG
 DERMATOLOG, kosmetyka lekarska. 0664-761-064.

CHIRURG
 WWW.CHIRURGIA-PLASTYCZNA.INFO, (085)652-45-26.

ALERGOLOG
 ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28, (085)746-59-02.

GASTROLOG
 GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00, www.gastrologia.bialystok.pl, (085)732-75-15.

URODA
 WWW.CHIRURGIA-PLASTYCZNA.INFO, (085)652-45-26.

MASZYNY I URZĄDZENIA
SPRZEDAM

AUTOMATY do lodów: łatwe w obsłudze, nowe, poekspozycyjne, dwa smaki, plus mix, wydajność 25 L/h licznik porcji, można zostawić masę na noc 9950 zł, 0602-498-515, (022)789-46-95.

PILARKA z podcinakiem 11.000 zł, szlifiarka taśmowa Słupsk 6.000 zł, piła taśmowa Żefam 3.800 zł, 0513-029-030.

MATERIAŁY BUDOWLANE
SPRZEDAM

PRET zbrojeniowy, tanio. (085)878-23-87.
 PRODUCENT OGRODZEŃ BETONOWYCH, SŁUPKI DO SIATKI, 502-098-983.

USŁUGI
AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE 24 h, kraj, zagranica, 0604-359-907.

TYNKARSKIE
 POSADZKI i tynki agregatem. 0605-300-397.
 TYNKI agregatem, tynkowanie elewacji 0728-464-551
 TYNKI agregatem, Suwałki, 0510-412-369.
 TYNKI tradycyjne agregatem, 0502-053-516.

BUDOWA, REMONT
 ADAPTACJA poddaszy, elewacje, struktury, glazura, szpachlowanie, Suwałki, okolice, 0510-412-369.
 ADAPTACJA poddaszy, Suwałki, 0508-662-776.
 AUTOMATYKA. Bramy. Drzwi. Serwis., (085)663-26-39..
 BUDOWA budynków pod klucz, 0605-300-397.
 BUDOWA domów drewnianych, styl kanadyjski, 600 zł/m2. 0693-545-196.
 BUDOWA w konstrukcji szkieletowej. Stany surowe i pod klucz. 0798-096-670.
 DEKORATOR wnętrz. 0506-786-316.

ELEWACJE, remonty, docieplenia, 0664-058-344.
 FIRMA budowlana wykonuje usługi budowlano -drogowe: stany surowe, wykończenia, remonty, ogrodzenia, polbruk, chodniki, oczka wodne, 0691-371-712, 0509-147-144.

KIEROWNIK budowy, kosztorysy. 0694-161-273.
 KLINKIER, kominy, 0697-983-033.
 KOMINKI -montaż, sprzedaż -tanio, 0791-234-024.
 KOMINKI, centralny odkurzacz. 0608-532-473.
 ŁAZIENKI kompleksowo, solidnie. 0518-904-680.
 MALOWANIE dachów, 0664-367-003.
 MALOWANIE dachów. 0605-130-473.
 MALOWANIE, szpachlowanie, remonty. 0665-063-930
 OGRODZENIA klinkierowe, glazura itp, 0518-499-820.
 PARAPETY, białe kuchenne, kominki, schody z kamienia., 0507-957-808.
 PARKIETY, DESKA PARKIETOWA, SCHODY. PRODUCENT - (085)683-46-38 www.andrewpol.com.pl

OGRODZENIA
 METALOWE, klinkier, siatka. (085)717-12-24.
 OGRODZENIA klinkierowe, 0609-885-058.
 PRODUCENT ogrodzeń: betonowe, drewniane, metalowe, bramy, siatki, płyty podmurówkowe, słupki. Usługi montażowe, 0609-554-376 (085)731-08-97.

ELEKTRYCZNE
 INSTALACJE kompleksowo, pomiary, 0503-537-110.
 INTELIGENTNE instalacje elektryczne, alarmy, centrale telefoniczne, napędy bram, klimatyzacja 0502-773-368.

CYKLINOWANIE
 BEZPYŁOWE www.woodfloor.pl, 0605-610-545.

HYDRAULICZNE
 HYDRAULIK. Elektryk. Instalacje CO, 0501-461-162.
 PROFESJONALNE usługi hydrauliczne, Fa VAT, 0513-301-430.

POLBRUK solidnie, 0606-910-934.
 POLBRUK starobruk, odwodnienia, tanio, solidnie, gwarancja! 0507-569-350, (085)676-05-03.
 POLBRUK. Remonty wykończenia. 0501-783-311.

POSADZAKI agregatem. 0604-400-174.
 POSADZKI agregatem -solidnie. 0508-724-359.
 POSADZKI agregatem -solidnie. 0511-661-237
 POSADZKI agregatem, solidnie, 0607-688-187.
 POSADZKI tynki, elewacje, wykończenia. 0695-203-303.

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków. 0601-176-431.
 REMONTY na terenie woj. podlaskiego, 0503-391-010
 REMONTY, wykończenia, Suwałki, okol. 0503-111-309
 REMONTY, wykończenia, tanio, 0606-718-157.
 SCHODY drzwi. www.zakladstolarski.org 0501-284-937
 STANY surowe, obory, zbiorniki na gnojówkę, usługi koparko-ładowarka, 0503-878-869.

STANY surowe, tynki, wykończenia, remonty, firma wykona. 0608-474-270.
 SŁUCHY TYNK, MALOWANIE, GLAZURA, 0509-114-550.
 SZALÓWKA, podbitki, elewacje, konstrukcje drewniane, więzby dachowe Bielsk Podlaski, okolice 0508-417-307

SZAMBA, OCZYSZCZALNIE
 www.alumix.eu
 0518-614-013.

SZPACHLOWANIE, glazury, docieplenia. 0518-477-770.
 SZTACHETY, szalówka, podłogówka, 0694-175-258.
 ŚWIADECTWA energetyczne budynków. Kierownik budowy. Nadzór budowlany. 0602-693-503.
 TYNKI gipsowe, ręcznie, solidnie. 0518-904-680.
 USŁUGI stolarskie, schody. 0604-810-538.
 WYKOŃCZENIA wnętrz -referencje. 0509-724-229.
 WYKOPY koparkami, spychem, rozbiórki, wyrwanie karcz, niwelacje, 0602-520-783, (086)216-35-79.
 WYKOPY koparką -Siemiatycze, Bielsk. 0512-086-437.
 WYKOPY pogłębianie stawów koparkami linowymi, tanio, solidnie, Grajewo. 0505-027-228.
 ZAKŁAD Remontowo-Budowlany, 0508-492-822.
 wykonuje stany surowe i wykończenia kompleksowo.
 ZDUN, budowa pieców kaflowych. 0508-354-760.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH
 Media Regionalne Spółka z o.o. informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej” wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdania z realizacji finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE GAZETA WSPÓŁCZESNA
 wyd. codzienne - jedna linia: 5,50 zł, wyd. magazynowe - jedna linia: 11 zł
 łącznie z adresem (telefonem)

1 linia	wyd. zwykłe	wyd. magazynowe	dane klienta:
<input type="checkbox"/>	x 5,50,-	x 11,00,-	adres, kod pocztowy:
2 linia	<input type="checkbox"/>	x 11,00,-	<input type="checkbox"/>
3 linia	<input type="checkbox"/>	x 16,50,-	<input type="checkbox"/>

W jednej linii ogł. mieści się około 47 znaków (w pierwszej linii 43 znaki). Za znak uważa się każdą literę, cyfrę, przeryw między wyrazami, nawias, znak interpunkcyjny. Zapis numeru tel. (0-00)000-00-00, kom. 0-000-000-000

Upoważniam Media Regionalne Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

- Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 7818000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Sw. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
- Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
- Wydania codzienne gazety: poniedziałek - czwartek, wydanie magazynowe: piątek.
- W cenę został wliczony podatek VAT 22%.
- Ważne są tylko kupony wycięte z gazety.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Media Regionalne Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę	PRACA	AUTO MOTO	ROLNICTWO	ZAKUPY
<input type="checkbox"/> UBEZPIECZENIA	<input type="checkbox"/> zatrudnienie	<input type="checkbox"/> kupię	<input type="checkbox"/> kupię	<input type="checkbox"/> hurtownie
<input type="checkbox"/> NAUKA	<input type="checkbox"/> szukam pracy	<input type="checkbox"/> sprzedam	<input type="checkbox"/> sprzedam	<input type="checkbox"/> sklepy
<input type="checkbox"/> TURYSTYKA	<input type="checkbox"/> zamienię	<input type="checkbox"/> naprawy	<input type="checkbox"/> autocalarmy	<input type="checkbox"/> producenci
	<input type="checkbox"/> NIERUCHOMOŚCI	<input type="checkbox"/> inne		<input type="checkbox"/> antykwariaty
<input type="checkbox"/> USŁUGI	<input type="checkbox"/> budowa, remont	<input type="checkbox"/> kupię		
<input type="checkbox"/> AGD, RTV	<input type="checkbox"/> AGD, RTV	<input type="checkbox"/> sprzedam		
<input type="checkbox"/> transport	<input type="checkbox"/> transport	<input type="checkbox"/> poszukuje		
<input type="checkbox"/> inne	<input type="checkbox"/> inne	<input type="checkbox"/> zamienię		
<input type="checkbox"/> MEBLE	<input type="checkbox"/> meble	<input type="checkbox"/> wynajmę		
		<input type="checkbox"/> sfanccje		
	<input type="checkbox"/> ZWIERZĘTA			
	<input type="checkbox"/> BIZNES			
		<input type="checkbox"/> sprzedam		
		<input type="checkbox"/> inne		
			<input type="checkbox"/> KOOPERACJA	
			<input type="checkbox"/> HYDRAULIKA	

fadbet s.a. 15-182 Białystok, ul. 27 Lipca 60
tel. 085 6644071, 0606992222
www.fadbet.com.pl

NOWA INWESTYCJA

Każde mieszkanie ma stanowisko garażowe w garażu podziemnym. Powierzchnia mieszkań od 29,86 m² do 105,80 m² (dwupoziomowe) Lokal użytkowy 125 m²

Atrakcyjne ceny



ul. Św. A. Boboli 3 A w Białymstoku (Starysielce Płd.)



Serdecznie zapraszamy wszystkich rolników na organizowany przez UAB AGRARINĖS PASLAUGOS (Usługi rolnicze Sp.z o.o.)

DZIEŃ DRZWI OTWARTYCH

17 kwietnia (piątek) Krosna - powiat Łódzkie

CEL: Przedsezonowa wyprzedaż maszyn rolniczych: pługów, siewników, kosiarek, a także maszyn samojezdnych i samozbierających, po niezwykle atrakcyjnych cenach i na korzystnych warunkach. Przy ustalaniu ceny pod uwagę brane są sugestie klienta!

PROBLEM: w naszej ofercie posiadamy takie bogactwo maszyn, że nasze place nie są w stanie ich wszystkich pomieścić!

Szczegółowe informacje pod nr. tel.:
+370 620 660 6-60-89, +370 620 660 6-80-34

Przekąski, muzyka i dobre wrażenia - gwarantowane

Krosna



BANK SPÓŁDZIELCZY w SUWAŁKACH
ul. Utrata 4, 16-400 Suwałki
Sąd Rejonowy w Białymstoku, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego
KRS 0000176287, NIP 844 000 56 61
Konto: BPS S.A. O/Warszawa 54 1930 1842 2001 9359 0002 0001

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Krasnopolu przy ul. 1 Maja 14

Powierzchnia nieruchomości: 818 m².

Dane geodezyjne: działka o nr ewidencyjnym 1148/5.

Księga wieczysta: Nr SUIN/00011695/7 prowadzona przez Sąd Rejonowy IV Wydział Ksiąg Wieczystych w Sejnach.

Przeznaczenie nieruchomości: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna wolno stojąca i bliźniacza z usługami handlu i rzemiosła nieuciążliwego.

Cena wywoławcza: 35.000 zł.

Minimalne postąpienie: 1.000 zł.

Wadium w wysokości: 1.750 zł (5% ceny wywoławczej) uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia 17.04.2009 r. do godz. 12.00 na konto nr:

06 9359 0002 5511 5000 0000 0000

bądź w kasie BS Suwałki Oddział w Krasnopolu w tym samym terminie z zaznaczeniem „przetarg”.

W przetargu uczestniczyć mogą osoby fizyczne i podmioty gospodarcze.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Oddziału Banku Spółdzielczego w Krasnopolu przy ul. 1 Maja 14 w dniu 17.04.2009 r. o godz. 14.15.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości (lokalizacja, wyrys geodezyjny, wypis z księgi wieczystej itp.) oraz przetargu można uzyskać w siedzibie banku, ul. Utrata 4 od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-13.00 lub telefonicznie: (87) 5650077, (87) 5650078 oraz w Oddziale Banku Spółdzielczego w Krasnopolu, tel. (87) 5164040. Bank Spółdzielczy ma prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Osiedle Przylesie

„Rodzina na swoim”
Dopłata do 50% odsetek

zabudowa szeregową

- osiedle zamknięte z monitoringiem
- szybki dojazd do centrum Białegostoku
- cicha okolica na skraju lasu



BELVEDER PODLASKI

www.belvederpodlaski.pl biuro@belvederpodlaski.eu

Biuro sprzedaży: Białystok, Legionowa 28 lok. 401,
tel. 085/748-52-02, 085/748-52-03

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków, 0512-086-437.

ANTENY

SATELITARNE, 0603-220-913, (085)675-40-24.

NAPRAWA AGD

PRALKI, lodówki, (085)743-18-47, 0606-342-131.

NAPRAWA RTV

RTV, Fabryczna 111, 0603-220-913, (085)675-40-24.
TELENAPRAWA, (085)661-76-31, 0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, ubezpieczenie, noszenie, bezpłatna wycena, kartony. 0509-866-509.
WWW.przeprowadzki.bialystok.pl (085)742-15-28.

OKNA I DRZWI

ATESTOKNA tanio. Handlowa 7,
Tel. (085)652-70-71.

BIAŁOSTOCKA Fabryka Okien, Pogodna 22, ceny hurtowe- montaż producenta, (085)742-20-08.

OKNA PCV -najniższe ceny w mieście profesjonalny, montaż, (085)746-14-46, 0600-380-772.

OKNA, drzwi, solidnie, www.atros.pl, (085)744-42-22

DACHY

A-Z Dachy, krycie, więźby., 0514-402-295.

DACHY www.serwisdachowy.pl 0504-080-843

KRYCIE dachów -tanio. 0602-333-644.

KRYCIE dachów, 0507-652-188.

KRYCIE dachów, docieplenie więźby dachowej, podbitka., 0505-858-895, 0607-683-191.

KRYCIE dachówką- konkurencyjne ceny, 0505-266-196.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy, elewacje, ocieplenia domów, Suwałki, okolice., 0501-564-471.

MALOWANIE dachów, 0668-141-137.

PAPY termoizolacyjne, solidnie, 0516-321-649.

ŚLUSARSKIE

AWARYJNE otwieranie samochodów, mieszkań, sprzedaż, montaż, zamków, 24 h, 0501-367-266.

OGRODZENIA, Łomża, 0692-148-426.

TRANSPORT

BUSEM max, towarowym, tanio. 0503-197-703.

STAREM krótkim- żwir piasek, pulpa, 0603-218-715.

TRANSPORT MASZYN ROLNICZYCH. 0695-500-992.

INNE

*NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.000 zł. Wystawa Białystok. 0601-566-181.

NAGROBKI granitowe podwójne już od 5.000 zł. 0601-912-474.

NAGROBKI granitowe podwójne już poniżej 5.000 zł 0504-026-730.

NAGROBKI grantiowe, schody, parapety, 0506-579-747.

OGRODY najtaniej! 0604-590-996.

PQMNIKI, grabowce, Augustowska 6/2, 0664-932-453.

ROLNICTWO

BIELENIĘ obór agregatem. 0501-327-824.

NAPRAWA MTZ. 0506-769-582.

NAPRAWA pomp do beczkowozów, 0692-443-733.

NAPRAWY ciągników, silników i osi. 0607-607-679.

PODSIEW użytków zielonych. 0695-197-385.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

SALA bankietowa Orbita do 350 osób -wolne terminy: 23, 30.05.09, 27.06.09 r., 11.2009 r. 0516-054-401.

ZESPÓŁ weselny, www.sawa.bialystok.pl 0507-162-808

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

MARIAŻ (085)675-13-15, 0604-167-379.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

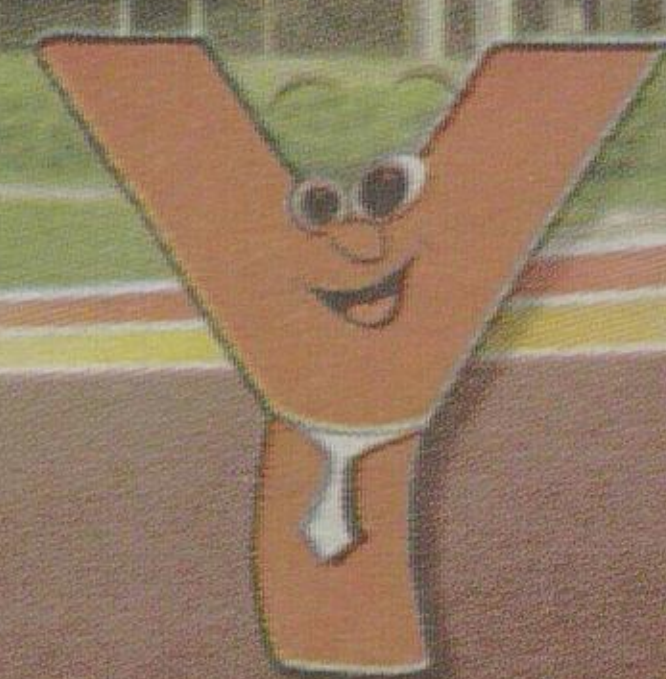
UL. E. ORZESZKOWEJ

TERMIN ODDANIA: GRUDZIEŃ 2010

DLA 10 PIERWSZYCH OSÓB
10% RABATU NA MIESZKANIA!



YUNIVERSAL PODLASKI



POSIADAMY RÓWNIEŻ W SPRZEDAŻY:

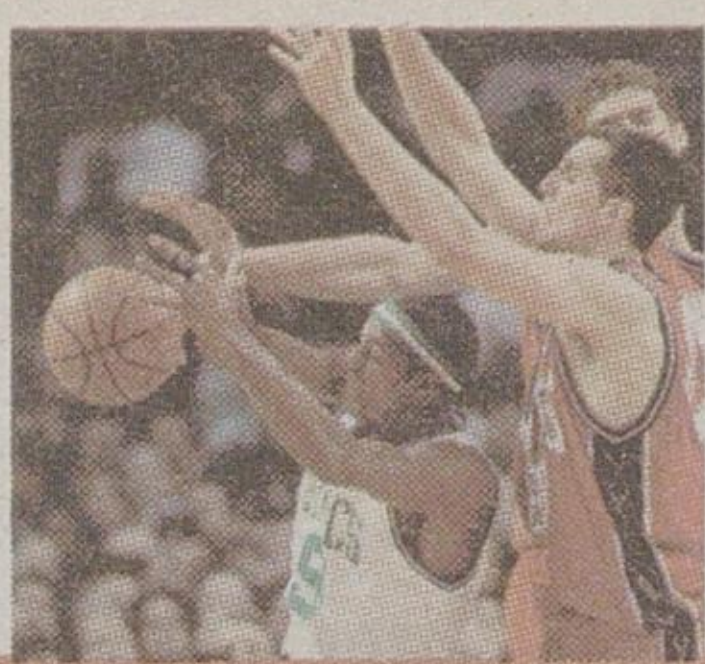
- mieszkania przy ul. Sosnowej, (10% rabatu na mieszkania w bud. A)
- mieszkania przy ul. Władukt
- mieszkania w Warszawie na Mokotowie i Białołęce

Sprawdź nasze promocje!

Yuniversal Podlaski sp. z o.o.
15-281 Białystok | ul. Legionowa 28 lok. 401

tel. 085 748 52 02

www.yp.com.pl



Celtics wygrali przed własną publicznością z New Jersey Nets 106:104. Bohaterem spotkania był Rajon Rondo, który w ostatniej minucie zapewnił Celtom zwycięstwo.

III liga >>

Zabrakło sił
w końcówce

Cresovia Siemiatycze
Huragan Morąg
(0:0)

0:2

Przeegraliśmy 0:2, ale widzę, że zespół zmierza w dobrym kierunku – powiedział nam po spotkaniu trener Cresovii Siemiatycze Maciej Wojnar.

Jego piłkarze ulegli wczoraj na własnym boisku wiceliderowi III ligi Huraganowi Morąg 0:2. W 20 minucie spotkania Cresovia zdobyła nawet bramkę. Niestety, sędzia meczu nie uznał jej, gdyż została strzelona z pozycji spalonej. Po pierwszych 30 minutach lekką przewagę uzyskali goście, którzy groźniej zaatakowali bramkę gospodarzy. M.in. po strzale z głowy Mateusza Czornieja Cresovii uratowała poprzeczka.

– W drugiej połowie mieliśmy zaatakować i zdobyć prowadzenie. Niestety, w końcówce młodym piłkarzom zabrakło sił – dodał szkoleniowiec Cresovii.

W 73 minucie zrobiło się bardzo cicho na trybunach stadionu w Siemiatyczach. Po indywidualnej akcji gola dla Huraganu zdobył Daniel Komorowski. Pod koniec meczu goście uzyskali już znaczącą przewagę, którą udokumentowali drugą bramką Daniela Madeja w 84 minucie, po asyście Komorowskiego.

Tuż przed końcem wczorajszego spotkania Cresovia bliska była zdobycia honorowego trafienia, ale piłka otarła się od słupka bramki gości i wyszła na aut. (mark)

▲ **Bramki:** 0:1 - Komorowski 73, 0:2 - Madej 84.

Cresovia: Karolczuk – Koźlik, Lesiuk, Kobus, Moczulski, Stypulkowski, Śniadach, Kurzyca (70 Kutylowski), Freeman (75 Prokopczuk), Onofryjuk, Koczuk.

Huragan: Paserca – Kulpa, Szarawa, Lipka, Mędrzycki, Madej, Ochrym, Czorniej (46 Rutca), Żurawel (66 Gąga), Komorowski (90 Stuziński), Gilmore.

Widzów: 300.

III liga >> Nerwowy mecz w Węgorzewie

Skrzywdzona
Pogoń Łapy

Vegoria Węgorzewo
Pogoń Łapy
(0:1)

1:1

Zostaliśmy oszukani przez sędziego – denerwuje się trener Pogoni Łapy Witold Mroziewski.

Krzysztof Sokółski
ksokolski@wspolczesna.pl

Pogoń od 14 minuty prowadziła z Węgorią po голу Przemysława Łapińskiego. Taki wynik utrzymywał się do 89 minuty spotkania. Wtedy doszło do sytuacji, która wzburzyła Mroziewskiego.

– Adam Ciulkin wychodząc do dośrodkowania został staranowany przez zawodnika Węgorii. Sędzia nie odgwizdał faulu. Straciliśmy bramkę, a po meczu Ciulkin trafił do szpitala – relacjonuje opiekun Pogoni. – Arbiter z Elbląga prowadził spotkanie w sposób tendencyjny. Nie darujemy mu tego! Wystosujemy oficjalny protest. Przeciwnie w takich warunkach nie da się pracować – dodaje Mroziewski, który po tym, jak powiedział sędziom, co o nich myśli, został wyproszony z ławki trenerskiej na trybunę.

Mimo nieprzychylności arbitra Pogoni mogła z Węgorzowa wywieźć



Piłkarze Pogoni dzielnie walczyli z Węgorią i byli bardzo bliscy zdobycia trzech punktów

komplet punktów. – Stworzyliśmy kilka klarownych sytuacji i powinniśmy wygrać nawet 3:0. Węgoria kompletnie nie potrafiła zagrozić naszej bramce. Z punktu wywalzonego na wyjeździe powinienem się cieszyć, ale po takim meczu trudno być zadowolonym – dodaje Mroziewski.

– Pogoni sama jest sobie winna – podsumowuje z kolei Mariusz Niedziółka, szkoleniowiec Węgorii. – Po zdobyciu bramki cały czas się bronili. Nie dali pograć w piłkę i na ko-

niec meczu opuściło ich szczęście. Jestem zawiedziony postawą zespołu z Łap, bo spodziewałem się czegoś więcej – stwierdza Niedziółka.

▲ **Bramki:** 0:1 – Łapiński 14, 1:1 – Maliszewski 89.

Vegoria: Wojtowicz – Wysocki, Sadlos, Mróz, Biadun, Warniela (46 Kaczor), T. Machniak, Chądrys, Łokietek, Maliszewski, M. Machniak.

Pogoń: Ciulkin – Lesniewski, Łapiński, Kesler, Gumieniak (75 Kozicz), Hałicki (82 Kulesza), Mitosiewicz, Kul, Czarnowski, Gąsowski, Kochanowski (55 Głowicki).

Piłka nożna >> W podlaskich ligach

W okręgówce był dzień gości

Trzy razy wygrywały wczoraj zespoły gości w klasie okręgowej. Tylko raz triumfowali gospodarze. (mark)

▲ **Klasa okręgowa:**
Pogoń II Łapy – KS Śniadowo 5:2 (3:2). Bramki: dla Pogoni - Robert Roszkowski 20, Adam I Perkowski 38, samobójcza 44, Paweł Żukowski 84, Maciej Łapiński 90; dla Śniadowa - Paweł Rupacz 1, 44.

KS Sokoły – Polonia Raczki 0:1 (0:1). Bramka: Krzysztof Kiersztyn 45.

KS Wasilków – Rudnia Zabłudów 0:2 (0:1). Bramki: Pieczywek 3, Stupakiewicz 89.

GKS Kleosin – LZS Narewka 0:3 (0:0). Bramki: Stulgis 53, Kądzior 70, Dojlida 80.

1. Włóknierz	16	35	43:13
2. Rudnia	17	34	29:17
3. Polonia	17	33	28:16
4. Magnat	16	28	46:14
5. Perspektywa	16	28	36:30
6. Pogoń II	17	25	21:26
7. LZS Narewka	17	24	29:32
8. Sparta 1951	16	23	26:18

9. GKS Kleosin	17	23	43:41
10. KS Wasilków	17	22	27:35
11. KS Sokoły	17	21	29:32
12. Narew	16	20	24:21
13. Metal-Fach	16	19	23:29
14. Sudovia	16	14	21:32
15. KS Śniadowo	17	13	23:65
16. Rospuda	16	9	11:38

▲ **Klasa A**

Orzeł Klezczele – Gieret Giby 3:2 (2:0). Bramki: dla Orła - Szymczak, Kraszewski, Stachnick.

COKIS Ciechanowiec – Orkan Poświętne 1:0 (1:0). Bramka: Maciej Szaciłowski 15.

1. Forty	16	39	46:12
2. Krypniczanka	17	39	86:28
3. BKS Jagiellonia	16	34	47:25
4. Orleń	16	32	44:24
5. Podlasiak	16	30	31:16
6. Gieret	17	27	46:42
7. COKIS	17	25	27:49
8. Promień II	16	24	30:27
9. Skra	15	23	28:25
10. Konar Kora	16	21	24:31
11. Krokus	16	19	26:41

Tabela III ligi

Inny wczorajszy mecz:
Concordia Elbląg – Start Działowo 3:0 (1:0). Bramki: 1:0 - Michał Tomczyk 21, 2:0 - Michał Lepczak 47, 3:0 - Sebastian Gryka 85.

1. Olimpia E.	18	43	60:10
2. Huragan	19	40	47:19
3. Concordia	19	37	31:23
4. Start	19	31	25:23
5. Mrągowia	18	29	35:21
6. MKS Mielnik	17	28	26:23
7. Czarni	19	27	25:26
8. Warmia	18	23	23:20
9. Orzeł	19	22	17:38
10. Vegoria	20	21	32:41
11. Sokół	17	21	21:20
12. Olimpia Z.	18	20	9:11
13. Supraślanka	18	18	20:29
14. Pogoń Łapy	19	18	19:29
15. Cresovia	19	15	10:41
16. Sparta	17	10	16:42

(mark)

Ustawa >>

Będą nowe
surowe kary

Prezydent Lech Kaczyński podpisał nowelizację ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

Nowelizacja ustawy wprowadza m.in. nowe rodzaje kar wobec stadionowych bandytów. I tak – za wnoszenie lub posiadanie na meczach materiałów pirotechnicznych i innych niebezpiecznych przedmiotów grozić będzie grzywna, ograniczenie wolności albo od trzech miesięcy do pięciu lat więzienia.

Nowela zakazuje sprzedaży niskoprocentowego alkoholu na imprezach masowych.

Ustawa, która ma zapewnić m.in. bezpieczny przebieg Euro 2012, wprowadziła tzw. zakaz klubowy, stanowiący, że organizator meczu może osobom łamiącym regulamin zakazać – nie dłużej niż na dwa lata – wstępu na swoje kolejne imprezy.

Wobec ukaranych za wykroczenia podczas imprezy sportowej sąd będzie orzekał od dwóch do sześciu lat tzw. zakazu stadionowego, który będzie połączony z obowiązkiem stawiania się na komisariacie policji w czasie meczu (co ma na celu lepsze egzekwowanie istniejącego zakazu). Ponadto zakaz ten obejmie teraz także zagraniczne mecze. (PAP)

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA

▲ Piątek, 10.04

Młoda Ekstraklasa: Jagiellonia Białystok – Wisła Kraków (godz. 12 na Stadionie Miejskim przy ul. Słonecznej w Białymstoku).

II liga: Wigry Suwałki – Pelikan Łowicz (godz. 16, na stadionie przy ul. Zarzeźce).

III liga: Czarni Olecko – Olimpia Zambrów (15).

IV liga: Znicz Suraz – Tur Bielsk Podlaski (16).

Klasa okręgowa: Perspektywa Łomża – Metal-Fach Janowszczyzna (godz. 16, na stadionie Miejskim przy ul. Zjazd w Łomży).

Klasa A: Forty Piątnica – Orleń Czystew (15), BKS Jagiellonia Białystok – Krypniczanka Krypno (17.30).

▲ Sobota, 11.04

II liga: OKS 1945 Olsztyn – Stal Poniatowa (16), Nida Pińczów – Górnik Wieliczka (14), Start Otwock – Okocimski KS Brzesko (15.30), Jeziorak Iława – Freskovita Wysokie Mazowieckie (16), Hetman Zamość – Concordia Piotrków Trybunalski (13), KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Sokół Aleksan-

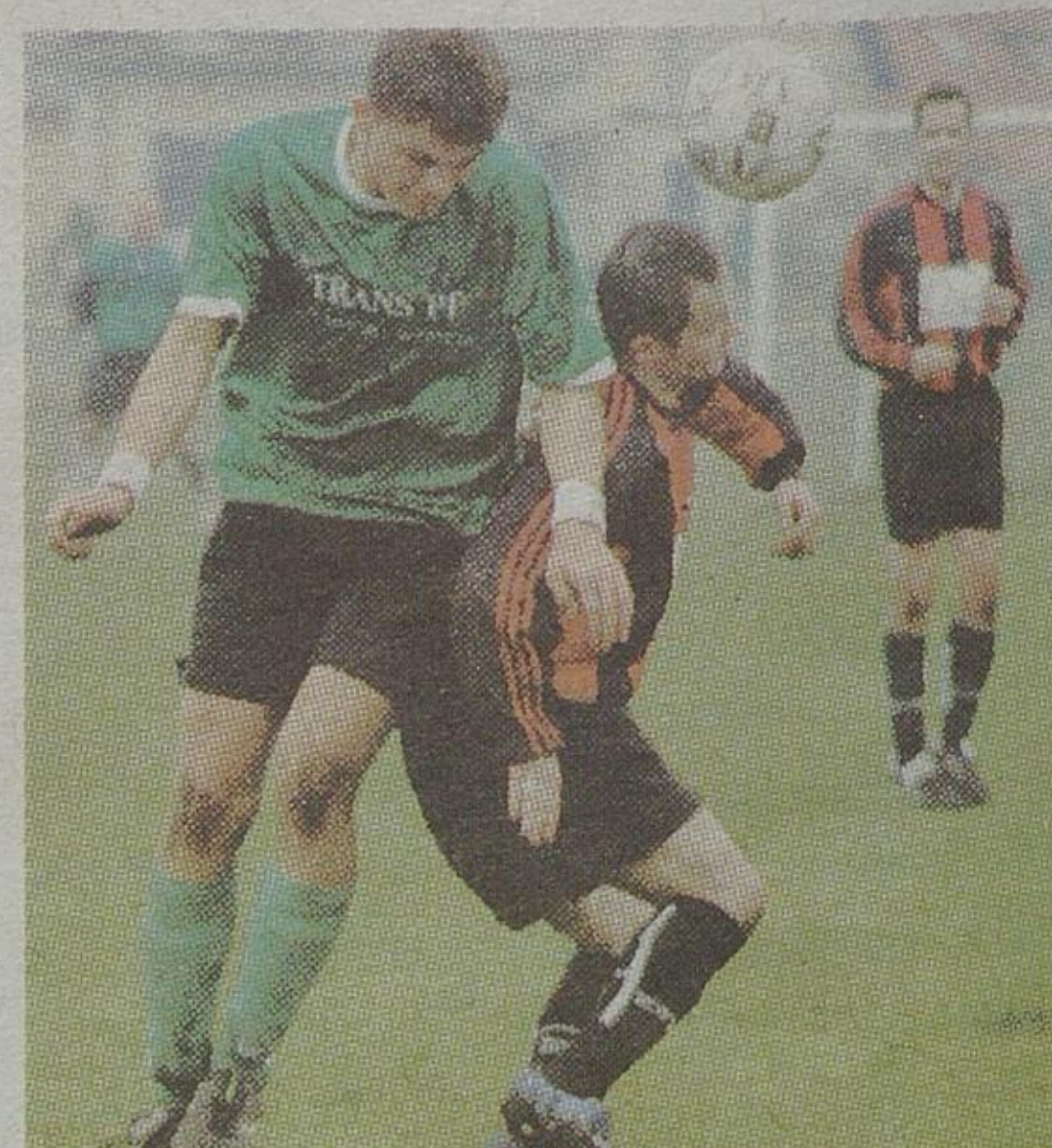
drów Łódzki (15), ŁKS Łomża – Sandecja Nowy Sącz (godz. 15, na stadionie przy ul. Zjazd w Łomży), Kolejczak Strzeże – Przebój Wolbrom (16).

III liga: Orzeł Kolno – Sokół Sokółka (12), Sparta Augustów – MKS Mielnik (13), Supraślanka Supraśl – Mrągowia Mrągowo (15), Warmia Grajewo – Olimpia Elbląg (14).

IV liga: Gryf Gródek – Pomorzanka Sejny (13), Puszcza Hajnówka – Wisła Szczuczyn (14), Dąb Dąbrowa Białostocka – Hetman Tykocin (14), Skra Wizna – Piast Białystok (15), Kolejczak Czeremcha – Promień Mońki (15), Korona Dobryńsk – Hetman Białystok (15), Iskra Narew – KS Michałowo (15).

Klasa okręgowa: Sudovia Szudziałowo – Magnat Juchnowiec (13), Rospuda Filipów – Narew Łyski Choroszcz (14), Sparta 1951 Szepietowo – Włóknierz Białystok (16).

Klasa A: Krokus Dobryńsk – Podlasiak Knyszyn (11), Pionier Brańsk – Tur II Bielsk Podlaski (12), Sparta Korycin – Pogranicze Kuźnica Biał. (13). (mark)



W okręgówce Wasilków przegrał z Rudnią Zabłudów 0:2

12. Orzeł	17	16	35:45
13. Tur II	16	16	27:47
14. Pogranicze	16	14	16:31
15. Pionier	15	9	20:58
16. Orkan	18	6	16:48



Siatkarze Zaksty Kędzierzyn-Koźle w pierwszym spotkaniu półfinału PlusLigi pokonali Asseco Resovię Rzeszów 3:0. W drugiej parze walczą Skra Belchatów i Jastrzębski Węgiel.

II liga >>

Milewski wraca na ławkę

Ryszard Milewski po raz pierwszy w tym roku poprowadzi w meczu ligowym ŁKS Łomża. O punkty biało-czerwoni powalczą z trzecim zespołem tabeli Sandecją Nowy Sącz.

W poprzednich spotkaniach ŁKS-em kierował dotychczasowy asystent Milewskiego Dariusz Narolewski. Szkoleniowiec swój powrót na ławkę trenerską biało-czerwonych uzależnił od uregulowania zaległości finansowych wobec niego oraz poprawy ogólnej sytuacji klubu. Trener ostrzegł także, że jeżeli nie dojdzie do porozumienia z działaczami ŁKS-u, to rozwiąże umowę i wyjedzie z Łomży. W takiej sytuacji biało-czerwoni zostaliby bez trenera z uprawnieniami do prowadzenia drużyny na poziomie drugiej ligi.

– W tej chwili wszystko jest już uzgodnione i w sobotę trener Milewski poprowadzi zespół – deklaruje kurator biało-czerwonych Wincenty Wybranowski.

Mimo wielokrotnych prób nie udało nam się skontaktować z trenerem Milewskim i uzyskać potwierdzenia tych informacji.

Tymczasem w sobotę, o godz. 15 łomżanie zmierzą się z Sandecją Nowy Sącz.

– Dla nas każde spotkanie jest bardzo trudne, niezależnie z kim gramy – podkreśla kapitan ŁKS-u Łukasz Tarnowski. – Jednak ostatni mecz pokazał, że potrafimy zagrać na dobrym poziomie. Chcielibyśmy udowodnić to także w meczu z Sandecją zdobywając pierwszą bramkę i pierwsze trzy punkty w tej rundzie.

Niestety, w realizacji tego celu „elkaasiakom” nie będą mogli pomóc zmagający się z kontuzjami Cezary Antolak i Bartłomiej Możarówski. Jest także prawie pewne, że w tym sezonie w ŁKS-ie nie zagra Marcin Antczak. Trybunał Arbitrażowy przy PZPN utrzymał bowiem zakaz transferów nałożony na klub za zaległości finansowe wobec związku oraz byłych trenerów i piłkarzy.

(LIS)

II liga >> Wigry chcą nadal maszerować w górę tabeli

Pelikan im niestraszny

Nader atrakcyjnie zapowiada się piątkowy mecz w Suwałkach.

W starciu z Pelikanem

Łowicz Wigry zamierzają odnieść pierwsze

w tym roku u siebie zwycięstwo.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Jesienią w Łowiczu suwałczanie wygrali 2:1. Pelikan, to jednak dzisiaj inna drużyna, z nowym trenerem Jarosławem Araszkiewiczem i grupą pozyskanych zimą zawodników.

– Goście wciąż myślą o pierwszej lidze, przyjadą do Suwałk po zwycięstwo – uważa Zbigniew Kaczmarek, trener Wigier. – Znosi się więc na zacięty bój, który chcemy rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Szkoleniowiec cieszy się z poprawy sytuacji kadrowej. Przed tygodniem, w wygranym w Wolbromiu 1:0 spotkaniu z Przebojem, na ławce rezerwowych siedzieli tylko junior Damian Sobolewski i młodzieżowiec Adam Pomian. Byli na niej też dwaj rezerwowi bramkarze, bo nie wiadomo było, czy zdolny do gry będzie Karol Salik. Po przerwie za kartki do zespołu wrócił An-



Daniel Ołowniuk wrócił już do pełni zdrowia i ma szansę na występ przeciwko Pelikanowi

drzej Niewulis, a po wyleczeniu urazów Janusz Bucholc i Sławomir Kleczkowski. O przebytej operacji żylaków zapomniał już Daniel Ołowniuk, który ma znaleźć się w meczowej kadrze. Pierwsi dwaj od początku sezonu stanowią podporę defensywy, a Ołowniuk, mimo długiej przerwy, pozostaje najsukciejnym piłkarzem Wigier.

– Nie wykluczam, że Daniel pojawi się na boisku i pomoże nam wywalczyć trzy punkty – mówi Kaczmarek.

Tej wiosny Wigry dwukrotnie wygrały i raz zremisowały. Ich bolączką pozostaje jednak brak skuteczności. Powrót Ołowniuka daje nadzieję na to, że suwałczanie będą wykorzystywać stwarzane sytuacje. ▲

II liga >>

Jeziorak może być groźny

Piłkarze Freskovity Wysokie Mazowieckie cały czas liczą, że dołączą jeszcze do czołówki drugoligowej tabeli. Aby tak się stało, nie mogą pozwolić sobie na stratę punktów w sobotnim wyjazdowym meczu (początek godz. 16.00) z Jeziorkiem Iława.

Jeziorak zajmuje 15. miejsce w tabeli otwierając strefę spadkową. Do bezpiecznej, 14. lokaty traci aż 11 punktów, ale w Iławie jeszcze się nie poddają i w każdym spotkaniu szukają „oczek”. Na razie idzie im marnie. Wiosną podopieczni Andrzeja Błaszковского wygrali raptem jedno spotkanie – 1:0 ze słabutką Nidą Pińczów.

– Rywale wcale nie prezentują się źle. Często zbierają pochwały za swoją postawę – mówi trener Freskovity Piotr Zajączkowski. – Ich miejsce w tabeli na pewno nie odzwierciedla możliwości. Nie zasługują na tak niską pozycję. To dobry zespół z kilkoma doświadczonymi zawodnikami w składzie. Czekają nas trudne zadanie, jednak jesteśmy świadomi, o co gramy. Liczymy na zwycięstwo – dodaje wysokomazowiecki szkoleniowiec.

„Młeczni” wystąpią bez swojego kapitana. Wprawdzie Arkadiusz Żaglewski odpokutował karę za kartki, lecz zmaga się z urazem. Pod znakiem zapytania stoi również występ narzekających na kłopoty ze zdrowiem młodzieżowców Karola Janika i Huberta Karwackiego.

Freskovita jest faworytem pojedynku. Na wyjazdach radzi sobie jednak przeciętnie. Wiosną w dwóch spotkaniach poza Wysokiem Mazowieckiem poniosła dwie porażki. Rywalizowała jednak z drużynami aspirującymi do awansu do pierwszej ligi (Kolejarz Stróże i KSZO Ostrowiec Świętokrzyski).

Jeziorak jest ekipą z dużo mniejszymi ambicjami i liczymy, że tym razem „młeczni” nie wrócą do domu z pustymi rękoma.

(KS)

Hokej na lodzie >> Mistrzostwa Świata Dywizji I

Z Torunia do elity

Sobotnim meczem z Holandią reprezentacja Polski w hokeju na lodzie zacznie kolejną próbę powrotu do elity. Mistrzostwa Świata Dywizji I tym razem odbędą się w naszym kraju, a sześć drużyn ugości Toruń. Wszystkie mecze biało-czerwonych pokaże na żywo telewizja Polsat Sport.

Faworytami imprezy są Ukraina i spadkowiec z elity – Włochy. Polacy mają jednak swoje marzenia, a mistrzostwa są ich absolutnym priorytetem. W listopadzie, w debiucie szwedzkiego trenera Petera Ekrotha przegrali prekwifikacje do olimpiady ulegając w decydującym meczu Japonii 1:3. Na pociechę zostaje fakt, że w tym samym turnieju pokonali po dogrywce 3:2 Wielką Brytanię i 9:1 Rumunię. To dwójka przeciwników, w którymi ponownie przyjdzie im się zmierzyć w Toruniu.

Ekroth niedawno obchodził 49. urodziny. Podczas zgrupowania ho-

keiści dali mu w prezencie 5-litrową butelkę „John Walkera”. Ponoć ma zostać otwarta dopiero po turnieju, gdy będzie co świętować...

W towarzyskich spotkaniach przed mistrzostwami Polacy ulegli na wyjeździe w Pińsku, 9. ekipie świata, Białorusi 1:9 (0:3, 0:5, 1:1) i 2:3 (1:2, 0:1, 1:0). Co ciekawe w obu spotkaniach biało-czerwoni oddawali więcej strzałów niż przeciwnicy.

– Białoruś gra szybko, kombinacyjny hokej. Żadna z drużyn, z którymi zmierzymy się w Toruniu, nie prezentuje takiego poziomu – mówi Wojciech Tkacz, asystent Ekrotha.

Program meczów
11.04 - godz. 13:00: Wielka Brytania - Ukraina, 16:30: Rumunia - Włochy, 20:00: Polska - Holandia.
Pozostałe spotkania Polaków:
13.04 - godz. 20:00: Polska - Rumunia, 14.04 - godz. 20:00: Polska - Ukraina, 16.04 - godz. 20:00: Polska - Włochy, 17.04 - godz. 20:00: Polska - W. Brytania

(milk)

Piłka nożna >> Bayern po porażce w Barcelonie w ćwierćfinale Ligi Mistrzów

Potraktowali nas jak uczniów

Środowe 0:4 z Barceloną na Camp Nou to najwyższa porażka Bayernu Monachium w piłkarskiej Lidze Mistrzów. W Niemczech nie milkną spekulacje o zwolnieniu trenera Juergena Klinsmanna, choć on sam nie zamierza rezygnować. Jego podopieczni cztery dni przed spotkaniem LM przegrali w Bundeslidze z VfL Wolfsburg 1:5.

Jedna z gazet napisała, że 0:4 na Camp Nou to „sól na rany kibiców Bayernu, którzy są rozczarowani całym sezonem i pracą Klinsmanna”.

– Nie myślę o możliwości straty posady, także dlatego, że dopiero teraz, w tej trudnej sytuacji, okaże się co jestem wart jako trener i jaki charakter ma moja drużyna. A krytyka? Trudno, by nas chwalono po ostatnich występach – mówi Klinsmann.

Spokój zdają się zachowywać władze klubu. Dyrektor Karl-Heinz Rummenigge i menedżer Uli Hoenes



Thierry Henry z Barcelony pocieszał załamanego rodaka z Francji Francka Ribery'ego

przyznali zgodnie, że trudno coś dobrego powiedzieć o wynikach zespołu, ale to nie jest dobry moment na decyzję o odwołaniu przyszłości Klinsmanna.

Prezes Bayernu i ikona niemieckiego futbolu Franz Beckenbauer jest mniej dyplomatyczny: – To była katastrofa. Potraktowali nas jak uczniów. Nie widziałem nigdy gorzej grającego Bayernu niż w pierwszej połowie na Camp Nou – ocenił „Cesarz”.

Porażka i jej styl mocno dały się we znaki również piłkarzom. Holenderski pomocnik Bayernu Mark van Bommel, były gracz Barcelony, nie ma wątpliwości: – Szanse na awans do półfinału? Owszem, jak przyjadą do nas w ośmiu.

▲ FC Barcelona – Bayern Monachium 4:0 (4:0). Bramki: Messi 9, 38, Eto'o 12, Henry 43.

▲ Liverpool – Chelsea 1:3 (1:1). Bramki: Torres 6 – Ivanovic 39, 62, Drogba 67.

(PAP, milk)

Polonia Bytom
Odra Wodzisław

1:1

Cresovia
Huragan Morąg

0:2

Węgoria
Pogoń Łapy

1:1

GWSPORT

W piątek, o godz. 12 w Młodej Ekstraklasie Jagiellonia zagra na stadionie miejskim z Wisłą Kraków.



Piłka nożna >> W Wielką Sobotę biłostocka Jagiellonia gra z mistrzem Polski

Chcą zdobyć Wawel

Jagiellonia ma za sobą mecze z Lechem i Legią. W sobotę zagra z kolejnym zespołem wielkiej polskiej trójki – Wisłą Kraków.

Krzysztof Sokółski
ksokolski@wspolczesna.pl

Biała Gwiazda to aktualny mistrz kraju. Dziś zespół Macieja Skorży wciąż przedstawia dużą wartość, ale personalnie nie jest tak mocny, jak w ubiegłych latach. – Siła Wisły tkwi w charyzmie Radka Sobolewskiego i umiejętnościach Rafała Boguskiego – ocenia Dariusz Czykier, jeden z asystentów trenera Michała Probiezra.

Obaj wymienieni przez Czykiera zawodnicy pochodzą z naszego regionu. Sobolewski jest wychowankiem Jagi, Boguski ŁKS-u Łomża.

– Na taryfę ulgową z ich strony nie ma co liczyć – zaznacza popularny „Kosa”. – Sobolewski to silny charakter i zawsze daje z siebie wszystko. Boguski kiedyś był przemierzany do Jagiellonii, ale ostatecznie nie znalazł tu uznania. Z tego powodu nie było mu chyba przyjemnie.

Czy Brazylijczycy zdążą się wyleczyć?

Powstrzymanie liderów Wisły może okazać się tym trudniejsze, że Jagiellonia zagra w osłabionym składzie. W obronie zabraknie pauzującego za kartki Krzysztofa Króla. Być może w pomocy żółto-czerwoni będą musieli radzić sobie bez Brazylijczyków Hermesa i Bruno.

Ekstraklasa >>

Remis w Bytomiu

Pierwszy mecz 23. kolejki spotkań ekstraklasy pomiędzy Polonią Bytom, a Odrą Wodzisław Śląski zakończył się remisem 1:1. Bliższa zwycięstwa była Polonia, kończąca spotkanie z przewagą jednego zawodnika.

(KS)

▲ Polonia Bytom – Odra Wodzisław Śląski 1:1 (1:0).

Bramki: 1:0 – Grzyb 28, 1:1 – Matulevicius 45. **Czerwona kartka:** Matulevicius (74, Odra, za drugą żółtą).

▲ **Wczorajsze mecze:** ŁKS Łódź – Arka Gdynia oraz Śląsk Wrocław – Górnik Zabrze zakończyły się po zamknięciu wydania „GW”.



Jagiellonia (z lewej Pavol Stano) musi przede wszystkim uważać na Radosława Sobolewskiego (przy piłce)

– Obaj jadą do Krakowa, ale raczej nie zagrają – stwierdza Probiezra.

– Kopyć piłkę tylko lewą nogą. Prawą nie dam rady – przyznaje Hermes.

– Cały czas czuję duży ból – dodaje trzymając się za zebra Bruno.

– Na chwilę obecną nie jesteśmy gotowi do gry – powtarzali w czwartek Brazylijczycy. Ale do soboty zostało trochę czasu, a w przypadku zawodników Jagi medycyna potrafiła

już czynić cuda. Nawet gdyby jednak któregoś z pomocników zabrakło w wyjściowej jedenastce, to trenerzy posiadają przygotowany plan awaryjny. Do gry gotowy jest choćby Jacek Falkowski, który po występach w Młodej Ekstraklasie wrócił do pierwszego zespołu.

Białostoczanie nie załamują rąk z powodu kłopotów kadrowych i zapowiadają pod Krakowem walkę o zwycięstwo. Największą bro-

nią na Wisłę ma być oczywiście Tomasz Frankowski. Jego gra w sobotnim pojedynku budzi wielkie emocje.

Nie zasłużył na gwizdy

„Franek” z „Białą Gwiazdą” święcił największe sukcesy w karierze, pięciokrotnie zdobywając mistrzostwo Polski. Z krakowskim klubem, a w zasadzie z jego kibicami żegnał się jednak w mało przyjacielskich stosun-

Wisła – Jagiellonia >> Przemysław Kulig radzi

Cały czas trzeba grać pressingiem

Siły Wisły doświadczył niedawno Przemysław Kulig. Były obrońca Jagiellonii gra obecnie w Cracovii. „Pasy” w derbach Krakowa zostały rozbite przez „Białą Gwiazdę”, przegrywając 1:4.

– Byliśmy równorzędnym rywalem dla Wisły – opowiada Kulig. – Do przerwy prowadziliśmy 1:0. Głupio stracona bramka na początku drugiej połowy meczu pokrzyżowała nam plany.

29-letni defensor podkreśla, że mistrz Polski gubi się będąc naciskanym przez rywala. – Nieustanny pressing to jest broń na Wisłę. „Biała



Przemysław Kulig trzyma kciuki za Jagiellonię

Przeprowadzka

Po powrocie z Krakowa piłkarze Jagiellonii przenoszą się na nowe obiekty. Od wtorku trenować będą w Dobrzyniewie, a z bazy socjalnej będą przystać w Pogorzalkach, gdzie za około dwa miesiące ostatecznie się przeprowadzą.

– Do momentu przygotowania boiska w Pogorzalkach zespół trenować będzie w Dobrzyniewie. Tam ma do dyspozycji dwie murawy – informuje menedżer do spraw administracyjnych biłostockiego klubu Krzysztof Mieszków. – Z kolei w Pogorzalkach jest już oddana do użytku profesjonalna baza socjalna, z której korzystać będą zawodnicy – dodaje Mieszków.

kach. Fani nie potrafili mu wybaczyć zmiany barw klubowych. U niektórych zadra w sercu pozostała do dzisiaj. Doszło nawet do tego, że Frankowski na forum internetowym małopolskich kibiców próbował tłumaczyć powody swego odejścia.

– Tomek na pewno nie zasłużył na gwizdy i wierzę, że publiczność przywita go brawami. Jest przecież bardzo zasłużonym zawodnikiem dla tego klubu i nie chce mi się wierzyć, żeby pałano do niego niechęcią – stwierdza Probiezra. – Co by jednak nie było, to Frankowski jest doświadczonym graczem i sobie poradzi. Wiosną strzelił już pięć bramek. To Wisła musi się martwić, jak go zatrzymać.

Dla krakowian liczą się tylko trzy punkty. Po tym jak odpadli z Pucharu Polski koncentrują się wyłącznie na obronie mistrzowskiego tytułu. W sobotę mogą mieć jednak „w kosciach” dwumecz w lidze i PP z Lechem Poznań.

– Na to bym nie liczył. Przeciwnie. Fakt pozostawania w rytmie meczowym może naszym rywalom tylko pomóc – podkreśla Probiezra.

Mecz Wisła – Jagiellonia rozpocznie się w sobotę, o godz. 17.30. ▲

Gwiazda” nie potrafi sobie z nim poradzić. Obrona popełnia błędy. To powinna być woda na młyn dla Tomka Frankowskiego – podkreśla Kulig.

Były jagiellończyk zwraca jednocześnie uwagę na mocne strony zespołu Macieja Skorży. – Wiadomo, że Wisła ma silny skład i każdy zawodnik jest groźny, ale radziłbym uważać przede wszystkim na Radka Sobolewskiego. Obecnie znajduje się w fantastycznej formie. Na boisku jest prawdziwym przywódcą drużyny – dzieli się swoimi spostrzeżeniami Kulig.

(KS)

Fot. archiwum rodzinne Kurzajewskich

Gdy się pobieraliśmy, ustaliliśmy listę wartości i priorytetów. Ta lista wciąż jest aktualna. Podstawą jest wzajemna lojalność – mówią Paulina Smaszcz-Kurzajewska i Maciej Kurzajewski, znani dziennikarze telewizyjni. Są ambasadorami akcji „Stawiam na Rodzinę”.

>>8



Kurzajewscy: Nie jesteśmy idealni

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Czy można sobie wyobrazić lepszy czas na cieszenie się rodziną niż święta? To właśnie podczas tych dwóch dni znajdujemy chwilę dla siebie. Dla siebie nawzajem. Po to, by cieszyć się swoją obecnością, powspominać dobre chwile, ponarzekać na zło i razem pomarzyć o tych najlepszych, co nas jeszcze czekają... Czy można sobie wyobrazić smutniejsze święta niż te, gdy sami zasiadamy do wielkanocnego śniadania?

O wielkiej sile rodziny opowiadają nam znani dziennikarze: Maciej Kurzajewski i Paulina

Smaszcz-Kurzajewska. Otwarcie przyznają, że wolą poświęcić wieczór na wspólne kąpanie młodszego synka lub powtórkę angielskich słówek ze starszym, niż wyjść z domu do obcych, w miasto, na imprezę... I choć mówią: „Nie jesteśmy idealni” (str. 8.), zostali ambasadorami akcji „Stawiam na Rodzinę”.

O sile rodziny przeświadczone są też setki małżeństw, które latami czekają w kolejce po dziecko. W tej decyzji, wyborze utwierdzają ich ci, którzy adopcje mają już za sobą. Razem spotykają się w grupach wsparcia, bo wiedzą, że gdy dziecko trafi do nowej rodziny, „Świat się przewraca do góry nogami” (str. 9.). I już nic nie jest ważne jak tylko to, by móc przytulić maluszka. By wziąć go na ręce, pogłaskać i wychować na przyjaciela. Sobie i innym ludziom.

Na dobrego człowieka, który też kiedyś założył rodzinę...

Są jednak wśród nas i tacy, którzy na pierwszym miejscu w swoim życiu stawiają zawodową karierę. Ot, chociażby jak jeden z bohaterów tekstu „Mam 30 lat. Robię karierę.” (str. 14./15.). Opowiada nam, jak zapatrzony w ukochaną pracę, nawet nie zauważył, gdy stracił rodzinę... Niektórzy zaś bez pracy po prostu żyć nie mogą – w niej odpoczywają i zaspokajają wszystkie swoje potrzeby. I dzięki temu są milionerami. Zapraszamy do lektury tekstu „Jak zarobiłem pierwszy milion” (str. 6.).

Są jednak wśród nas i tacy, którym z powodzeniem udaje się łączyć sprawy rodzinne i zawodowe. I tego ze świętami wszystkim życzymy!

przeгляд tygodniowy

Casting do Miss Polonia



>> Ponad 20 pięknych dziewcząt zgłosiło się na pierwszy casting do konkursu Miss Polonia Woj. Podlaskiego.

>> piątek

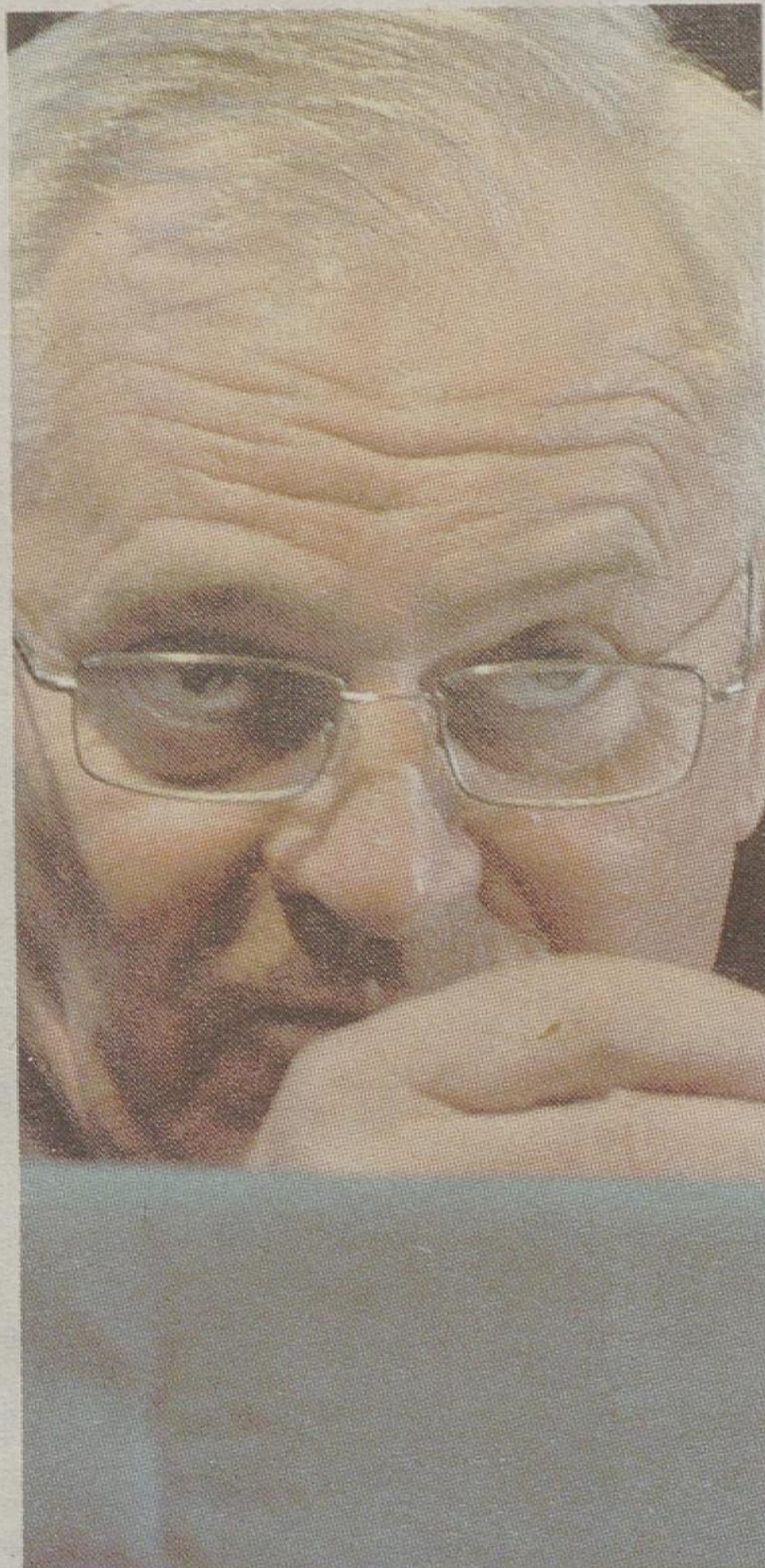
Palmowa Niedziela



>> Palmy z kwiatów, bibuły, wstążek, suszonych ziół, a nawet z materiału królowały na naszych ulicach.

>> niedziela

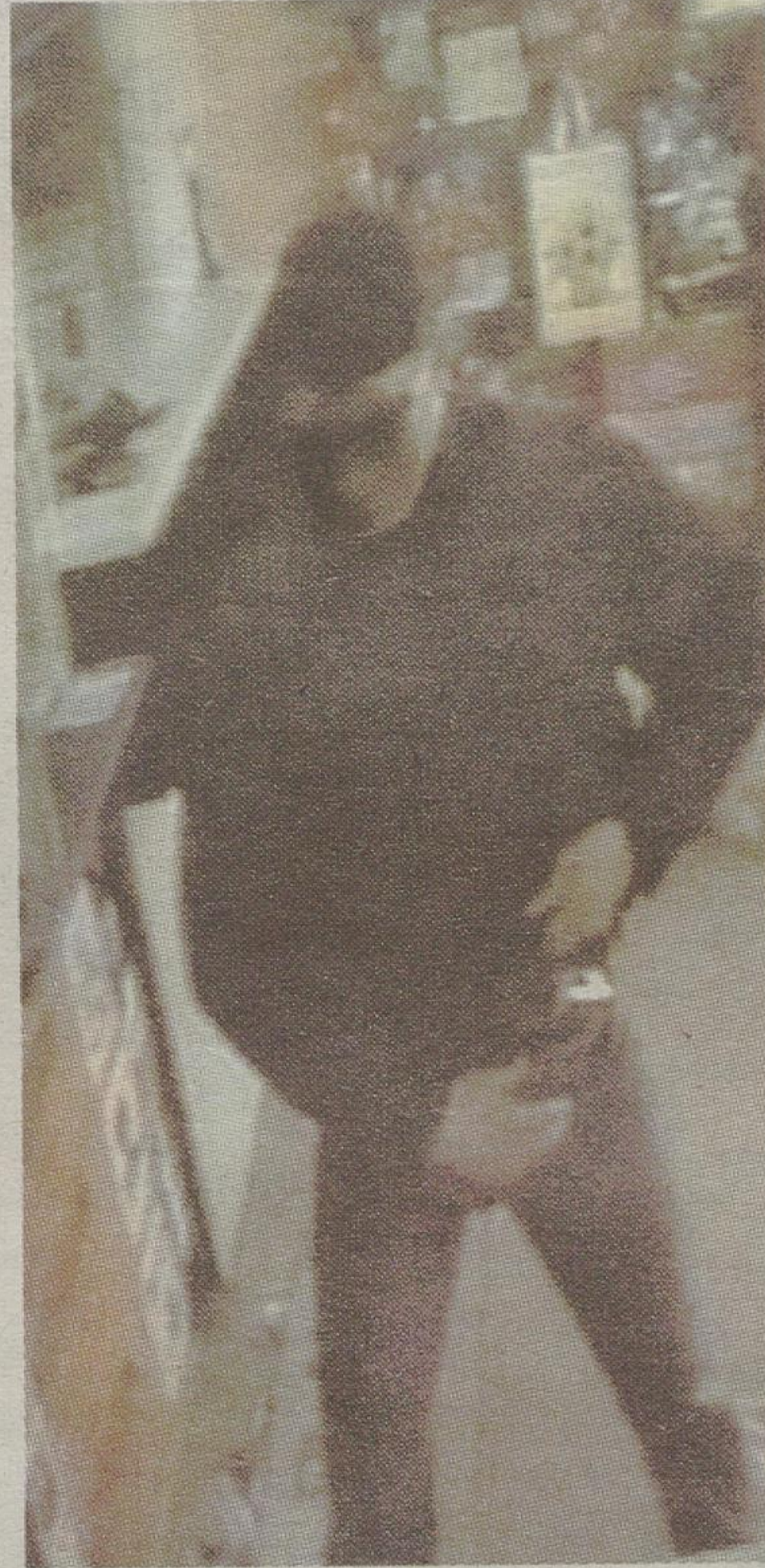
Nie jesteśmy samobójcami



>> Prezes ZNTK w Łapach zaprzecza, jakoby ograniczał liczbę zleceń na remont tabo-ru z PKP Cargo.

>> poniedziałek

Policja: Mamy ich!



>> Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy napadli na białostocki kantor. Ukrywali się w stolicy.

>> wtorek

Z klatki do namiotu



>> Do nietypowej eksmisji doszło w Hajnówce. Nietypowej, bo z klatki schodowej do namiotu.

>> środa



Pierwszy casting do konkursu Miss Polonia Województwa Podlaskiego 2009 już za nami. Odbył się on tydzień temu, w piątek, w białostockiej redakcji „Gazety Współczesnej”. Kandydatki do tytułu miss musiały wypełnić specjalne ankiety, a potem opowiadały o sobie, swoich zainteresowaniach i pasjach, wadach i zaletach. Każda z nich wcieliła się w rolę modelki i prezentowała swój sposób poruszania się. Niektóre z nich, chcąc bardziej zapaść jurorom w pamięć, dodatkowo tańczyły bądź też naśladowały znane osoby, na przykład... Dode. Przed nami kolejne castingi do konkursu Miss Polonia Woj. Podlaskiego 2009. Za tydzień, w sobotę, 18 kwietnia, o godz. 11 w Suwałkach (redakcja GW, ul. Mickiewicza 5), zaś o godz. 15 w Łomży (Klub Amnesia Maxx, ul. Poznańska 121). Ostatni białostocki casting na miss odbędzie się 25 kwietnia o godz. 10 (w redakcji „Współczesnej” przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro).

W niedzielę na ulicach naszych miast i wsi widać było palmy. Przeróżne: z prawdziwymi pąkami kwiatów, ale i z suszonych ziół, a także z bibuły, materiału i wstążek... Niektóre miały nawet po kilka metrów wysokości! W wielu kościołach w naszym regionie, tuż po mszy, odbywały się też konkursy na najpiękniejsze palmy.

W poniedziałek prezes Zakładu Naprawy Tabo-ru Kolejowego w Łapach zaprzeczał jakoby ograniczał liczbę zleceń przyjmowanych z PKP Cargo. Nie jesteśmy samobójcami, żeby rezygnować z takiego zamówienia – tłumaczył. Tymczasem PKP Cargo na swojej stronie internetowej zamieściło zarzuty dotyczące oferty, jaką ZNTK w Łapach złożyło przewoźnikowi w maju ubiegłego roku. Chodzi o naprawę ponad 1000 wagonów węglowych. Po podpisaniu umowy, PKP Cargo ponoć zaproponowało, by z uwagi na kłopoty finansowe przenieść realizację części zamówienia na ten rok.

We wtorek policjanci zatrzymali dwóch sprawców sobotniego napadu na kantor przy ulicy Bohaterów Getta w Białymstoku. Są to białostoczanie w wieku 24 i 28 lat. Starszy z nich już wcześniej był karany za napady i kradzieże. Bardzo możliwe, że to również oni uczestniczyli w napadzie na kantor, do jakiego doszło trzy tygodnie temu na ulicy Sienkiewicza w Białymstoku. Policja podkreśla, że w zatrzymaniu sprawców ważną rolę odegrało nagranie z monitoringu kantoru przy ul. Bohaterów Getta.

Również we wtorek z jednego z bloków w Hajnówce została eksmitowana rodzina Januszczyków, która od siedmiu tygodni mieszkała na... klatce schodowej. Januszczykowie: matka z synem, wcześniej zajmowali lokal spółdzielczy w tym bloku, jedyni za długi zostali go pozbawieni. We wtorek wykładali namiot i śpiwory. I zapowiadają, że na brezentach malują sobie życzenia: Wesołych Świąt!

kronika wypadków umysłowych

Za krzywdę Radka

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Siedząc przy świątecznym stole, wielu z nas będzie zastanawiało się nad tym, co było pierwsze, a w związku z tym i ważniejsze, jajko czy kura. Tusk czy Kaczyński? I kto w tym związku jest jajkiem, a kto kurą. Bo problem kaczk i kaczo (Donalda) został już rozstrzygnięty.

W Pradze, jak Państwo wiecie, odbył się szczyt NATO, który stał się okazją do zaprezentowania przez nasze władze szczytu polskiej głupoty. Kto w Pradze był jajkiem, a kto kurą? – nawet nie chce mi się rozstrzygać. Problem zaś w tym, co jajko (a może kura?) chciało na tym szczyście ugrać.

nia niezadowoleni, przeciwności sprawy w czasie (choć nie na długo) i wymuszenia rozmów z nami, w których moglibyśmy otrzymać jakieś zadośćuczynienie, jeśli mielibyśmy odstąpić od naszej kandydatury”.

Wynika z tego, że rząd Tuska domagał się zadośćuczynienia za to, że Radek Sikorski nie został szefem NATO! Bardzo słusznie! Świetna metoda! Bo to przecież jest dla nas wielka krzywda i zadośćuczynienie się za nią należy. Polak nie został też sekretarzem generalnym ONZ, więc i w tym przypadku rekompensata jest niezbędna. W najnowszej historii (odkąd Polska należy do NATO i UE) znalazłoby się jeszcze z kilkaset funkcji, których nie objął Radek, ani żaden inny Polak, zatem trzeba się domagać zadośćuczynienia wręcz gigantycznego.

Prezydentem USA został jakiś ciemnoskóry obywatel o nazwisku Obama. A nie Radek. Rząd polski już powinien wysłać notę dyplomatyczną do Ameryki z pytaniem, co rząd USA zamierza z tym nieprzyjemnym incydentem zrobić? Może za złożenie Radka w ofierze znieś nam wizy?

– Ale Radek na prezydenta USA nie kandydował – można by powiedzieć. I co z tego!? Na szefa NATO też nie kandydował, a rząd polski chciał domagać się zadośćuczynienia. Niekandydowanie Radka na jakiś urząd nie jest absolutnie wystarczającym argumentem na odstąpienie od zadośćuczynienia! Przeciwnie, im Radek częściej i bardziej kategorycznie zaprzecza i zapewnia, że nie kandyduje (tak jak w przypadku stanowiska szefa NATO), tym rekompensata za naszą krzywdę powinna być większa. Wiadomo bowiem, że gdyby kandydował, to by szefem został. Nie ma innej możliwości. Radek jest najlepszy i basta!

W tej sytuacji oburzenie na prezydenta Kaczyńskiego za to, że lekkomyślnie odstąpił od zadośćuczynienia za Radka jest jak najbardziej uzasadnione. Dziwię się tylko, że nikt nie oburza się na premiera Tuska za to, że na spotkaniu w „sześć oczu” z prezydentem USA również nie domagał się od Obamy zadośćuczynienia za to, że Radek nie kandydował na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Donald Tusk i jego otoczenie popadają w coraz większą śmieszność. Wytoczenie prezydentowi wojny za to, że nie bronil na szczyście w Pradze kandydatury, która nawet nie została zgłoszona, przypomina sytuację ze starego dowcipu: „Kuba modli się z nutą pretensji w głosie. – Panie Boże – mówi. – Ty le osób wygrywa w Totolotka. I Kowalski, i Malinowski. A ja nic. Czym Ci zawiniłem, że tak mnie karzesz. Pobożny jestem, co tydzień chodzę do kościoła, co miesiąc przystępuję do komunii. I nic. A Kowalski zdradza żonę i wygrał? Jesteś Panie Boże niesprawiedliwy.

Na to wychyla się z nieba Bóg i mówi: – Kuba! Ty daj mi szansę! Ty chociaż raz zagraj!

na boisko wtargnęli zawodnicy futbolu amerykańskiego z Białegostoku i piłkarzy z murawy przepędzili, bo doszli do wniosku, że teraz kolej na ich mecz.

To już przesada – ci Amerykanie panoszą się już wszędzie.

Zemsta trzynastoletka

W Białej Piskiej trzynastoletni chłopiec włamał się do pomieszczenia gospodarczego sąsiadki i ukradł z niego klucz francuski. Kiedy został złapany, wytłumaczył, że była to zemsta za to, że wcześniej sąsiadka przegnała go z boiska. Wkrótce okazało się, że chłopak ukradł też rower górski, ale już zupełnie innej kobiecie.

Widocznie ciągle go ktoś przepędza z boiska.

Widły sprawiedliwości

Mieszkaniec Bielska Podlaskiego, miłośnik kodeksu Hammurabiego, wymierzył widłami „sprawiedliwość” obywatelowi, który podczas manewru cofania uszkodził mu swoją ciężarówką plot. Bielszczanin

Rząd Tuska domagał się zadośćuczynienia za to, że Radek nie został szefem NATO! Bardzo słusznie! Bo to przecież jest dla nas wielka krzywda. Prezydentem USA został jakiś ciemnoskóry obywatel o nazwisku Obama. A nie Radek. Rząd polski już powinien wysłać notę dyplomatyczną do Ameryki z pytaniem, co rząd USA zamierza z tym nieprzyjemnym incydentem zrobić? – Ale Radek na prezydenta USA nie kandydował?! I co z tego!? Na szefa NATO też nie kandydował, a rząd polski chciał domagać się zadośćuczynienia. Niekandydowanie Radka na jakiś urząd nie jest absolutnie wystarczającym argumentem na odstąpienie od zadośćuczynienia!

Zamiast wdawać się w utarczki, była instrukcja, czy jej nie było, prezydent Kaczyński powinien odpowiedzieć tak samo: Radek! Ty mi daj szansę! Kandyduj! Wesołego Alleluja!

przebił mu widłami koło. Przybyli na miejsce funkcjonariusze pouczyli agresywnego obywatela, że tak nie wolno robić i chcieli mu wręczyć mandat, ale nie zgodził się on z ich interpretacją, więc teraz stanie przed sądem.

A do sądu dobrze ze sobą zabrać widły, bo sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie.

Bałwochwalstwo po łomżyńsku

W Łomży odbyło się sympozjum, zorganizowane przez seminarium, na temat magii i okultyzmu. Od jednej siostry zakonnej można się było na nim dowiedzieć, że ten, kto poddaje się medytacji, znajduje się na drodze wiodącej prosto do piekła. Ci zaś, którzy stosując techniki jogi poddają swój oddech regulacji, a dodatkowo jeszcze nie jedzą mięsa, jaj i nie piją mleka, uprawiają bałwochwalstwo.

To ci, którzy nie jedzą mięsa w piątek, też bałwochwalą?

(kt)



Donald Tusk uznał, że prezydent Kaczyński w Pradze powinien (i wysłał w tym celu do niego specjalną instrukcję) ugrać dla Polski zadośćuczynienie. Pytanie jest w związku z tym takie: Za co niby miałyby to być zadośćuczynienie? Bo zadośćuczynienie jest zawsze za coś. Taka już jest natura zjawiska, które to pojęcie określa. Zadośćuczynienie może być więc za winy, za grzechy, za straty, za krzywdy...

Za co więc i od kogo miałby prezydent Kaczyński domagać się w Pradze zadośćuczynienia? Zgodnie z instrukcją od rządu, która miała treść następującą: „Niezbędne byłoby zapewnienie sobie poparcia w postaci krótkiego wystąpienia szefa polskiej delegacji, które jednak nie miałyby postaci blokowania kandydatury Rasmussena, ale sprowadzało się do wyrażenia

zawirowania

Seks na straganie

W jednym z suwalskich marketów pojawiło się ogłoszenie następującej treści: „Dam swe ciało. Piękna brunetka o ślicznych oczach. Chce seksu od dziś...”

Konsumpcja na stoisku warzywnym – między sałatą a kalarepą?!

Śmierdzący sposób na geodetę

Łomżynianin, pan Wacław, mieszkaniec Zielonej Dzielnicy, przywitał na swojej działce geodetę w ten sposób, że oblał go wiadrzem gnojówki. A następnie chciał go jeszcze polać wiadrzem wody, ale uniemożliwiła mu to policja.

Niepotrzebnie, bo wodą przynajmniej by geodetę oplukał.

Futboliści przegnali piłkarzy z boiska

Na boisku w Białymstoku odbywał się piłkarski mecz klasy A między drużynami Skry Czarna Białostocka i Pioniera Brańsk. W pewnym momencie

Ludzie >> To nic, że ręce są poranione. Anna, Ula i Krystyna zastanawiają się:

Czupka czy koszula Jak ubrać jajka?



Hitem wśród klientów Anny Dzienis (z prawej) są robione na szydelku czupeczki na jajka. Krystyna Sakowicz zaś sprzedaje jajka wykonane ze wstążek.

Robótki ręczne to ich pasja. Wolą je od zwykłej pracy, a nawet od spotkań ze znajomymi. Mimo że podczas szydelkowania czy haftowania nieraz poraniły się aż do krwi. A i tak co roku ręcznie przygotowują ozdoby świąteczne i nie wyobrażają sobie większej przyjemności. To robótkoholiczki.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Anna Dzienis z Białegostoku szydelkowaniem zajęła się mając 17 lat. I robi to już... 17 lat! Wszystkiego nauczyła się sama. Kierowała nią ciekawość. Zobaczyła serwetkę i nie mogła wyjść z podziwu, jak coś tak pięknego mogło powstać przy użyciu nitki i małego haczyka.

Jak mówi, na początku szydelkowanie było hobbystyczne. Cztery lata temu zaczęła jeździć po jarmarkach. Pierwszy raz pojechała na jarmark dominikański do Choroszcz. Tam poznała Urszulę Olechno. Od tej pory obie panie nie wyobrażają sobie innego życia niż spędzonego nad robótką z haftu krzyżykowego czy też z szydełkiem w ręku.

Na szczęście, nie mam męża

– To jest wielka pasja, dla niej zostawiłam pracę – mówi Anna Dzienis. – Za dużo pieniędzy nie mam z tego, ale nie potrafię się teraz zajmować czymś innym. Wymyślam różne rzeczy. Na Wielkanoc wymyśliłam czupeczki na jajeczka. Robią wielką furorę!

Oprócz uroczych czupeczek pani Ania robi koszulki, w które można ubrać jajka do święconki, stroiki, kartki świąteczne, małe koszyki robione na szydelku, serwetki na świeczniki, korale.

Cały czas wymyśla coś nowego – inny kształt, kolor, do czupeczek doszywa perelki. Ciągłe też szuka inspiracji, jaką nową ozdobę może zrobić. Niedawno wymyśliła koronkowe koszyki, które ludzie wkładają do... koszyka ze święconką. Służą też do ozdoby stołów wielkanocnych.

Biorąc pod uwagę tę różnorodność, nic dziwnego, że szydelkowaniu i innym robótkom ręcznym Anna Dzienis poświęca cały swój czas.

– Spędzam nad nimi 12 godzin dziennie – mówi pani Ania. – Ciągłe jest czasu mało. Przed jarmarkiem to nawet się siedzi do północy, żeby coś tam zrobić. Na szczęście, nie mam męża i nikt mi nie

przeszkadza. Zajmuję się tylko tym. Nic innego nie jest ważne.

Robótki zabierają czas na sen

Rodzina Urszuli Olechno zaś śmieje się, że ta zapewne w ogóle nie sypia.

– Latem to siedzę nawet do drugiej w nocy – mówi pani Ula. – Moja córka nie potrafi się nadziwić. Ona idzie spać, ja jeszcze siedzę nad robótką. Ona wstaje drugiego dnia rano, ja już znów siedzę i wyszywam. Pyta mnie wtedy, czy ja w ogóle śpię – śmieje się pani Ula.

Haftowania metodą krzyżykową nauczyła się w wieku pięciu lat od swojej cici. Potem, gdy założyła własną rodzinę, miała mniej czasu na haftowanie. Sześć lat temu wróciła jednak do niego i jej sposobem na zarobek stały się wyjazdy na festyny i jarmarki, podczas których sprzedaje własne rękodzieła. Robótki ręczne to też jej metoda na zły nastrój.

– Jak mnie coś zdenerwuje, to siadam do robótek, mija 5-10 minut i wszystko odchodzi – mówi pani Ula. – Odkładam wszystko na bok i to mnie wciąga. Absolutnie mnie to nie nuży. Mogłabym tak cały czas, prawie bez przerw na sen.

No, bo co dać mamie w prezencie?

Noce zarywa też Krystyna Sakowicz z Białegostoku. Ona, podobnie jak jej znajome: pani Ania i Ula, bierze udział w festynach i jarmarkach, podczas których wystawia swoje rękodzieła. Można u niej kupić jajka robione metodą karczochową (misternie wykonane ze wstążek) oraz kartki świąteczne wyszywane haftem krzyżykowym.

Ona, w przeciwieństwie do poprzednich pań, rękodziełem na większą skalę zajmuje się od niedawna. Nie poświęca mu też aż tak dużo czasu, bo pracuje zawodowo. Robótkami zajmuje się więc w nocy. Nieraz siedzi do godziny pierwszej.

– A zaczęło się od tego, że nie wiedziałam, co dać mamie w prezencie – wspomina pani Krystyna. – Koleżanki poradziły mi, żeby wyszyć obraz meto-

dą krzyżykową i udało mi się. Zaczęłam robić inne rzeczy, ale po jakimś czasie przestałam. Do robótek wróciłam kilka lat temu, w okresie, gdy miałam wiele stresów. Dzięki nim byłam w stanie odpocząć, zrelaksować się, na jakiś czas zapomnieć o trudnych sprawach.

Postanowiła więc nauczyć się jeszcze czegoś innego – robienia jajek metodą karczochową. Zobaczyła je gdzieś i spróbowała sama zrobić. Sposób wykonania podpatrzyła w internecie i udało się. Pierwsze egzemplarze dostawała rodzina, kupowały koleżanki z pracy. Potem pani Krystyna postanowiła sprzedawać swoje dzieła.

Robótkoholiczki

Wszystkie panie mówią, że jest to bardzo drogie hobby, bo żeby wykonać ładną, ale i solidną ozdobę, trzeba wydać dużo pieniędzy na nitki i inne materiały potrzebne do wykonywania ozdób. To jednak, podobnie jak nieprzespane noce i poranione od nitki palce, odchodzi w zapomnienie, gdy widzą urzeczony ich dziełami twarze ludzi. Wielu kupujących pyta, czy to na pewno one własnoręcznie zrobiły coś aż tak misternego.

Klienci kupują u nich pojedyncze ozdoby, ale też zamawiają hurtowo. Większość woli ozdoby wielokolorowe w żywych i radosnych kolorach, ale są też indywidualne zamówienia.

– Zainteresowanie naszymi produktami jest przez prawie cały rok – mówi pani Ania. – Sezon zaczyna się w marcu i trwa aż do grudnia. Zajmujemy się tylko sprzedażą bezpośrednią. Klienci chcą, żebyśmy w internecie otworzyły sklep. To jednak wiąże się z kosztami. Wolimy kontakt bezpośredni. Porozmawiać z kimś, poopowiadać, jak powstało nasze dzieło...

Ania, Ula i Krystyna cieszą się z tak dużego zainteresowania ich ozdobami. Dla nich rękodziełem to jedna z najważniejszych rzeczy w życiu. Śmieją się przytakuja, gdy się je zapyta: Jesteście robótkoholiczkami?

Rozmowa >> z aktorem Romualdem Kłosem

Byłem oprawcą Jezusa

W filmie „Pasja” zagrał rzymskiego żołnierza. Obecnie mieszka w Białymstoku.

O współpracy z Melem Gibsonem i Moniką Bellucci opowiada Urszula Krutul.

▲ Jak Pan dostał się do „Pasji”? Bo nie z castingu...

– Przypisuję zasługę Bogu, który chciał moim życiem pokierować w określony sposób. Ktoś mi powiedział, że Gibson w jakimś włoskim kościele organizuje spotkanie z aktorami. Coś mnie tknęło, żeby tam pójść. Zobaczyłem na miejscu same sławy. Podeszedłem do sekretarki, zapytałem o Gibsona, zostawiłem swoje zdjęcie. Kobieta je zobaczyła i poszła z nim do Gibsona. Wróciła, powiedziała, że się spodobałem i każe mi poczekać. To był pierwszy cud. Wszyscy aktorzy byli pod wrażeniem, że całkiem obcy człowiek, z ulicy dostał szansę...

Potem zdarzały się kolejne cuda: pewnego dnia przyjechała po mnie osobista limuzyna Gibsona, innego – rano, przed zdjęciami, przyszła asystentka Gibsona i zapytała, czy będę brał udział w... mszy świętej. Poszedłem do kaplicy urządzonej w jednym z pokojów. Msza odbywała się po angielsku z łacińskimi modlitwami. Przed mszą poszliśmy do spowiedzi. Pod koniec mszy przyszedł Caviezel (aktor grający w „Pasji” Jezusa – przyp. red.), już ucharakteryzowany. Jak przyszedłem do domu, zlecieli się wszyscy znajomi, pytając: Jak było? Powiedziałem, że była msza, że brał w niej udział Gibson, żołnierze rzymscy, a pod koniec mszy przyszedł Jezus (śmiech).

▲ A to prawda, że Caviezel został ranny podczas scen biczowania?

– Tak, ale to była drobna sprawa. Za jego plecami była ustawiona osłona, w którą biczownicy uderzali witekami. Jedna witka się odłamała i ten odprysk go uderzył.

▲ Modlił się Pan podobno w trakcie scen biczowania?

– Przeżywałem wtedy okres bardzo głębokiej wiary.

▲ Nie przeszkadzało Panu, że grał Pan oprawcę Chrystusa?

– Uświadomione mi zostało, że to jest dobra rola. Jezus musiał cierpieć i musiał zginąć, żebyśmy byli zbawieni. On zresztą sam przyjął ten los. My, czyli biczownicy, byliśmy takimi samymi narzędziami tego zbawienia jak na przykład bicz, krzyż, gwoździe czy korona cierniowa. Więc ja też czułem się jak ten symbol zbawienia, którego Bóg raczył użyć, aby nas wszystkich zbawić.

▲ Co z filmowego planu najbardziej zapadło Panu w pamięć?

– Kiedy po raz pierwszy pojawiłem się na planie, miałem grać tylko jeden dzień, drobną rolę. Udało mi się dać Gibsonowi moją kasety demo. Obejrzał fragmenty moich filmów i tak mu się spodobało, że napisał mi oddzielną rolę. Z jednego dnia zdjęciowego nagle zrobiło się 28. Gibson był zachwycony tym, co robiłem. Popołudniami mieliśmy możliwość obejrzenia materiału nagrętego i wtedy Gibson wszystkich wołał i pokazywał im moje sceny. Momentami było mi aż głupio. Uznałem, że to wszystko jest ewidentnie wolą Bożą. Żadnej w tym mojej zasługi.

▲ A aktorem został Pan przez przypadek...

– Jestem z zawodu architektem. Do Włoch dostałem się przypadkowo, potem wyjechałem do Kanady. A wcześniej pracowałem trochę jako statysta filmowy. Bo dla Polaków to była fajna fucha – wiadomo na planie filmowym, łatwe pieniądze. I często



Romuald Kłos z reżyserem „Pasji” Melem Gibsonem

zdarzało mi się, że musiałem powiedzieć jakieś krótkie zdanie. I o dziwo, za każdym razem dostawałem okłaski na planie (śmiech). Potem pojechałem do Kanady, zapomniałem o filmie, w międzyczasie zajmowałem się architekturą – miałem nawet przyjemność przebudować Bazylikę św. Piotra w Rzymie. I któregoś dnia moja znajoma zaciągnęła mnie na dyskotekę w Rzymie, na którą zresztą nie miałem ochoty pójść i tam się do mnie przysiadł Peter Del Mon-

te – znany włoski reżyser, który kręcił właśnie film „Ballada o czyszcicielach szyb”. To była historia emigranckiej polskiej rodziny w Rzymie, coś jak teraz „Londyńczycy”. Zrobił casting we Włoszech – główną rolę grał Kim Rossi Stuart – i w Polsce. Wziął Andrzeja Grabowskiego, Grażynę Wolszczak i Agatę Buzek. I brakowało mu ojca rodziny, głównej postaci – Janusza. Szukał go dwa lata i w Polsce i we Włoszech. Zobaczył mnie na tej dyskotekce i się uwziął na mnie.

Zagrałem. Film poszedł na festiwal do Wenecji i miał bardzo dobre recenzje. Po tym dobrym występie w Wenecji znalazłem agencję aktorską i potem już poszło. Zagrałem m.in. w serialach: „Ojciec Mateo”, „Rzym”, „48 godzin”, a teraz gram w „Na dobre i na złe”.

▲ Jaki jest Gibson jako reżyser? Wymagający?

– Nie miałem okazji zobaczyć, czy jest wymagający. On proponował aktorom jakieś warianty, zachowania. Zachęcał, a nie kazał. I mając kilkanaście wersji do wyboru, wybierał tą najbardziej mu pasującą. Widać było, że Gibson zna pracę aktora na pamięć. Sam zrobił mnóstwo filmów. Zna świetnie pracę reżysera, tajniki produkcji, bo sam jest producentem. On na planie czuje się jak ryba w wodzie. Tak jakby się tam urodził. Nie czułem się pod jego presją.

▲ Jak się pracuje z Moniką Bellucci? Jaka ona jest? Czy naprawdę tak zjawiskowo piękna, jak sądzą niektórzy?

– Według mnie, nie jest piękna. Ale o gustach się nie dyskutuje. To jest wielka diwa. Przychodzi na plan ze swoją obstawą. Ma wszystko dograne co do minuty. Nie czeka na żadną scenę. Przychodzi, gra kwestie, które ma już przeciwiczone gdzieś indziej. W „Pasji” miała kaprys, że nie będzie grała z Caviezelem sceny jak Maria Magdalena zostaje podniesiona, to Gibson wszedł na jego miejsce. W tej scenie widać nogę i rękę Gibsona. To jest po prostu diwa.

▲ Czego mogą Panu życzyć?

– Żebym się od Boga nie oddalał. Przez swoją pychę (śmiech).

▲ I tego życzę. Dziękuję za rozmowę.

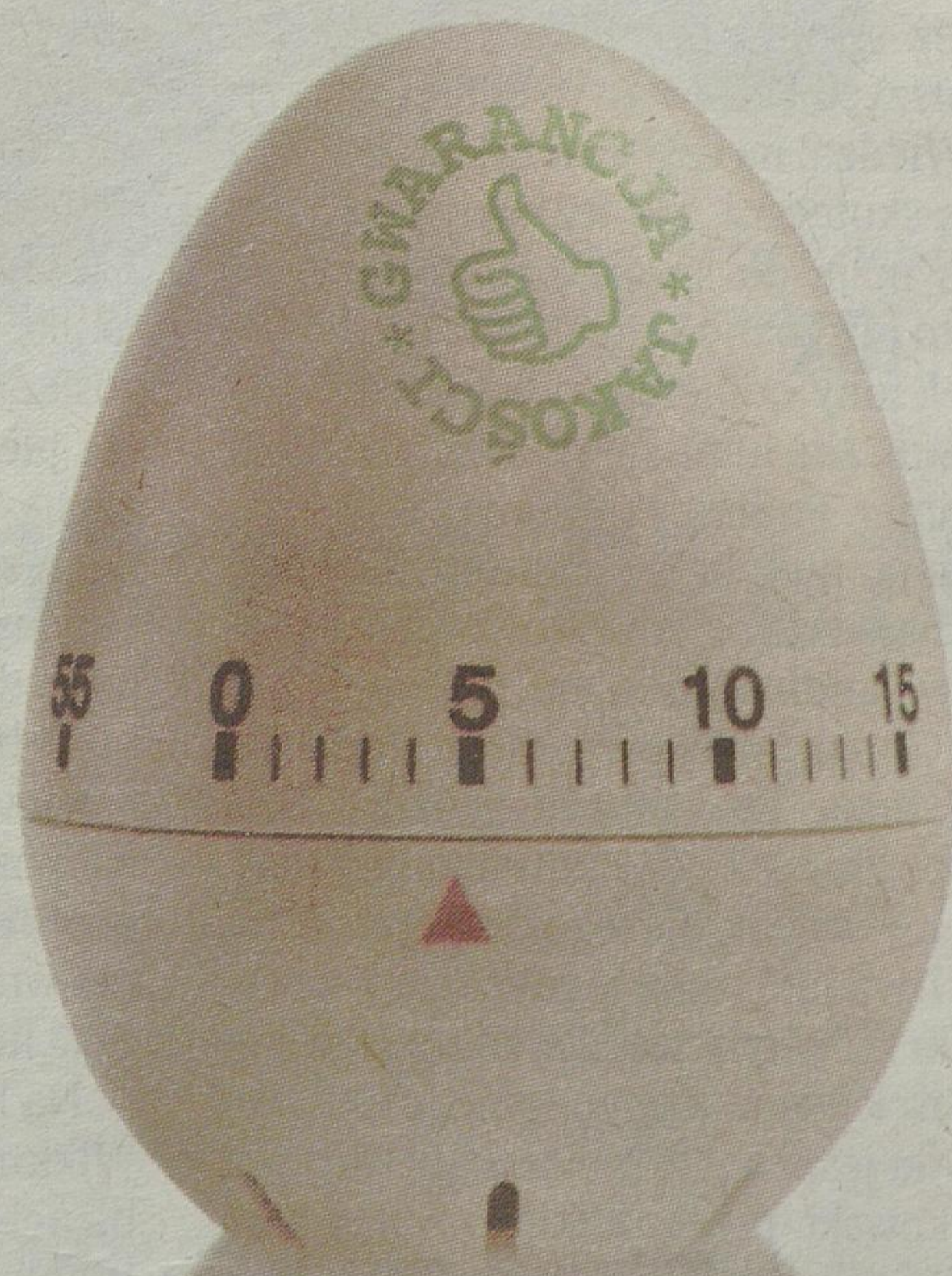
reklama

pożyczka

na czas

ryzyka utraty pracy

ubezpieczamy od



- bezpieczna spłata rat z dodatkowym ubezpieczeniem od ryzyka utraty pracy
- 2% dodatkowej obniżki oprocentowania
- do 42 tys. zł bez zaświadczenia o zarobkach
- do 36 tys. zł bez poręczyciela

wyłącznie POLSKI kapitał

www.skokstefczyka.pl 0 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora) lub 058 782 93 00

SKOK STEFCZYKA

e-pożyczki → www.stefczykonline.pl



Społeczeństwo >> Odkrywamy, jakie recepty na sukces mieli nasi najbogatsi

Jak zarobiłem pierwszy

Mówi się, że pierwszy milion trzeba ukraść, dopiero potem można legalnie zarabiać następne pieniądze. Zdecydowanie odradzam – mówi Wojciech Strzałkowski, białostocki milioner. Więc jak zarobić duże pieniądze? Bogaci uchylają rąbka tajemnicy.



Pieniądze nie były i nie są najważniejsze – przekonuje Wojciech Strzałkowski, który pierwszy milion zarobił na handlu alkoholem. – Dla mnie sukces to być twórczym i aktywnym. No i skutecznym.

Anna Mierzyńska
amierzyńska@wspolczesna.pl

Nie przepadają za rozgłosem. Pewnie dlatego, że o dużych pieniądzach mówi się jedynie w małych, zaufanych gronach, a rozgłos w takich rozmowach mocno przeszkadza. Niechętnie dzielą się też swoimi przepisami na sukces. Każdy z najbogatszych Podlasiaków to silna i wyrazista osobowość. Wiedzą, na czym im zależy i szybko osiągają cele. Są skutecznymi, ale też wyjątkowo zapracowanymi. Czas mają dla swoich kontrahentów, dla rodziny często już go nie starcza. Dla mediów – tym bardziej. Telefony odbierają tylko wtedy, gdy wiedzą, kto dzwoni. Nie lubią się chwalić, nie lubią telewizyjnych kamer. Podlascy milionerzy.

Zazwyczaj mają nietypowe zainteresowania. Wojciecha Strzałkowskiego, zawodowo specjalizującego się m.in. w handlu alkoholem, pasjonuje lotnictwo. Wiktor Gryko, paliwowy baron Podlasia, kocha polować, także na grubego zwierza. Sergiusz Martyniuk, człowiek od „cudu nad Narwią”, najbardziej lubi łowić ryby, ale jego prawdziwą pasją jest... praca. Dwa lata temu jego majątek wyceniono na 197 mln zł. W tym roku, według tygodnika „Wprost”, właścicielem takiego samego majątku stał się Gryko. Nikt jeszcze nie policzył, ile wart jest Wojciech Strzałkowski, prezes kilku spółek, w tym MTC Plus i MTC (handel hurtowy alkoholem), a w kilku innych – przewodniczący rady nadzorczej (m.in. Biaform, Sportowa Spółka Akcyjna Jagiellonia Białystok). Ale na pewno jego majątek to grube miliony złotych.

Ten pierwszy milion...

Pierwszy milion Strzałkowski zarobił, kiedy założył spółkę handlującą alkoholem: – To był początek lat dziewięćdziesiątych, więc dzisiejszy milion to wtedy było 10 miliardów złotych (przed denominacją złotych). Przyszło, że dość szybko uda-

ło się nam – mnie i mojemu wspólnikowi – zarobić te pierwsze duże pieniądze. Nie był to jednak żaden przełom w życiu zawodowym – w ogóle nie zwróciłem na to uwagi, dlatego dziś tak trudno jest mi przypomnieć sobie ten moment. Gdybym w swoim życiu przykładał największą wagę do pieniędzy, pewnie bym go pamiętał... Ale wtedy pieniądze nie były aż tak istotne. Najważniejszy był rozwój firmy. Cały czas inwestowaliśmy w spółkę, w ludzi, prowadziliśmy szkolenia. Nasz zysk był w obrocie, nie braliśmy go sobie do kieszeni. Tak robi każdy rozsądny przedsiębiorca.

Sergiusz Martyniuk, właściciel narwiańskiej spółki „Pronar”, produkującej maszyny rolnicze, posiadającej także sieć stacji benzynowych, pierwsze pieniądze zarobił mniej więcej w tym samym czasie co Strzałkowski, tyle że na... małych wiejskich sklepikach. Potem pojawiły się stacje paliw. Liczący się zysk przyniósł mu jednak eksport żywności do krajów byłego Związku Radzieckiego: zęta, cebuli, ziemniaków. Kiedy przyszedł krach finansowy na Wschodzie, nie zrezygnował. Wpadł na pomysł produkowania ciągników – pierwsze powstały na licencji białoruskiej firmy MTZ. Właśnie wtedy majątek Martyniuka można było już zacząć liczyć w grubych milionach.

Na handlu ze Wschodem pieniądze zrobił także Wiktor Gryko, prezes firmy „Barter”, związany biznesowo m.in. z Biruną, PMB Białystok, hutą Biaglass, Zakładami Przemysłu Wełnianego w Wasilkowie i hotelem „Zubrówka” w Białowieży. Leśnik z wykształcenia, do lasu poszedł w 1984 r., ale wytrwał w nim zaledwie półtora roku.

– Szybko uznałem, że nie jest to zawód, w którym można zarobić duże pieniądze. Dlatego przetrzymałem się na handel – wspomina Gryko.

Na początku handlował wszystkim, co mu wpadło w ręce. Kiedy wybuchła wolna Polska, był już doświadczonym biznesmenem i zaczął specjalizować się w sprowadzaniu do Polski węgla, oleju napędowego i gazu płynnego. To wtedy zarobił

pierwszy milion. Wartość jego głównej firmy („Bartera”) wzrosła znacząco po 2000 r., kiedy gaz LPG stał się w Polsce bardzo popularny.

Wczasy? Życiowy dramat!

Co łączy tę trójkę podlaskich milionerów? Na pewno inwestowanie zarobionych pieniędzy w firmę. Konsumowanie tego, co udało się zarobić, nie należy do ich zwyczajów.

– Przypominam sobie z lat dziewięćdziesiątych firmy, których właściciele podchodzili do swojej działalności w sposób wybitnie konsumpcyjny. Sporą część zysku przeznaczali na konsumpcję: samochód dla siebie, futro dla żony. To się zazwyczaj kończyło tragicznie – opowiada Wojciech Strzałkowski. – A my? Proszę sobie wyobrazić, że pierwszy raz pojechaliśmy na zagraniczne wczasy dopiero w 1995 r. I przyznaję, że był to dla nas pewien życiowy dramat. Bo jak to, jedziemy na wakacje, to co będzie z firmą? Przecież na pewno dopadzie do jakiejś katastrofy! Pierwszego dnia wczasów dzwonił mi do współpracowników trzy razy dziennie: rano, w południe i około 16, wypytując, co się dzieje. Okazało się, że nie ma dramatu: nic się nie zawaliło, nie pękło, nie rozpadło. Przez następne kilka dni telefonowaliśmy po dwa razy dziennie. Dopiero wtedy uwierzyliśmy, że firma ma całkiem dobrze funkcjonuje bez nas.

Co nie znaczy, że dziś podlascy milionerzy żyją ascetycznie, w żadnym razie! Ale skoro dorobili się już takich majątków, pewną rozrzutność można im wybaczyć. Sergiusz Martyniuk ma kilka domów, dużą posiadłość, gdzie jest staw rybny, piękny ogród, szklarnia z wczesnymi warzywami. Do tego spora kolekcja obrazów.

Wiktor Gryko podróżuje – na polowania oczywiście. Choćby do Afryki. Albo na Syberię, by polować do prawdziwych niedźwiedzi. Natomiast na Mazurach założył ranczo, gdzie hoduje 2,5 tysiąca sztuk bydła. Wojciech Strzałkowski słynie zaś z niecodziennych samochodów. Ostatnio jednak pieniądze

Finanse >> Podlasianie mają coraz więcej pieniędzy

Tu mieszka 300 milionerów!

milion

Każdy z najbogatszych to silna osobowość. Wiedzą, na czym im zależy i szybko osiągają cele. Są skutecznymi, ale też wyjątkowo zapracowanymi. Czas mają dla swoich kontrahentów – dla rodziny często go nie starcza.

wydaje głównie na wyjazdy sportowe – jeździ na mecze piłki nożnej. Jest znany jako zagorzały kibic, a od kilku lat, odkąd został głównym udziałowcem Jagiellonii Białystok, można go spotkać praktycznie na każdym meczu Jagi.

– Z perspektywy czasu widzę, że więcej czasu i energii niż na prowadzenie firm poświęciłem Jagiellonii – mówi Strzałkowski. – Ale dzisiaj razem z innymi fanami Jagi możemy się zachwycać pięknymi bramkami. Więc warto było...

Bo liczy się praca, a nie miliony

Nasi milionerzy podkreślają jednak, że nie pieniądze są w życiu najważniejsze.

– Bogactwem jest przede wszystkim tworzyć dla innych, a nie grabić dla siebie – podkreśla już od lat Sergiusz Martyniuk. Wierzy też, że ma w Narwie misję do zrealizowania – misję niejako cywilizacyjną, by na tej małej podlaskiej wsi dać ludziom powiew wielkiego świata. Stąd choćby porządna zakładowa stołówka, której codzienne menu Martyniuk zna na pamięć.

– Zarabianie dużych pieniędzy nigdy nie było celem mojego życia – deklaruje także Wojciech Strzałkowski. – Liczyło się to, żeby pracować, tworzyć coś i być skutecznym. Oczywiście, miernikiem skuteczności przedsiębiorcy jest wynik finansowy, dlatego nie mogę powiedzieć, że pieniądze w ogóle nie miały znaczenia. Ale nie były najważniejsze. Nie zwracałem też uwagi na to, czy mam wolny czas na odpoczynek. Cóż, to już zależy od potrzeb każdego człowieka. Jeśli ktoś jest szczęśliwy, kiedy ma wolne popołudnia i spędza je przed telewizorem, wszystko w porządku. Ja bym nie był w takiej sytuacji szczęśliwy. Kiedyś, tuż po powrocie z USA, przez dwa miesiące nic nie robiłem, nie miałem żadnego stałego zajęcia. I proszę mi wierzyć, to był najtrudniejszy okres w moim życiu. Byłem okropnie zmęczony... nudą.

Jakim człowiekiem trzeba być, żeby osiągnąć sukces? Patrząc na rozwój kariery Martyniuka i Gryki można uznać, że o ich sukcesie zdecydował życiowy spryt czy też, mówiąc popularnie, nos do interesów. Strzałkowski sprytu także ma sporo, on jednak pytany o klucz do sukcesu zawsze dodaje jeszcze: wiedza. Bo w tej branży wiedza jest bardzo istotna.

– Niekoniecznie trzeba mieć własną firmę, żeby osiągnąć sukces. Ale na pewno trzeba być pracowitym i uczciwym – zaznacza. – Warto też się ciągle uczyć – nie tylko w szkołach: czytać prasę branżową, rozmawiać z ludźmi i wyciągać wnioski z tego, co się dzieje.

Wielki sukces ma też jednak swoją wielką cenę, o której nie można zapominać. To przede wszystkim brak czasu – dla siebie, dla rodziny, dla dzieci. Czasami też pojawia się strach – przed kimś, kto może ze złości zniszczyć to, nad czym pracowało się całe życie. Ale nasi milionerzy nie muszą się tego bać. Podlasianie to przecież wyjątkowo życzliwi ludzie.

Bogacimy się!

Kto nie chce, niech nie wierzy, ale liczba milionerów w naszym regionie w ciągu ostatnich pięciu lat wzrosła siedmiokrotnie!

Anna Mierzyńska
amierzyńska@wspolczesna.pl

Jeszcze w 2002 r. zaledwie 33 białostoczanie wykazało w zeznaniach podatkowych dochód przekraczający milion złotych (z czego pięć osób zarobiło ponad trzy mln złotych). W tym samym roku w Suwałkach dwie osoby zadeklarowały, że wzbogaciły się o przeszło milion złotych, a w Łomży takich podatników było czterech. W tych dwóch miastach nikt nie zarobił wówczas więcej niż milion.

Zaledwie dwa lata później liczba mieszkańców województwa, którzy w zeznaniu podatkowym wykazali dochód większy niż milion złotych, skoczyła aż do... 117. Finansową czołówkę regionu już wtedy tworzyli właściciele i prezesi największych i najdłużej działających na lokalnym rynku firm.

Od tej pory liczba milionerów regularnie rośnie. W zeznaniach podatkowych za 2006 r. ujawniły się w sumie 194 osoby, które wzbogaciły się o więcej niż milion. Dane z ostatniej zamkniętej kampanii podatkowej (czyli za 2007 r.) mówią nato-

miast już o 281 podlaskich milionerach. Urzędnicy skarbowek podkreślają również, że stale rośnie liczba Podlasiów, którzy zarabiają rocznie znacznie więcej niż jeden milion. Coraz częściej kwoty te wynoszą po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt mln zł.

Wciąż najwięcej bogatych mieszka w Białymstoku. Co nie znaczy jednak, że inne rejony województwa powinny czuć się poszkodowane. Wśród regionalnych samorządowców najbogatsi pochodzą bowiem z Suwalszczyzny i Mazur.

reklama

ODBIERZ PREZENT W ERZE!

Teraz czekają na Ciebie liczne wiosenne niespodzianki. Wybierz:

- 2000 minut na rozmowy z 5 przyjaciółmi
- 2000 minut na rozmowy w weekendy
- Internet w telefonie aż do 500 MB
- Telefon bez simlocka w superatrakcyjnych cenach

Dodatkowo możesz zawiesić płacenie abonamentu na 6 miesięcy.

Takie rzeczy tylko w Erze!

Na www.era.pl kupisz korzystniej.

Zadzwoń 0 801 202 602 lub 602 900 000.
Opłata zgodna z cennikiem operatora sieci, z której wykonywane jest połączenie.

Szczegóły oferty na www.era.pl

era

MOŻESZ WIĘCEJ

Rozmowa >> z rodziną Kurzajewskich, ambasadorami akcji Stawiam na Rodzinę

Nie jesteśmy idealni

Gdy się pobieraliśmy, ustaliliśmy listę wartości i priorytetów. Ta lista wciąż jest aktualna. Podstawą jest wzajemna lojalność – mówi Paulina Smaszcz-Kurzajewska i Maciej Kurzajewski, dziennikarze telewizyjni, w rozmowie z Ewą Bilicką (NTO).



– Wolimy razem wykąpać synka Julianka lub ze starszym Frankiem powtórzyć słówka angielskie, niż jechać na jakieś spotkanie promocyjne czy wernisaż – mówią Kurzajewscy. – Wszystko inne nadrobimy na emeryturze.

▲ Łatwo było podjąć decyzję, że – wraz z rodziną – będzie pani ambasadorem akcji Stawiam na Rodzinę?

Paulina Kurzajewska: – Cała rodzina o tym zdecydowała podczas narady zorganizowanej przy wielkim, ustawionym w sercu domu stole. W domu mieszkają trzy pokolenia: dzieci – Franek i Julianek, ja z Maćkiem oraz dziadkowie, czyli rodzice Maćka. Zasiadliśmy i każdy się wypowiedział na temat pomysłu. No, może poza Juliankiem, który ma niespełna trzy latka i bardziej był zainteresowany zabawką niż familijnymi obradami. Franek stwierdził, że pomysł jest super i należy w to wejść. „Za” byli dziadkowie... Najważniejszy był cel akcji: przysłużymy się propagowaniu idei życia w rodzinie i dla rodziny.

▲ Zawsze była pani tak prorodzina?

P.K.: – Życie i dojrzałość przyniosły takie spojrzenie, spotkanie Maćka otworzyło mi oczy, że zbudowanie rodziny może być czymś niezwykłym. Odpowiedziałam sobie na pytania: Czego oczekuję od życia, po co jestem na ziemi, kto lub co ma być moim azymutem?

▲ I z szalonej miłośniczki podróży zamieniła

się pani we współczesną matkę Polkę, piszącą podręcznik o wychowywaniu i pielęgnacji dziecka?

P.K.: – Mam nadzieję, że wciąż jestem trochę szalona...

Maciej Kurzajewski: – Bo jesteś! Książkę pisałaś nocami, gdy dzieci już spały. Nad ranem dawałaś mi kolejne rozdziały do przeczytania, byłem twoim pierwszym recenzentem. Podziwiałem tę pasję!

▲ Skoro mowa o pasjach. Pan Maciej jest fanem skoków narciarskich...

M.K.: – I to wielkim. Myślę też, iż warto podkreślić, że Paulinę poznałem właśnie pod Wielką Krokwią w 1996 roku, podczas Pucharu Świata. I to miejsce jest dla nas bardzo ważne.

▲ Dyskutowacie z żoną o formie Małysza, o tym, czy ma zakończyć karierę?

M.K.: – Tak jak cały kraj. Choć staramy się akurat w domu mówić więcej o sprawach rodzinnych.

▲ Nie ma wspólnego oglądania meczów w telewizji i dyskusji o spalonym?

M.K.: – Owszem, zdarza się. I muszę powiedzieć, że Paulina doskonale rozpoznaje spalonego,

Paulina Smaszcz-Kurzajewska: Jak widzę koła Maćka długonogą modelkę, na dodatek taką, co ma mózg, to jestem bardzo zazdrosna. Ale zaraz potem sobie tłumaczę – to ja jestem jego żoną, a nie ona! Ja jestem jego przyjacielem i mamą jego synów, to ode mnie ma bezgraniczną miłość, a nie od niej...

w końcu pracowała kiedyś jako komentatorka w Wizji Sport. Jesteśmy bardzo sportową rodziną. Wolimy jednak sami uprawiać sporty niż je tylko oglądać w telewizji.

▲ Odkąd razem prowadzicie państwo telewizję śniadaniową TVP2 – jesteście bardzo popularnym w kraju małżeństwem. Rodzina Kurzajewskich wydaje się idealna. Naprawdę w tym wizerunku nie ma skazy?

M.K.: – Nie jesteśmy idealni, ale też dotąd nie dawaliśmy sobie powodu, by kończyć dzień niezadowoleni z tego, co sobie nawzajem dajemy...

▲ Klóćcie się?

P.K.: – Jeśli kłótnię rozumieć jako ostrą wymianę zdań podniesionym tonem, to nie kłócimy się. Ale mamy odmienne poglądy na wiele spraw. Oto pierwszy z brzegu przykład: 12-letni Franek chciał iść do kina, ja chciałam mu pozwolić, a Maciek – jako wymagający ojciec – był przeciwny, ponieważ Franek nie przeczytał lektury: „Chłopcy z Placu Broni”. Dyskutowaliśmy na ten temat, aż rozsądził nas sam Franek, obiecując, że pogodzi jedno z drugim, czyli po powrocie z kina zabierze się za książkę. Postawił sprawę po męsku, dotrzymał danego nam słowa. To dowód, że nie należy dyskutować z pozycji siły i z założeniem, że się nikomu nie ustąpi.

▲ Przeżywacie kryzysy?

P. K.: – Zdarzają się, jak w wielu kochających się rodzinach. Czasami los też wystawia nas na próbę...

▲ ... i szczerze opowiadacie o przykrych doświadczeniach losu. Gdy zaszła pani po raz drugi w ciążę, spodziewając się bliźniaków – doszło do tragedii.

P.K.: – Tak, urodziłam na przełomie piątego i szóstego miesiąca dwójkę martwych dzieci. Lekarze walczyli o moje życie. To była osobista tragedia, ale mówimy o niej publicznie, ponieważ osób podobnie doświadczonych w Polsce są miliony. Owszem, w książkach i w telewizji ciąża zwykle jest przedstawiana jako fantastyczny stan, który kończy się cudownym wydarzeniem, jakim są narodziny. I ciąża jest faktycznie cudem! Ale nie zapominajmy, że są też matki, które nie mogą ani po porodzie, ani nigdy później przytulić swych dzieci. Są rodzice, którzy przez wiele lat walczą o to, by mieć dzieci, poddają się zabiegom, operacjom, kuracjom hormonalnym, przeżywają hus-tawki emocjonalne, ale pragnienie podzielenia się miłością z dzieckiem jest silniejsze, więc walczą o ciążę. Podziwiam i składam im słowa uznania. I doskonale rozumiem, bo kochać, to istnieć. Bez chichotu moich dzieci nie ma mnie, nie ma nas.

▲ A co z ojcami? Ich też ta tragedia dotyczy.

P.K.: – Maciej sprawdził się w tej traumatycznej sytuacji. Wsparcie partnera jest dla kobiety sprawą najważniejszą i nieocenioną.

M.K.: – To ja powiedziałem naszemu synowi Frankowi, że mama nie wróci ze szpitala z rodzeń-

Spoleczeństwo >> Gdy dziecko trafia do rodziny I świat się przewraca do góry nogami

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Jedynie, co można, to tulić malucha

Rodzina zostaje zaproszona na spotkanie w ośrodku, gdzie dowiaduje się wszystkiego na temat dziecka, które jest gotowe do adopcji, jego zdrowia, badań, jakie przeszło, jego przeszłości. Przekazywane są informacje, które ośrodek posiada odnośnie rodziny i pochodzenia malucha. Po tem można zobaczyć dziecko.

– Spotkanie jest niezwykle. Człowiek jest nieprzytomny z wrażenia, a szczęście jest właściwie nie do wypowiedzenia – opowiada Patrycja, która z mężem kilka miesięcy temu zobaczyła swojego wysnionego Bartusia. – Nie ma tutaj miejsca na zastanawianie się, czy dziecko jest nasze czy nie nasze. W grę wchodzi takie emocje, że jedynie, co można, to tulić dzieciaczka i cieszyć się swoim szczęściem. Niektórzy kochają swoje małeństwo od samego początku, u innych uczucie budzi się powoli, jednak obustronna potrzeba bliskości powoduje, iż w ciągu sekundy właśnie to dziecko staje się skarbem największym, staje się nasze.

Ewa i Tomek dwa lata temu pierwszy raz zobaczyli kilkumiesięczną Kamilę. Od razu wiedzieli, że to będzie ich córka. Czekali ich jednak jeszcze kolejne wypełnianie dokumentów. Tym razem do sądu. I oczekiwanie na pozwolenie zabrania dziecka do domu. Przygotowania w domu. – Wszyscy chcieli nam pomóc. Każdy, kto miał coś do pożyczania lub zaoferowania, przywoził rzeczy, pomagał w organizacji – opowiada Ewa.

– Od chwili, gdy się wie, że to wyteśczone dziecko gdzieś jest i czeka na swój dom, już nic nie ma znaczenia, nieważne są plany, dotychczasowe życie, wszystko podporządkowuje się jak najszybszemu zabraniu skarbu do domu – dodaje Patrycja. – Do tego czasu dziecko można odwiedzać w miejscu jego pobytu i my, tak jak każda z rodzin, robiliśmy to jak najczęściej. Więzy, które się wtedy rodzą, są pierwszymi niemi porozumienia i miłości. Oczywiście Bartka, który wpatrywał się w nasze twarze, poznając je i zapamiętując, wrysowały się w nasze dusze na całe życie. Sam dzień odebrania dziecka był wielkim świętem. Jechaliśmy tam jak na skrzydłach, a jednocześnie z niepokojem, czy damy sobie radę, czy spełnimy się w roli rodziców. Wątpliwości minęły już w domu, gdy zostaliśmy sam na sam z maluchem.

Świętują dzień, gdy się poznali

Adopcję oficjalnie finalizuje orzeczenie sądu. Kamilka i Bartuś zyskali nowe nazwiska, nowe życie i pełną rodzinę. Ale fakt adopcji nie będzie przed nimi ukrywany. – Ta informacja będzie wprowadzana stopniowo, naturalnie, od samego początku, tak by nie tworzyć jakichś specjalnych warunków, by naturalnie przejść nad nią do porządku dziennego – mówią rodzice.

Choć obie rodziny nie robią tajemnicy z adopcji, nie chcą też opowiadać o niej oficjalnie.

– W naszym kraju, niestety, pokutuje pogląd, że adoptowane dzieci to wyrotowcy, którzy przysporzą swojej nowej rodzinie samych problemów. Takie słowa boją i są wyjątkowo niesprawiedliwe. Dzieci adopcyjne to dzieci, które pochodzą często z rodzin bardzo biednych, których matki nie mogą wychować i oddają, by wiodły lepsze życie, z rodzin, w których rodzice umierają, z rodzin, w których nic złego się nie dzieje. Stereotypy jednak krzywdzą dzieci wszystkie. Z powodu takich przekonań nie chcemy, by każdy wiedział o adopcji. Nie robimy z tego tajemnicy, ale nie opowiadamy każdej napotkanej osobie o naszej sytuacji.

Obie rodziny mają ogromne wsparcie swoich bliskich, czują się w pełni zaakceptowane.

– Mówi się o naszych dzieciach, że mają szczęście – dodaje Ewa. – Jednak to my jesteśmy szczęściami, że los dał nam się połączyć w rodzinę, że jesteśmy wszyscy razem. Że dane nam było zostać rodzicami, że nasze życie i miłość oddamy dla tego małego istnienia, które już teraz kocha nas miłością bezgraniczną, niewarunkowaną. Wiele rodzin adopcyjnych świętuje nie tylko dzień urodzin dziecka, ale i dzień, w którym dowiedzieli się o swoim istnieniu, lub ten, w którym się poznali.

Około 40 podlaskich dzieci znajduje co roku nową rodzinę – dzięki adopcji. W kolejce po maluszka czeka zawsze około 30 rodzin. Czasem trzeba nawet kilku lat, aż to wymarzone i wyteśczone dziecko znajdzie się w ich domu. Dla takich rodziców to największy i najprawdziwszy cud. Prezent od losu i Boga.



Patrycja i Grzesiek, gdy okazało się, że nie mogą mieć własnych dzieci, od razu brali pod uwagę adopcję. Ewa i Tomek przeszli długą drogę, zanim podjęli taką decyzję. – Do wszystkiego się dorasta, do adopcji również – mówią obie pary. – Przechodzi się przez etap myślenia o niej, czasem przez wątpliwości, do całkowitej akceptacji. Wątpliwości przychodzą zarówno od wewnętrznego głosu rozsądku, jak i od „zyczyliwych”. W końcu zapada decyzja.

To coś więcej niż informacja o ciąży

– Informacji na temat adopcji szukaliśmy w mediach i Internecie. Najwięcej dowiedzieliśmy się jednak bezpośrednio z ośrodka adopcyjnego – mówi Ewa i Patrycja. – Tam należy złożyć komplet dokumentów: podanie, życiorysy małżonków napisane odręcznie, zaświadczenia z zakładów pracy o zatrudnieniu i zarobkach, zaświadczenie z poradni zdrowia psychicznego, zaświadczenie o braku chorób społecznych.

– Rodziców chcących adoptować dzieci jest sporo, od kilku lat mamy stale w kolejce około 30 takich par – mówi Iwona Andrzejewska, dyrektor Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Białymstoku. – Co roku też dochodzi u nas do około 40 adopcji. To decyzja na całe życie, nieodwołalna. Ale nasze rodziny doskonale to wiedzą. Nigdy nie zdarzyła nam się rezygnacja z procesu adopcyjnego. Takie pary chcą mieć upragnione dziecko i zrobią wszystko, by stworzyć normalną rodzinę.

Zanim jednak do adopcji dojdzie, droga jest długa. Najpierw złożone dokumenty czekają w ośrodku na swoją kolej. Przychodzi ona po kilku, czasem kilkunastu miesiącach. Wtedy rozpoczyna się proces kwalifikacyjny. Prowadzone są rozmowy z psychologiem, pedagogiem, testy, odbywa się wizyta w domu, niektóre rodziny trafiają na dalszy ciąg szkolenia, czyli spotkania grupowe. Po zakończeniu rozmów otrzymuje się informację o przebiegu kwalifikacji. Dalej jest już tylko cierpliwe czekanie. Nawet kilkanaście miesięcy.

– Czas oczekiwania, na początku dość przygnębiający, wbrew pozorom służy do swego rodzaju poukładania myśli – mówi Ewa. – Pozwala na oswojenie się z sytuacją, na poczynienie pierwszych przygotowań, zakupy, na weryfikację swoich oczekiwań odnośnie dziecka. Można wprawdzie marzyć np. o niebieskookiej blondyneczce w wieku do 6 miesięcy, ale to może skutkować wieloletnim oczekiwaniem na taką dziewczynkę. Naprawdę, w miarę oczekiwania spojrzenie się zmienia. A potem, któregoś pięknego dnia, gdy człowiek się niczego nie spodziewa, dzwoni ten telefon. I świat się przewraca do góry nogami. To jest coś więcej niż informacja o ciąży, coś więcej niż jakakolwiek pozytywna wiadomość... To cud.



Niektórzy kochają swoje małeństwo od samego początku, u innych uczucie budzi się powoli

stwem. Ta rozmowa była dla mnie jednym z najtrudniejszych życiowych zadań. Postanowiłem powiedzieć wszystko jak najbardziej prostym językiem. Potraktowałem Franka, choć był przecież 8-latką, jak dorosłego partnera w trudnej rozmowie. Dla dziecka, którego wcześniej nie spotkało żadne nieszczęście, pojęcie tak dramatycznego zdarzenia nie jest łatwe. Intuicyjnie wiedziałem, że ułatwić to może rozmowa bez owijania w bawełnę i zbędnych gestów. Miałem rację.

▲ Takie doświadczenie jeszcze silniej jednoczy rodzinę?

M.K.: – Powiedziałbym raczej, że przeszliśmy przez to doświadczenie, bo byliśmy zjednoczeni. Wciąż marzyliśmy o dziecku, Paulina ponownie zaszła w ciążę i choć przebiegała ona z komplikacjami, jesteśmy od dwóch lat i 8 miesięcy rodzicami wspaniałego Julianka. To skarb!

P.K.: – Gdy się pobieraliśmy, ustaliliśmy listę wartości i priorytetów. Ta lista wciąż jest aktualna. Podstawą jest wzajemna lojalność. Przykład: nie rozumiem, jak można się „obgadywać”, na własnego męża skarżyć się innym. Mój mąż, moja miłość jest moim własnym, indywidualnym wyborem. Mówienie o nim źle świadczyłoby tylko źle o mnie.

▲ Znany mąż bywa oblegany przez kobiety. Jest pani zazdrosna?

P.K.: – Jak widzę obok niego długonogą modelkę, na dodatek taką, co ma też mózg, to jestem bardzo zazdrosna. Ale zaraz potem sobie tłumaczę – to ja jestem jego żoną, a nie ona! Ja jestem jego przyjacielem i mamą jego synów, to ode mnie ma bezgraniczną miłość, a nie od niej...

▲ M.K.: – Paulina nie daje mi powodów do zazdrości!

▲ Jak to jest być mamą i pracować w polskich mediach? Pytam, bo gdy zaszła pani w pierwszą ciążę, a była prezenterką publicznej telewizji, zniknęła pani z ekranu.

P.K.: – Bo nie chciano wówczas zatrudniać prezenterki w ciąży. Nie miałam umowy o pracę, łatwo było się ze mną pożegnać. Zrobiono to, gdy byłam w trzecim miesiącu ciąży. Nie było mi łatwo, ale powiedziałam sobie: trudno, mam teraz inne priorytety. To życie, jakie noszę pod sercem, jest ważne, a nie kariera w telewizji.

▲ Po porodzie były telefony z pracy z gratulacjami czy też panowała cisza?

P.K.: – Zadzwoniono po paru miesiącach, ale z telewizji komercyjnej. Powiedziano: Pani Paulino, chcemy panią u nas, i to z dzieckiem! To był pomysł na mój powrót do zawodu. Realizuję go do dziś. Telewizja publiczna też się przez te lata zmieniła, prezenterka w ciąży już nieraz zaistniała na wizji. Historia zatoczyła koło: znów pracuję w telewizji publicznej, co więcej, prowadzę program... z moim mężem, bywa, że w towarzystwie naszego syna. Na pomysł, abyśmy razem poprowadzili telewizję śniadaniową w programie 2, wpadła Alicja Resich-Modlińska, to ona zaprosiła nas na casting, przez który przeszliśmy z powodzeniem.

▲ Jak kreujecie swój wizerunek?

P.K.: – Nie zobaczy nas pani na imprezach. Jeśli jesteśmy z Maćkiem razem – to wolimy wykopać Julianka, powtórzyć z Frankiem słówka angielskie, niż jechać na jakieś spotkanie promocyjne czy wernisaż. A jeśli zdarzy się, że chcemy być gdzieś tylko we dwoje – to urządzamy wieczorki kinowe: idziemy do kina, nawet na dwa seanse różnych filmów. Wszystko inne nadrobimy na emeryturze.

M.K.: – Pomysłów na program nie omawiamy jeszcze podczas porannej toalety albo podczas szykowania kolacji. Ale zdarzają się nam przegadane na ten temat noce.

P.K.: – Pamiętajmy, że nad tym programem, pomysłami i ich realizacją pracuje kilkudziesięcioosobowy sztab ludzi. Nam, oczywiście, także wpadają pomysły – z życia wzięte. Parę dni temu, po rozmowie z innymi mamami na placu zabaw – zrealizowaliśmy program o kłopotach ze znalezieniem miejsca w przedszkolu. Życie rodzinne to kopalnia tematów!

Ludzie >> Czy byłby prezydent RP miał nieślubnego syna? Co się z nim stało?

Na to dziecko wołali Wałęsiak



Henryka Sadowska, pierwsza miłość Lecha Wałęsy, z mężem

Sprawa nieślubnego dziecka Lecha Wałęsy, opisana w książce Pawła Zyzaka, wywołała kontrowersje. Zdaniem niektórych, Wałęsę obgadali zawistni wieszniacy. Czyżby w Cypriance i Łochocinie doszło do zbiorowej halucynacji? Sprawdziliśmy, jak mieszkańcy rodzinnych stron byłego prezydenta reagują na rewelacje, które młody magistrant opisał w książce „Lech Wałęsa. Idea i historia”.

Adam Willma
Gazeta Pomorska

Ludzie w Popowie, rodzinnej wsi Lecha Wałęsy i w Chalinie, w którym uczęszczał do szkoły, niechętnie mówią o najślawniejszym krajanie: – To sprawa międzynarodowa. Wałęsa jest znany na całym świecie, czy to mądre, żeby na oczach świata prać różne brudy? – bije się z myślami Zdzisław Czachorowski, kolega Lecha z czasów szkolnych. I sam sobie odpowiada: – Ale gdyby Leszek powiedział otwarcie całą prawdę o różnych sprawach, ludzie nic by mu przecież nie zrobili. Wręcz przeciwnie: nie byłoby człowieka, który by za nim nie poszedł. Ale on ma z tym problem.

Fachowiec od świateł w ciągnikach

Czas pozwala nabrać odpowiedniego dystansu. Nawet ci, którym prezydencki wizerunek Wałęsy nie przypadł do gustu, tonują wypowiedzi. Podkreślają, że kąśliwe plotki nie mają zwykle wiele wspólnego z prawdą. Na przykład o tym, że przyszły prezydent wszczynał burdy na wiejskich zabawach, że zdążył kogoś nożem. Owszem, historia z nożem jest prawdziwa, ale dotyczy jednego z braci Lecha. Ostatecznie zresztą skończyło się na draśnięciu, a sprawca wyrósł na porządnego człowieka.

Ludzie zapamiętali, że – za czasów pracy w POM-ie w Łochocinie i Leniach – Leszek dał się poznać jako najlepszy w okolicy fachowiec od elektryki.

– Nikt tak dobrze nie potrafił zreperować świateł i migaczy w ciągnikach i przyczepach – przyznaje Kazimierz Sadowski. Obecna żona Sadowskiego, Henryka, była szkolną sympatią Wałęsy.

– Takie tam szkolne zaloty i wspólne tańce – śmieje się Sadowska. – Chodziłam z Leszkiem do siódmej klasy, bo on nie dostał się do szkoły w Lipnie, więc jeszcze jeden rok musiał przeczekać. Sprytny był chłopak, miał głowę na karku, wszędzie go było pełno i nie dał sobie w kaszę dmuchać.

Zdzisław Czachorowski zapamiętał Leszka jako mistrza gry w zbijanego:

– Czasem szedł prosto na człowieka, śmiał się prosto w oczy, a nie było szansy, żeby go trafić. Nie pamiętam, żeby ktoś kiedykolwiek go trafił, taki miał refleks!

Ona puszczała mnie w trąbę

Pozostałości rodzinnego domu Wałęsy zachowały się do dziś. Ściany odlane z betonu i czerwonego żużla z włocławskiej celulozy stoją przy niewielkim bagienku. Kilkanaście lat temu dom wraz z ziemią odkupił od Lecha jego krewniak, Stefan Wałęsa. Był prezydent wpadał do Stefana zwykle raz w roku, na Wszystkich Świętych, gdy przyjeżdża na grób rodziców.

– Jako prezydent pomógł szkole w Chalinie, do której kiedyś chodził, a która dziś nosi jego imię. Ale drogi w Popowie nie zrobił, więc tu cały czas piaski – mówi Stefan Wałęsa, któremu przerywam reperowanie maszyny na podwórzu.

W autobiografii „Droga nadziei”, wydanej w 1990 roku, Lech Wałęsa pisze, że z rodzinnymi stronami niewiele go łączy. Pisze o okrucieństwie wsi, toczących się latami sporach o ziemię. Przyznaje, że do rodzinnych stron nie wyniósł sentymentu: „Może to rodzaj defektu, a może spowodowały to surowe warunki życia”.

Wspomina, że męczyła go monotonia i podwójna socjalistyczna moralność w zakładzie pracy: „Ta codzienna szarpanina z kierownikiem, ten układ najlepszego w POM-ie i okolicy wydał mi się miłą, mało ważną, śmieszny. Nie znośzę śmieszności – śmieszności świadomej. Potrzebuję poczucia, że coś, co się dzieje, co robię – jest serio, jest ważne, ma jakiś ciężar gatunkowy”.

Dlatego wyjechał szukać szczęścia do Gdańska. Ale nie tylko dlatego: „Doszła do tego sprawa z dziewczyną. Miłość – nie miłość, sprawa, w którą brnąłem bez przekonania i coraz głębiej. Chyba była mądrą dziewczyną, bo to ona, nie ja, podjęła w końcu decyzję za nas oboje. I zerwała ze mną. Wyjechała. Żał, nie żał, w każdym razie poczucie pustki, samotności. W oczach wszystkich od dawna uchodziliśmy za żelazną parę i teraz ona „puszczała mnie w trąbę”. Cios w ambicję. I taki odruch: wyje-

chać gdziekolwiek, byle dalej stąd. Był i wstyd przed matką. Ona jakby czegoś oczekiwała ode mnie, miałem coś spełnić. (...)”

– Wanda mieszkała w Cypriance. Dziewczyna była galante: szczupła, zgrabna brunetka, mogła się podobać. Tyle że ze strasznej biedy, no i bez wykształcenia – wspomina Leszek Śmiechowski z Łochocina.

– Do dziś jest ładną kobietą. Z charakteru szybka, zdecydowana i wygadana – dodaje kuzynka Wandy (prosi o anonimowość).

Zofia Sawicka, najbliższa sąsiadka Wandy:

– Dom to była rozsypująca się lepianka, wokół wyplatany z witek plot. Mieszkałam w bezpośrednim sąsiedztwie Wandy, więc Leszka widywałam często. Ładny chłopak: czarny, z wąsem, w marynarce i przykrótkich spodniach. Mówił do niej „Wandula”, co ją trochę denerwowało, nie lubiła tego zdrobnienia. Pamiętam jak dziś ten dzień. Spotkałyśmy się, a ona mówi: jestem w ciąży z Leszkiem.

Leszek Śmiechowski: – Gdy dowiedział się, że dziewczyna jest w ciąży, zostawił ją.

Sawicka uważa, że było inaczej: – Nie wiem dokładnie, o co poszło, ale to raczej Wanda nie chciała Leszka.

Podobnego zdania jest Adam, brat Wandy: – To była jej decyzja, ale nigdy nie pytałem, dlaczego tak się stało. Później przez dłuższy czas była sama.

Chłopcu, który przyszedł na świat, dała na imię Grzegorz.

Piękny to był chłopak, czarny, o ładnej buzi. – Nawet po tym wypadku, w trumienice pięknie wyglądał – zapamiętała Maria Ośmiałowska. – Ludzie mówili na Grześka Wałęsiak.

Tylko ten grób...

To był nieszczęśliwy wypadek. Gromadka dzieci poszła z dziadkiem Jankiem wypasać kozy. Dziadek przysnął na łące.

Halina Podgórska mieszkała najbliżej stawu. – Nagle przybiegł mały Krzysiu Korpalski – wspomina. – Krzycał „Mój Boże! Mój Boże!”. Złapałam tylko sękaty kij i pobiegłam, ale Grzesiek już buzią w dół pływał. Staw był głęboki, brzeg urwisty, a chłopczyk miał ledwie cztery lata.

Mąż Podgórskiej był chrzestnym Grzesia. – Spytałam Wandę, czy wianeczkę kupić, ale ona poprosiła, żeby jej dać pieniądze za te kwiaty, bo nie miała na trumienkę – wyjaśnia. – Leszek się pojawił na pogrzebie, ale pamiętam, że jak do Wandzi podszedł, ona go odtrąciła.

– Za konduktem później szedł – przypomina sobie Śmiechowski.

Grobem chłopca nikt się nie zajmował i pewnie zanikby całkowicie, gdyby nie Śmiechowski.

– Żał mi się zrobiło, więc naprawiłem kopczyk-tłumaczy. – Chciałem nawet wymalować tabliczkę z przypomnieniem, że „tu leży syn prezydenta”, ale żona powiedziała, żeby lepiej tego nie robić, bo możemy sobie narobić kłopotów.

Dziś piaszczyste pagórki wokół domu porośnięte dzikimi sosnami. Staw niemal wysychł.

Wanda jakiś czas po śmierci Grzesia poznała chłopaka, który w okolicy odbywał służbę wojskową. Wzięli ślub, wyjechali do dużego miasta w południowej Polsce. Mąż Wandy pracował przy ochronie kolei, dobrze im się wiodło.

Wymazali przeszłość, wyłączając telewizor, gęłeci program o Wałęsie.

– Są udanym małżeństwem, mają czwórke dzieci, wnuki, niech sobie żyją w spokoju nie wracając do przeszłości – mówi brat Wandy.

Śmiechowski dodaje: – Leszek to był normalny chłopak, wiele razy z nim jeździłem na zabawy wiejskie, czasem pożyczalem trochę grosza. Nie do Leszka nie mam. Tylko ten grób.

Ludzie >> Chciał uciec do Włoch. Teraz chce zostać w Polsce.

Do raju jechał pod podwoziem

Stary koc, trochę chleba, butelka wody. I dwa skórzane paski, żeby się ucześcić podwozia i nie spaść pod koła. Niezwykła historia 19-letniego Yahiya – Afgańczyka, który pod podwoziem autokaru przejechał z Grecji do Polski, budzi i podziw, i współczucie.

Marcin Radzimowski
redakcja@wspolczesna.pl

Jak bardzo trzeba być zdesperowanym, żeby coś takiego zrobić? Nam nawet trudno to sobie wyobrazić – kiwa z niedowierzaniem głową Dorota Siekierka, współwłaścicielka firmy przewozowej z Nowej Dęby.

Nie dowierzali też zatrudnieni w tej firmie kierowcy, którzy, sprawdzając stan techniczny autokaru po powrocie z Grecji, zajrzeli pod spód pojazdu. Gdy poświecili latarką, obok tylnego mostu scianii, między płataniną przewodów hydraulicznych i wsporników, dostrzegli... człowieka.

Italia? Nie, Polska!

– Italia? – zapytał przerażony mężczyzna, o twarzy czarnej od błota. – Italia? – ponowił pytanie, nie doczekawszy się odpowiedzi.

Kierowcy skontaktowali się z szefową. Powiedzieli, że pod autobusem znaleźli człowieka.

– Aż struchlałam, bo od razu pomyślałam, że nie żyje – wspomina pani Dorota. – Gdy powiedzieli, że żyje, ale jest przemarznięty i cały w błocie, nadal trudno było mi to wszystko pojąć.

Młody mężczyzna był przerażony. Trząśnięty i mówił coś w niezrozumiałym dla kierowców języku. Teraz już wiadomo, że posługiwał się narzeczem języka perskiego.

– To naprawdę cud, że on przeżył – kręci głową Edward Rozmus, kierowca autokaru. – Kiedy je-

50 godzin w skrytce

Wcześniej jednak młody mężczyzna o kruczoczarnych włosach i śniadej cerze dowiedział się, gdzie jest. Kierowcy autokaru rozłożyli przed nim mapę Europy. Jeden z nich pokazał palcem mały punkt w Polsce. To Nowa Dęba na Podkarpaciu. Pasażer złapał się za głowę. Przecież to powinny być Włochy! To tam chciał szukać azylu po ucieczce z opętanej wojną ojczyzny. Jak doszło do tej pomyłki?

Autokar nowodębskiego przewoźnika wyruszył z greckich Aten w sobotę o godzinie 19, po drodze, przejeżdżając przez Macedonię, Serbię, Węgry i Słowację, aż do Polski. Samochód zatrzymywał się tylko na przejściach granicznych.

– Na granicy serbsko-węgierskiej była szczegółowa kontrola. Ale jak się okazuje, niezbyt szczegółowa, skoro nie zauważono pod podwoziem człowieka – ocenia Dorota Siekierka, dyrektor handlowy w firmie przewozowej należącej do męża.

Teraz już wiadomo, że 19-letni Yahiya, by nikt go nie zauważył, pod autokarem „zainstalował się” kilkanaście godzin wcześniej, w nocy z piątku na sobotę. W sumie więc w ukryciu spędził grubo ponad 50 godzin!

– Yahiya jechał w niewielkiej przestrzeni obok tylnej osi autokaru, na skrzyni biegów – mówi kapitan Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Przemyślu. – Przyczepił się jakimiś paskami czy szelkami, żeby nie spaść na drogę. Był ubrany tylko w cienki dres i kurtkę, na nogach miał sportowe buty. Na twarzy ma rany od jakiejś linki.

To nie ten autokar!

Autokar dojechał do Nowej Dęby w poniedziałek o godzinie 1 w nocy. Kierowcy zaparkowali scianię irizar na bazie i poszli spać. Wrócili o godzinie 10, aby posprzątać auto i sprawdzić jego stan techniczny. Wtedy wjechali na kanał i zajrzeli pod spód...

– On cały czas siedział tam przyczepiony pod podwoziem – kierowca Edward Rozmus pokazuje niewielką przestrzeń obok tylnej osi scianii. – Nie wychodził przekonany, że autokar właśnie jest na promie płynącym z Grecji do Włoch. Pomylił pojazdy, bo drugi nasz autokar kilka godzin później jechał właśnie przez Włochy do Polski.

Kapitan Elżbieta Pikor od ośmiu lat pracuje w straży granicznej. Wiele rzeczy widziała, ale – jak sama przyznaje – historia 19-letniego Yahiya robi na niej ogromne wrażenie.

– Z Krakowa został sprowadzony tłumacz przysięgły, dopiero z jego pomocą można było porozumieć się z tym człowiekiem – mówi kapitan Pikor. – O tym, co począć z imigrantem, mógł zdecydować tylko sąd. Na sali ten młody mężczyzna płakał. Mówił, że stracił wszystkich swoich bliskich, bo zabili ich fundamentaliści muzułmańscy, talibowie.

5 tysięcy dolarów dla przemytnika

Najbardziej makabryczny przypadek przekroczenia polskiej granicy miał miejsce przed dwoma laty. W Bieszczadach znaleziono 36-letnią wówczas Kamisę Dżamaldinow z Czeczenii. Kobieta dotarła do Polski z 2,5-letnim synkiem przytulonym do piersi. Z wycieńczenia, głodu i zimna w polskich górach zmarła trójka jej dzieci.

– Odkąd Polska jest w Unii Europejskiej, a zwłaszcza w strefie Schengen i uszczelnione zostały granice z państwami nienależącymi do Wspólnoty, liczba osób przekraczających nielegalnie granicę zmalała. Mamy już noktowitzy czy kamery termowizyjne. To skutecznie odstrasza – wyjaśnia Elżbieta Pikor.

Tym samym skończyły się tłuste lata gangów trudniących się przetrzutem ludzi przez Polskę do zachodniej Europy. Zyski czerpane przez zorganizowane grupy były niekiedy większe od zysków z handlu narkotykami. Indywidualnych prze-

praw do Polski próbowali i próbują nadal Ukraińcy, rzadziej Gruzini, Ormianie.

– Moldawia, Kirgistan, Sri Lanka, Wietnam – kapitan Pikor wlicza kraje, których obywatele byli zatrzymywani podczas próby nielegalnego przedostania się do Polski.

Średnio za ucieczkę z ojczyzny trzeba zapłacić członkom gangów (przewodnikom) około pięciu tysięcy dolarów. Dla obywateli tych państw dolar ma zupełnie nieporównywalną wartość niż dla nas. Bywało, że mieszkańcy całej wioski składali się, aby opłacić wyprawę jednego człowieka. Do rajów, bo dla nich rajem jest Europa. Składali się z nadzieją, że za jakiś czas „wolny” rodak ściągnie ich do siebie.

Skok przez płot do wolności

Pikor wspomina, jak kilka lat temu grupa Wietnamczyków przedostała się nielegalnie przez Bieszczady: – Postanowili w głąb Polski pojechać autobusem. Świadomi innego koloru skóry, zakładali na głowy czapki, szyje owinięli szalikami, twarze posypali mąką i talkiem. Nic to im nie dało, bo zostali rozpoznani i zatrzymani.

Podobnie zdesperowany był zapewne obywatel obecnego Kirgistanu, który próbował dostać się do Polski w 1989 roku. W tym czasie na granicy ZSRR z naszym krajem istniała sistemiata – pięciometrowe ogrodzenie z drutami, przez które płynął podobno prąd elektryczny. Ten mężczyzna był sportowcem, skakał o tyczce. Nabyte umiejętności wykorzystał w praktyce. Przeskoczył przez ogrodzenie i w jednej chwili znalazł się po drugiej stronie granicy – w Kalnikowie, podprzemysłowej wiosce. Miał jednak pecha. Zaraz został zatrzymany.

– A kilka lat temu obywatele Pakistanu przedostawali się do Polski, jadąc w samochodzie chłodni – dorzuca kapitan Pikor.

Pozwólcie mi zostać

Dwa tysiące afgańczyków – tyle zapłacił 19-letni Yahiya za wydostanie się z Afganistanu (wyruszył w grupie około stu osób). Dla niego to bardzo dużo pieniędzy, cena wolności. Dla nas to po przeliczeniu niespełna 135 złotych. Tyle wielu z nas wydało na przedsięwzięcie zakupy.

W środę młody Afgańczyk stanął przed sądem w Przemyślu. Płacząc opowiadał, dlaczego uciekł z ojczyzny. Mieszkał w wiosce niedaleko Kabulu, ale tam już nie ma do kogo wracać. Bliskich już nie ma.

– Przez najbliższe trzy miesiące będzie przebywał w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców w Przemyślu – mówi Elżbieta Pikor. – W tym czasie będziemy się starali potwierdzić jego tożsamość, bo imigrant nie ma żadnych dokumentów.

Yahiya nie chce już jechać do Włoch, nie chce też wrócić do Grecji, o Afganistanie nie chce nawet słyszeć. Chce zostać w Polsce. Złożył do szefa Urzędu do spraw Cudzoziemców wnioszek o nadanie mu statusu uchodźcy.

Cena wolności

Z pewnością Yahiya nigdy nie oglądał filmu w reżyserii Macieja Dejczerza „300 mil do nieba”, opowiadającego o losach dwóch chłopców z Polski, którzy jadąc pod podwoziem ciężarówki, uciekają z komunistycznej ojczyzny do Danii. Ta historia też wydaje się nieprawdopodobna, ale jednak się wydarzyła – w 1985 roku 15-letni Adam i 12-letni Krzysztof Zieliński, ukryci pod ciężarówką, przedostali się do Szwecji.

Czy Yahiya także na szklanym ekranie zobaczy siebie i swoją dramatyczną ucieczkę? To wielce prawdopodobne, bo o jego „podróży do rajów” usłyszała cała Polska. Ta historia pokazuje, jak wysoką cenę jest w stanie zapłacić człowiek, który pragnie wolności...

Afgańczyk przejechał 2300 kilometrów uczeplony na paskach pod podwoziem autokaru. – To naprawdę cud, że on przeżył – dziwi się kierowca Edward Rozmus. ▲



M. Radzimowski

19-letni Yahiya złożył wniosek o nadanie mu statusu uchodźcy, chce zostać w Polsce

chałem z Grecji, nocą temperatura spadała do kilku stopni poniżej zera. Pod pojazdem było jeszcze zimniej, bo chłód potęgował pęd powietrza. Poza tym ten człowiek był mokry od błota i wody.

Kierowcy dali „pasażerowi” możliwość umycia się i przebrania, zaparzyli herbatę, poczęstowali chlebem, otworzyli konserwę mięsna. Konserwy nie ruszył, mówił tylko coś w swoim języku. Mężczyźni nie skojarzyli, że to muzułmanin, a islam zabrania jedzenia mięsa wieprzowego. Nawet, kiedy głód staje się nie do zniesienia. Nie wiedzieli o tym także policjanci z Nowej Dęby. Stróż prawa, zanim przekazali nieoczekiwane gościa funkcjonariuszom straży granicznej, dali mu ciepły koc i w dobrej wierze podsunęli chleb ze smalcem na-faszerowanym skwarkami i pachnącą kiebasą.



Ludzie >> Matka jest alkoholiczką, w domu często brakowało chleba, ciele...

Uciekł od biedy, bo spotkał kobietę

Nad Czarną Hańczą dzieją się cuda. Może nie takie, żeby je wszyscy od razu widzieli, za to prawdziwe. Bo chyba tylko cudem w pewne wakacje, nad tą właśnie rzeką, Fabian spotkał babcię (tak kazała mu do siebie mówić). A babcia ocaliła jego marzenia.



Halina Belza i Fabian Pawlak podczas spotkania w Białymstoku. Zdjęcie pochodzi z archiwum rodzinnego.

Anna Mierzyńska
amierzyńska@wspolczesna.pl

Fabian Pawlak i Halina Belza. Para, jakiej dotąd świat nie widział. Spotykali się rzadko, rozmawiali – godzinami. Gadali przez telefon, czasem stali listy. Ona dawała mu wsparcie, on dla niej (i może trochę dla siebie) zdobywał świat. Halina, lat 69, poznała Fabiana, lat 22. I odmieniła jego życie.

– Dziś babcia już nie żyje. Ale ciągle mnie wspiera, stamtąd. A ja wiem, że jeszcze trochę wysiłku i skończę studia – zapewnia Fabian. – Wtedy przyjadę do Białegostoku. Na jej grób zawiozę mój dyplom magistra prawa. Żeby zobaczyła, że mi się udało.

Haliny życie nie oszczędzało – wdowa z czwórka dzieci miała na co narzekać. Prawniczka, studia skończyła w roku, w którym zmarł jej mąż. Pochowała go kilka miesięcy przed swoim egzaminem magisterskim. W domu czekało trzech synów i córka. Nie załamała się. Uczyla się w nocy, gdy dzieci już spały. Po egzaminie nareszcie miała wymarzony zawód, mogła pracować, zarabiać. I choć na co dzień ręce urabiała sobie po łokcie, nigdy nie zapominała, że świat nie kończy się na jej domu.

– Odkąd pamiętam, zawsze komuś pomagał – wspomina Magdalena Godlewska, córka pani Haliny, założycielka Stowarzyszenia Edukacji Kulturalnej „Widok” w Białymstoku. – Kiedy szłam do szkoły, miałam w torbie czekoladowy batonik podzielony przez moją mamę na pół. Jedną jego część zawsze oddawałam Stasiowi, który nigdy nie przynosił z domu batoników.

Ludzie, których uratowała

Halina – mama i babcia – była zasadnicza i stanowcza, ale nie odpychająca. Potrafiła wprost zadawać bardzo osobiste pytania – nie po to jednak, żeby zaspokoić ciekawość, ale żeby wiedzieć, jak pomóc. Nic dziwnego, że na jej pogrzebie w 2008 roku w pierwszym rzędzie zasiedli ci, których ratowała: pan Janek, od lat związany z jej rodziną;

Olek, wychowanek domu dziecka na Litwie; i Fabian.

– Wcześniej odwiedziłem ją na Boże Narodzenie. To był wspaniały czas – wspomina Fabian. – Zobaczyłem, jak wygląda normalna rodzina. Było mi tak dobrze – z babcią i jej bliskimi. Szkoda, że drugi raz przyjechałem do Białegostoku tylko po to, by ją pochować.

Babcia opiekowała się Fabianem cztery lata. Krótko? Wystarczająco długo, by ocalić jego marzenia. Zajął się nim, bo ujął ją swoją dobrocią i uprzejmością. Na wakacjach w 2004 r., gdy Fabian pracował w firmie organizującej spływy kajakowe, babcia wypoczywała nad Czarną Hańczą i opiekowała się Olkiem z litewskiego domu dziecka. Nastolatek nudził się, dlatego pani Halina zapytała młodych ludzi, którzy brali udział w spływie kajakowym, czy by się Olkiem nie zajęli. Nie chcieli. Ale Fabian, kierowca dowożący kajaki, powiedział: czemu nie? I wymyślił, że Olek powinien popłynąć kajakiem. Pojechał po kajak, przywiózł go, potem przypilnował, by Olek wrócił do pani Haliny. Ta zaczęła wypyttywać młodego kierowcę – skąd jest, co robi. Powiedział jej szczerze? Pewnie tak. Bo Fabian trudnych spraw nie ukrywa: – Urodziłem się w Lublinie, mieszkam na Śląsku. Mam dwóch młodszych braci. Mama nadużywała alkoholu. Tata? Cóż, płacił na mnie alimenty. W zasadzie zawsze musiałem dbać o siebie sam. Nawet o jedzenie. Bo w domu jedzenia często brakowało.

Wie, co to bieda. Wie, jak to jest, kiedy młodszy brat płacze z głodu; kiedy nie można skupić się na lekcjach, bo burczy w brzuchu, albo dlatego, że do mamy znów przyszedł jakiś mężczyzna i oboje krzyczą, głośno, przeraźliwie głośno...

Pokazała, że marzenia się spełniają

– Na wakacjach powiedziałem babci, że marzę o studiach. Byłem jeszcze przed klasą maturalną, uczyłem się w technikum kolejowym. I chciałem studiować. Ale jak, skoro nie mam pieniędzy? Skąd wziąć na jedzenie, książki, mieszkanie?

Babcia wiele godzin spędziła przekonując go, że te przeszkody da się pokonać. Mówiła o instytucjach, które wspierają studentów. Tłumaczyła zaawansowane formalności związane ze stypendium socjalnym. Mówiła, mówiła, mówiła. W końcu Fabian uwierzył. Wracał z wakacji, zachodząc w głowę, jak to możliwe, że wreszcie spotkał człowieka, który naprawdę się nim interesuje?

I wtedy na zatłoczonej drodze uderzył w niego samochód. Wypadek, uraz głowy. W szpitalu leżał tylko trzy dni, ale skutki urazu odczuwa do dziś. Pojawiła się epilepsja, potem depresja. A najgorsze, że nie mógł już dłużej dorabiać jako kierowca.

– To był straszny rok. Gdyby nie babcia... – kręci głową. Nie chce o tym myśleć. To dzięki niej w ogóle przystąpił do matury. I nie zrezygnował, gdy oblał egzamin ustny z języka polskiego. Ani gdy pracodawca, u którego pracował przed wypadkiem, oszukał go. To ona pomagała mu pisać wnioski, odwołania, podania.

Fabian, poradzisz sobie!

– Razem zastanawialiśmy się, na jakie studia pójdę, na jaki uniwersytet, gdzie mi będzie najlepiej – opowiada. – I stale mówiła: Fabian, dasz radę, jesteś inteligentny, zdolny, poradzisz sobie.

Przerywa na chwilę. Milknie. – Przepraszam. Wzruszyłem się – przyznaje po chwili ten przystojny dwudziestolatek.

Wybrali lubelski UMCS, prawo. Co prawda na studia dzienne Fabian się dostał, ale na zacoczne – owszem. To była dopiero radość! Gdzieś w głębi duszy wciąż jednak czaił się niepokój: jak sobie poradzić z brakiem pieniędzy? Jak dalej żyć? Dzięki babci wystarał się o rentę dla siebie (ma drugi stopień niepełnosprawności). Wystarczyło na czesne za studia. Ale co dalej: jedzenie, książki, bilety, żeby dojechać do domu? Kredyt studencki – podpowiadała babcia. Ale do tego potrzebni są zyranci, skąd ich wziąć?

– Bardzo się tym martwiłem i zupełnie nie potrafiłem skupić się na nauce – wspomina chłopak. Woli nie mówić głośno, że często miał problemy z koncentracją z powodu głodu. Bo przecież oszczędzał, ciągle oszczędzał – na sobie. Babcia znowu przyszła z pomocą. Ufundowała Fabianowi stypendium. Skorzystała z programu stypendialnego, który w białostockim stowarzyszeniu „Widok” uruchomiła jej córka Magdalena Godlewska. 200 zł miesięcznie wydawało się Fabianowi prawdziwym rajem. Do tego alimenty od ojca – i już dało się żyć. Mimo to Fabian nie zdał wielu egzaminów po pierwszym roku.

– Chciałem rzucić studia. Zrezygnować z marzeń i wrócić do domu. Tylko do czego? Do awantur, biedy i braku perspektyw na przyszłość? Przecież dopiero się z tego wyrwałem! I wtedy babcia powiedziała mi: jedź na wieś, odpocznij dwa tygodnie, a potem wracaj do siebie i ucz się.

Bez babci by się nie udało

Babcia nie wspominała ani słowem, że ją też ogarnęły wątpliwości, czy chłopak sobie poradzi. Poradził sobie. Dziś jest na trzecim roku studiów i myśli o aplikacji notarialnej (wybrał ją z babcią).

– Zawsze mi powtarzała: to jest taki łańcuch dobroci, którego nie można przerwać. Ja pomagam tobie, ty pomagaj innym, pamiętaj! – wspomina Fabian. Więc pomaga. Zbierał jedzenie dla najuboższych, był wolontariuszem podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, pomagał koledze, gdy ten zachorował na nowotwór.

– Bo wie pani, żeby wyrwać się z biedy, trzeba po pierwsze samemu tego bardzo chcieć. A po drugie: mieć w kimś oparcie. Znaleźć chociaż jedną życzliwą osobę, która będzie w tym wyrwywania się wspierać. Bez babci by mi się to nie udało.

Fotoreportaż >> Turniej Tańca Towarzyskiego „Złote Pantofelki”

Oj, było gorąco!

Jedziesz Adrian! Jedziesz! Dajesz Karolina! Akcja! – takie okrzyki słychać było z widowni. I wbrew pozorom nie zagrzewały one do walki na pięści czy też jakichś wyścigów. Tak publiczność dopingowała tancerzy na „Złoty Pantofelkach”.

Ten, co tańczy jive'a powinien być skoczny jak Małysz, szybki jak Kubica i wytrzymały jak Gołota, więc podobieństwa między tańcem a boksem czy też samochodowymi wyścigami można znaleźć. Wspólna tym dyscyplinom sportu jest też walka o zwycięstwo, tyle że... trudno oprzeć się wrażeniu, że w tańcu jest ona piękniejsza. Mimo że od czasu do czasu zdarza się, że ktoś na kogoś wpadnie, to nikt nikogo specjalnie nie leje prosto w nos. Wręcz przeciwnie. W walcu pary z gracją płyną po parkiecie. A nawet gdy zdarzy się zderzenie, to zakończone jest ono wymianą uśmiechów.

Choć na tanecznym parkiecie bywa też bardzo gorąco. Szczególnie gdy tancerze w hiszpańskim paso doble wcielają się w rolę torreadora ganiającego byka albo też gdy piękne tancerki kuszą swoimi wdziękami w miłosnej rumbie. Mogli się o tym przekonać ci, którzy w miniony weekend byli na Międzynarodowym Turnieju Tańca Towarzyskiego „Złote Pantofelki” w Białymstoku. Wiele osób miało też w oczach łzy, gdy wspomniano tego, który ten turniej stworzył – zmarłego rok temu Mikołaja Pożarskiego.



Wirujące suknie tancerek przykuwały uwagę



Walc jest najbardziej eleganckim tańcem



Partner musi zdecydowanym ramieniem prowadzić partnerkę



Nic tak nie przyciągało męskiego wzroku jak piękne tancerki w namiętnej rumbie



Nagie torsy tancerzy i opalone ciała tancerek – to jest to, na co nawet taneczni laicy lubią rzucić okiem

Horoskop



▲ WODNIK 21 I - 19 II

Czeka cię udany tydzień. Choć dadzą o sobie znać wyrzuty sumienia spowodowane świątecznym obżarstwem.



▲ RYBY 20 II - 20 III

Ależ z tobą się trudno dogadać! Twój współpracownicy mają cię z dnia na dzień coraz bardziej dość. Częściej się uśmiechaj!



▲ BARAN 21 III - 20 IV

Staraj się z dużą dozą rozsądku realizować swoje plany. Nic na siłę! I ciesz się z każdego, choćby najmniejszego sukcesu.



▲ BYK 21 IV - 21 V

Na święta zaplanuj... tylko odpoczynek! Odpuść sobie rozwiązywanie rodzinnych problemów przy świątecznym stole.



▲ BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

Wkoło robi się coraz bardziej zielono, a ty ciągle chodzisz podenerwowany. Ciesz się wiosną i wolnymi dniami. Wybierz się na spacer.



▲ RAK 23 VI - 22 VII

Uważaj na drodze. Jak planujesz podczas świąt wsiąść za kierownicę, nie daj się namówić nawet na lampkę wina. Jeszcze będziesz miał wiele okazji, by ją wypić.



▲ LEW 23 VII - 23 VIII

Jeżeli nie wiesz, jak rozwiązać ten problem, porozmawiaj z przyjacielem. On spojrzy na sprawę obiektywnie i z pewnością dobrze ci doradzi!



▲ PANNA 24 VII - 23 IX

Czy ty czasem nie przesadzasz? Z każdej igły robisz widły, a z głupstwa aferę. Spójrz na siebie z dystansem i lekkim przymrużeniem oka.



▲ WAGA 24 IX - 23 X

Przy świątecznym stole nie daj się wciągnąć w dyskusję na drażliwe tematy. I uważaj na to, co mówisz, bo konsekwencje będą się ciągnęły tygodniami.



▲ SKORPION 24 X - 22 XI

Zaraz po świętach możesz liczyć na poważny zastrzyk gotówki. Postaraj się jednak tych pieniędzy nie przejeść, a kup coś naprawdę potrzebnego.



▲ STRZELEC 23 XI - 22 XII

Jeżeli ktoś cię gdzieś zaprasza, nie odmawiaj, bo stracisz szansę na coś więcej niż tylko jeden miły wieczór! Więcej wychodź z domu.



▲ KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I

Pośpiech i zdenerwowanie towarzyszące przygotowaniom do świąt zostaną wynagrodzone! Zbierzesz pochwały i wypocznesz w miłym gronie. ▲

Ludzie >> Poznaj młodych, którzy odnieśli sukces

Mam 30 lat.



Pasją Adriana Chabowskiego jest praca naukowa. Pracuje w Zakładzie Fizjologii Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Z kolei Anna Olszewska jest dyrygentką chóralną. Nie wyobraża sobie życia bez muzyki.

Ich hobby? Praca. Są zaledwie po 30-tce, ale osiągnęli zawodowych mógłby im pozazdrościć nie jeden starszy kolega. Pomogli talent, ciężka praca, ale i trochę szczęścia. Wiedzą jednak, że kariera to nie wszystko. Choć droga do tej wiedzy była bolesna.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Anna Olszewska ma 33 lata. Jest dyrygentką. Jedną z najmłodszych z tytułem doktora. Przewód doktorski otworzyła w wieku 31 lat. Dwa lata później miała już tytuł. Na obronę przyszła w zaawansowanej ciąży. – Spodziewałam się swego drugiego syna – mówi. – Naraz działo się wtedy mnóstwo rzeczy. Byłam jakby w transie. Teraz zastanawiam się: Jak sobie poradziłam?

Zrobiła doktorat i urodziła dzieci

W jej życiu często tak się działo, że robiła pewne rzeczy szybciej niż inni. Zaczęło się już w podstawówce w Grajewie, bo stamtąd pochodzi. Chodziła do szkoły muzycznej, gdzie uczyła się równocześnie gry na gitarze i fortepianie. Tak dobrze szła jej nauka, że przeskakiwała z klasy do klasy. Program gry na gitarze przewidziany na 4 lata opanowała w rok. Podobnie było w czasach licealnych. Kiedy zdawała do PSM II stopnia w Łomży, zamiast do pierwszej klasy, od razu przyjęto ją do drugiej.

– To były trudne lata – wspomina. – Musiałam pogodzić naukę w liceum w Grajewie i dwa razy w tygodniu jeździć do Łomży.

Jakoś sobie jednak poradziła, bo muzyka to jej pasja. Zawsze wiedziała, że właśnie z nią zwiąże swoją przyszłość zawodową.

– Właściwie dorastałam w szkole muzycznej – opowiada. – Moja mama była wykładowcą. Kiedyś były trochę inne czasy i jako dziecko nauczycielki mogłam uczestniczyć w zajęciach. To było naturalne, że ja też zostanę muzykiem.

Z powodu kontuzji ręki nie mogła zawodowo grać na gitarze. Wybrała więc dyrygenturę chóralną. To pasja jeszcze z czasów licealnych, kiedy prowadziła scholę w jednej z grajewskich parafii. Studiowała w Białymstoku, a także na Akademii Muzycznej w Poznaniu.

– Lubię iść do przodu, robić coś nowego, rozwijać się – mówi.

Zaraz po studiach w Akademii Muzycznej w Białymstoku założyła swój chór. Po kilku latach zdecydowała się zrobić doktorat. W tym celu musiała między innymi jeździć z chórem na konkursy i zdobywać prestiżowe nagrody. Udało się. Dziś prowadzi dwa zespoły: Wyższej Szkoły Administracji Publicznej im. Stanisława Staszica w Białymstoku oraz Chór Żeński X Liceum Ogólnokształcącego, koncertuje, wykłada w szkole muzycznej, jest adiunktem na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie Wydział Instrumentalno-Pedagogiczny w Białymstoku w klasie prof. Bożenki Sawickiej. Wychowuje też dwóch synów. Jak udaje jej się to wszystko pogodzić?

– Pewnie bym sobie nie poradziła, gdyby nie rozumiała mąż oraz zawsze pomocni rodzice i teściowie – przyznaje. – Zawsze mogłam na nich liczyć, że w razie czego zaopiekują się dziećmi.

Praca Anny wiąże się z częstymi wyjazdami i późnymi powrotami. Są przecież koncerty, przed którymi trzeba robić liczne próby. Osiągnęła wiele sukcesów, ale musiała dla nich też coś poświęcić.

– Był to czas, który mogłam spędzić z rodziną – mówi. – Często zastanawiałam się, czy jestem dobrą matką. W końcu jednak doszłam do wniosku, że dla dziecka jest chyba lepiej, kiedy zajmuje się nim mama szczęśliwa i zrealizowana zawodowo, niż zdenerwowana czy sfrustrowana. Staram się więc maksymalnie wykorzystywać chwile, które spędzam ze swoją rodziną.

Swoim synom zaś stara się wpoić, jak ważne są w życiu pasje.

– Liczę, że oni także będą je mieli – mówi.

Bierze tylko najlepsze szanse

Maciej Perkowski, 36 lat. O krok przed habilitacją. Tytuł doktora zdobył w wieku 27 lat. Wykłada prawo międzynarodowe na Uniwersytecie w Białymstoku oraz WSAP. Jest autorem bądź współautorem około 100 publikacji, w tym kilkunastu książek. Brał udział w ponad 60 konferencjach naukowych, odbył kilka staży zagranicznych. Prowadził też liczne szkolenia dotyczące integracji oraz zarządzania funduszami europejskimi. Jest również członkiem wielu stowarzyszeń naukowych. Za swoją działalność naukową i organizacyjną był wielokrotnie nagradzany. Ostatnio został powołany przez ministra rozwoju regionalnego na stanowisko eksperta do oceny projektów realizowanych w ramach programów operacyjnych. Lista jego osiągnięć jest jednak dużo dłuższa.

Czemu zawdzięcza swój sukces?

– Na pewno ciężkiej pracy, ale też temu, że na swojej drodze spotkałem wielu życzliwych mi ludzi – nie kryje.

Nigdy nie marzył, by studiować prawo. Jako dziecko chciał za to zostać, jak większość chłopców, strażakiem. Kiedy w końcu zdecydował, że będzie studiował historię, rodzice odradzili mu ten wybór.

– Mama mi powtarzała: Z tego się, synu, nie utrzymasz – wspomina. – Sugerowała mi za to prawo i ostatecznie posłuchałem jej rady.

Studia początkowo niezbyt go jednak pociągały. Kierunek ten spodobał mu się dopiero wtedy, gdy zaczął wgłębiać się w tajniki prawa międzynarodowego. I tak już zostało. Praca to jego pasja. Mimo młodego wieku zdobył już bardzo wiele. Za swoje osiągnięcia musiał jednak zapłacić bardzo wysoką cenę. – Niestety, rozpadło się moje pierwsze małżeństwo – mówi. – Za dużo czasu poświęciłem pra-

zarwodowy i są szczęśliwi

Robię karierę.



Maciej Perkowski pracuje na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Jego pasją jest integracja europejska.

cy, za mało żonie. Wtedy jednak nie dostrzegałem problemu. Wydawało mi się, że racja jest po mojej stronie. W końcu ciężko pracowałem. Doszło do tego, że każde z nas miało już swoje życie.

To była trudna lekcja, ale wyciągnąłem z niej wnioski.

– Zrozumiałem, że muszę czasem „odpuścić”, ustanowić inne priorytety w życiu – mówi. – Kiedyś wydawało mi się, że każdą szansę trzeba wykorzystać. Teraz już tak nie myślę. Wykorzystywać trzeba tylko te najlepsze.

Dobrze, jeśli żona pomoże

Adrian Chabowski. Ma 35 lat i jest jednym z najmłodszych lekarzy z tytułem doktora habilitowanego. A na medycynę zdawał... przypadkiem.

– Przez dwa lata liceum uczyłem się w klasie o profilu matematyczno-fizycznym – opowiada. – Ale przejadły mi się wzory i wyliczenia. Szybko przeniosłem się więc do klasy biologiczno-chemicznej.

O medycynie mówi, że to sztuka. Trudno ją traktować w kategoriach wzorów i schematów. Wiele sytuacji jest tam niejednoznacznych. Bywa to bardzo pociągające. Podobnie jak praca naukowa.

– Robiłem doktorat w zakładzie patomorfologii – mówi. – Zajmowałem się tam między innymi rakami jelita grubego. Nowotwory są niezwykle fa-

scydujące. To prawdziwe wyzwanie dla współczesnej medycyny.

Badania naukowe prowadzi jednak w zakładzie fizjologii. Przekonał się, że ta dziedzina jest równie pasjonująca. O swojej pracy potrafi rozprawić niezwykle ciekawie. A co ważne, także przystępnie.

– Fizjologia bada, jak działa narząd czy komórka – opowiada. – Bez zrozumienia, jak funkcjonują w normalnej sytuacji, trudno rozpoznać stany chorobowe.

Lista jego osiągnięć jest imponująca. Habilitację zrobił jako 33-latek. To na medycynie rzadkość. Wcześniej, przez 3 lata był na stażu w Kanadzie. Na swoim koncie ma ponad 90 publikacji. Teraz prowadzi badania naukowe i jest wykładowcą na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku. Nie ma normowanego czasu pracy. Czasem obowiązki zabierają mu kilkanaście godzin dziennie. Przyznaje, że byłoby trudno, gdyby nie tolerancyjna żona.

– Wie, że taką mam pracę – mówi. – Poza tym to także moja pasja. Nie mam innego hobby. Być może żonie łatwiej to zrozumieć, bo także jest lekarzem.

Dużo mu pomogła. Na trzy lata zrezygnowała z kariery, żeby razem z dzieckiem mogli wyjechać do Kanady. Podczas pobytu urodził im się drugi syn. Teraz jednak żona Adriana wróciła do zawodu, a dziećmi opiekują się wspólnie. ▲

Kącik samotnych serc

Kochani

Jeżeli czujecie, że coraz bardziej doskwiera Wam samotność, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie do Kącika Samotnych Serc. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować. Czekamy!

DOBRE SERCE, 61 lat

Jestem mężczyzną stanu wolnego, zrównoważonym, zmotoryzowanym optymistą, osobą wyznania prawosławnego, tolerancyjną, niedbającą o dobra materialne, o szerokich horyzontach, ceniącą ludzi i przyrodę. Mieszkam w południowej części województwa podlaskiego, w małym miasteczku. Poznam odpowiednią panią, aby przeżyć z nią jesień życia w warunkach wzajemnej tolerancji, poznawania się i wspierania zarówno w dobrych chwilach, jak i tych gorszych. Zapraszam do pisania do mnie szczególnie kobiety z małych miejscowości, ale nie tylko. 90320

CZYTELNICZKA Z MAZUR

Mieszkam w niewielkiej miejscowości położonej wśród lasów i jezior. Jestem wdową, matką dorosłych dzieci i babcią. Od kilku lat przebywam na emeryturze. Lubię długie spacery i taniec, dobre książki, filmy i teatr, ale także pracę na działce i przygotowywanie pyszności w kuchni. Jestem ciekawa świata i ludzi. Drugiego człowieka cenię przede wszystkim za walory charakteru, uczciwość i szczerść. Ucieszą mnie listy od panów w wieku około 60 lat, szczególnie od wdowców, którzy mają zainteresowania podobne do moich. Jeśli szukasz prawdziwej przyjaźni na jesień życia i potrafisz odwzajemnić ciepło, czułość i troskę, napisz, proszę. Odpowiem na każdy list. 90321

SAMOTNA WDOWA, 54 lata

Mieszkam w Suwałkach, mam mieszkanie w bloku. Nie mam żadnych nałogów, lubię kwiaty, przyrodę, spacerować. Nie jestem nerwowa, należę do osób raczej spokojnych. Poznam pana do lat 60, zadbanego, kulturalnego, na dalszą drogę wspólnego życia. Podanie numeru przyspieszy kontakt. 90322

EMERYT, 57 lat

Mieszkam na wsi w województwie podlaskim. Nie piję, nie palę, nie mam żadnych zobowiązań. Szukam partnerki w wieku 50-58 lat. 90323

WDOWA, po 50-tce

Jestem kobietą przeciętną, średniego wzrostu i średniej budowy ciała. Mieszkam na wsi. Mam swój dom. Sama wychowuję 14-letniego syna. Chciałabym poznać pana po 50-tce, samotnego kawalera lub wdowca. Mężczyzna powinien być niezależny finansowo i posiadać samochód. Musi być też uczciwy i bez nałogów. Najlepiej, żeby był katolikiem, bo ja również jestem katoliczką i nie wykluczam małżeństwa. 90324

WOJTEK, 44 lata

Jestem kawalerem, mam 173 cm wzrostu. Jestem szczupły, spokojny, miły, szczerzy, opiekuńczy, bez nałogów i zobowiązań. Mieszkam i pracuję niedaleko Augustowa. Poznam spokojną pannę lub wdowę do lat 45 z Augustowa, Suwałk, Sejna lub okolic. Pani nie powinna mieć nałogów. Odpowiem na każdy list. 90325

AGUŚKA, 63 lata

Jestem niezamożną, prawosławną wdową. Poszukuję pana do lat 70, dobrego i opiekuńczego, który mógłby ze mną zamieszkać. Rozwiedzeni niech do mnie nie piszą. Mam dobre serce i jestem wrażliwa i tego wymagam od mężczyzny. Proszę o listy z Białegostoku i bliskich okolic. 90326

WOLNA, 39 lat

Jestem niebrzydka blondynką o niebieskich oczach. Mam dwoje dzieci. Jestem osobą wrażliwą o pogodnym usposobieniu. Lubię zwierzęta i przyrodę. Szukam wysokiego pana bez nałogów w zbliżonym wieku. Nie szukam przygód, tylko kogoś, z kim mogłabym spędzić resztę życia. Jeżeli ci smutno, jeśli szukasz osoby na dalsze lata życia, proszę, napisz do mnie. Czekam. 90327

SAMOTNY, 22 lata

Mieszkam i pracuję w Białymstoku. Interesuję się sportem, muzyką, filmami. Mam 172 cm wzrostu i średnie wykształcenie, jestem szczupły. Szukam dziewczyny poważnie myślącej o życiu. Numer telefonu ułatwi nasz kontakt. 90328

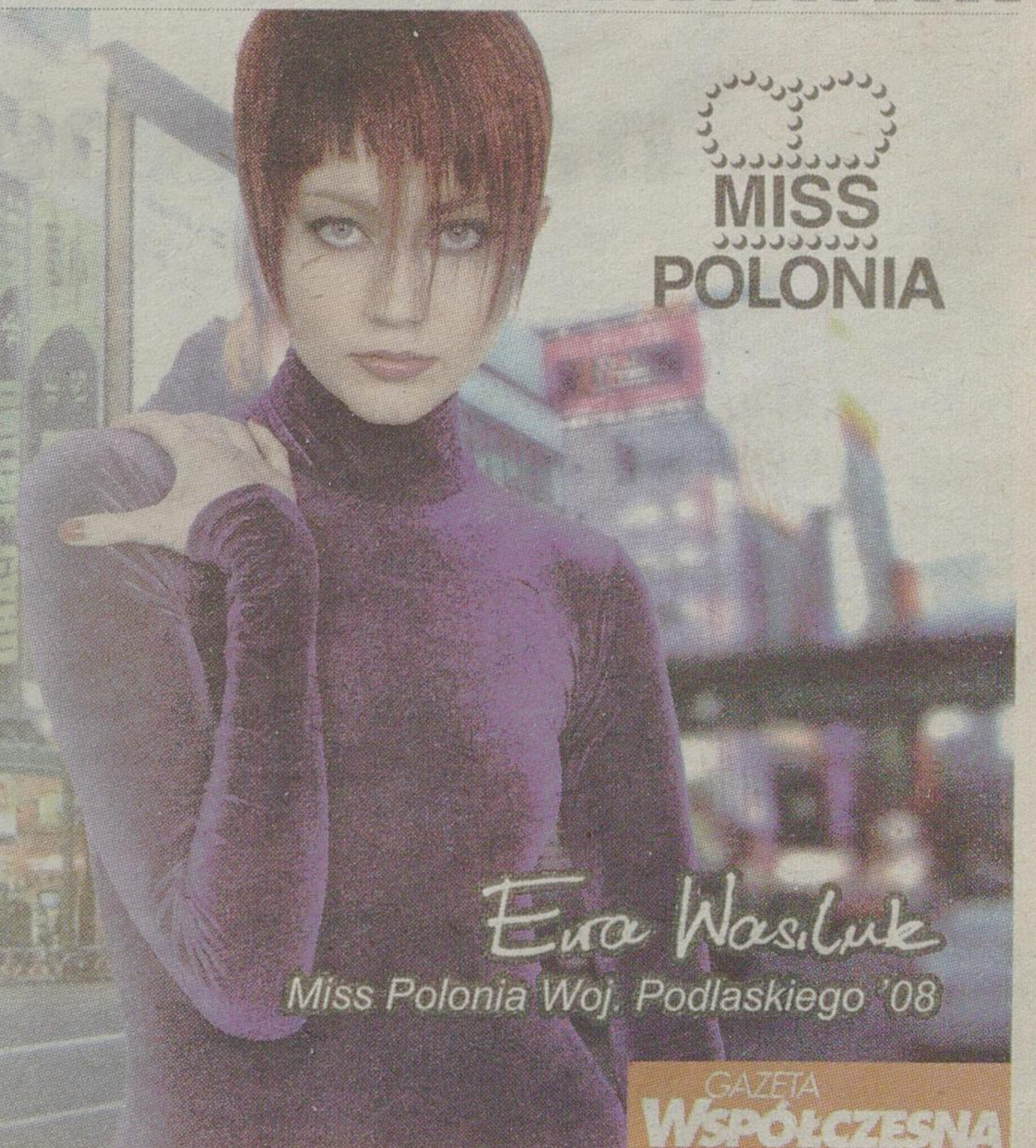
... Japonia moja ulubiona ...

...inne określenie nie przychodzi mi do głowy. Kraj Kwitnącej Wiśni fascynował mnie od zawsze. Konkurs Miss Polonia sprawił, iż wyruszyłam w podróż marzeń.



casting

MISS POLONIA WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO
MISS POLONIA NASTOLATEK



Era Wasiluk
Miss Polonia Woj. Podlaskiego '08

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

Masz 14-24 lata. Przyjdź na BEZPŁATNY casting. Zabierz ze sobą dowód tożsamości i zdjęcie.
25 kwietnia (sobota) godz. 10.00, ul. Św. Mikołaja 1, V piętro, siedziba Gazety Współczesnej

Psycholog radzi >> Rozwiąż test, a dowiesz się...

Ile lat będziesz żył?

Naukowcy potrafią przewidzieć długość życia człowieka w oparciu o cechy jego osobowości. Także nasze nawyki, wielkość rodziny, pozycja społeczna wpływają na to, jak długo będziemy żyli.



Jeżeli co chwila patrzysz na zegarek, dni mijają ci pod presją czasu i w obawie, że czegoś nie zdążysz zrobić, nie masz dużych szans na długie życie

Proponuję wykonanie prostego testu, który wykrywa tak zwaną osobowość typu A. Pozwoli on zdiagnozować podatność na zachorowania serca i układu krążenia, co wg niektórych naukowców jest najsilniejszym czynnikiem, wpływającym na nasze zdrowie. Silniejszym nawet niż palenie papierosów, niezdrowe jedzenie czy brak wysiłku fizycznego.

Tak czy nie?

Proszę na poniższe pytania odpowiadać „TAK” lub „NIE”.

1. Często robisz więcej niż jedną rzecz naraz?
2. Często przeklinasz?
3. Ponaglasz innych, aby zakończyli swoją wypowiedź i pospieszyli się?

4. Jesteś bardzo rozdrażniony, gdy stoisz w korku ulicznym lub w kolejce?
5. Irytuje cię, gdy inni się spóźniają?
6. Lubisz ścigać się, jadąc samochodem?
7. Żywo gestykulujesz podczas mówienia?
8. Mówisz z niecierpliwością?
9. Kiedy grasz, zawsze chcesz wygrać, nawet jeśli grasz z dziećmi?
10. Sama gra nie sprawia ci szczególnej przyjemności, przyjemna jest tylko wygrana?
11. Niecierpliwisz się, gdy widzisz, gdy inni wykonują jakąś pracę, bo jesteś przekonany, że wykonałbyś ją o wiele lepiej i szybciej?
12. Przez większość czasu jesteś gotowy do działania i czujesz się zmobilizowany pod względem fizycznym i umysłowym?
13. Bardzo zależy ci na osiągnięciu osobistych celów i pozycji?

14. Lubisz rywalizować i poszukujesz rywalizacji nawet w działaniach rekreacyjnych, które tego nie wymagają?
15. Zależy ci na uznaniu i awansie, jesteś w stanie wiele zrobić, aby je osiągnąć?
16. Odczuwasz dużą presję czasu?
17. Często podejmujesz działania, które wymagają dotrzymania terminów?
18. Niezwykłe drażnią cię powolni kierowcy na drodze?
19. Bardzo zależy ci na tym, aby się nie spóźnić?
20. Posiadasz silne pragnienie zwyciężania?
21. Odczuwasz chroniczny brak czasu?
22. Posiadasz nawyk spieszenia się?
23. Zdecydowanie więcej czasu spędzasz w pracy i wykonując działania związane z pracą niż z rodziną?

Osobowość typu A

Im więcej odpowiedzi „TAK” zaznaczyłeś, tym jest bardziej prawdopodobne, że posiadasz osobowość typu A (powyżej 9 odpowiedzi „TAK” jest to bardzo prawdopodobne).

Czym charakteryzują się ludzie o osobowości typu A? Są bardzo rywalizujący, żyją w ciągłym napięciu, mają wiele negatywnych i nieświadomych przekonań na temat innych. Uważają, że większość ludzi jest w stanie skoczyć im do gardła, gdy tylko pojawi się ku temu okazja. Nadmierne i ciągłe uczucie pobudzenia powoduje nadprodukcję hormonów w ich ciele (między innymi „hormonu walki” – adrenaliny). To z kolei przyspiesza rytm bicia serca, podnosi ciśnienie krwi, zwiększa jej krzepliwość i podnosi poziom cholesterolu. Po pewnym czasie te przesadzone reakcje i związane z nimi zmiany fizjologiczne uszkadzają tętnice i prowadzą do chorób serca.

Osoby z osobowością typu A mają częściej stłuczki samochodowe, płacą więcej mandatów i często palą papierosy. Wśród młodych ludzi wzór zachowania A pozwala przewidywać, czy w przyszłości będą cierpieć na chorobę wieńcową.

Dzisiaj wiadomo, że typ osobowości wpływa na zdrowie lub chorobę naszego ciała. Naukowcy szacują, że przynajmniej co drugi pacjent (tak naprawdę jest to aż 60 proc. wszystkich pacjentów) zgłaszający się do lekarza ogólnego z dolegliwościami cielesnymi potrzebuje również interwencji psychologicznej, bowiem jego choroba ma związek z konstrukcją osobowości. Zmiana nawyków zachowania tych pacjentów, która jest stosunkowo prosta, jest koniecznym warunkiem trwałego wyleczenia. Inaczej choroba będzie nawracać.

Dr Marcin Florkowski, psycholog

promocja

... najpiękniejsze słońce
odkryłam na Wyspach Kanaryjskich ...

...to już wspomnienie, ale piękne. Dzięki słońcu zarówno kwiaty, jak i ludzie na Wyspach Kanaryjskich pięknie rozkwitają.



casting
MISS POLONIA WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO
MISS POLONIA NASTOLATEK

Masz 14-24 lata. Przyjdź na BEZPŁATNY casting. Zabierz ze sobą dowód tożsamości i zdjęcie.

ŁOMŻA, 18 kwietnia (sobota), godz. 15.00, ul. Poznańska 121, Klub Amnesia Maxx.

SUWAŁKI, 18 kwietnia (sobota), godz. 11.00, ul. Mickiewicza 5 lok. 2, (siedziba Gazety Współczesnej).



GAZETA
WSPÓŁCZESNA

Edukacja >> Nie wiesz, jaką szkołę wybrać? Przyjdź na targi.

Licealista, studiuj!

Będą prezentacje 16 szkół wyższych, koncerty i liczne nagrody. Wszystko to w programie Targów Edukacyjnych.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Bez konkretnego zawodu i wyższych studiów trudno sobie poradzić na rynku pracy. Którą szkołę zatem wybrać? Przed podjęciem decyzji warto się o niej dowiedzieć jak najwięcej.

Taki jest między innymi cel Targów Edukacyjnych, które organizujemy pod patronatem Kuratorium Oświaty w Białymstoku. Będzie można na nich poznać ofertę 16 uczelni z terenu województwa oraz innych części kraju.

Jeśli liceum, to i studia

– To dobra inicjatywa – ocenia Jerzy Kiszkiel, kurator oświaty. – Myślę, że targi ułatwią uczniom podjęcie decyzji o wyborze szkoły. Bo ta, dotycząca kierunku kształcenia, powinna być podjęta dużo wcześniej. Choć, niestety, bywa z tym różnie.

Uczniowie nie zawsze mają świadomość, że wybór profilu w liceum wiąże się z konkretnym kierunkiem studiów. Co gorsza zaś, niektórzy wybierają naukę w „ogólniaku”, nie planując w przyszłości studiów.

– Odradzam takie rozwiązanie – mówi kurator. – Liceum to szkoła, która nie daje zawodu, żadnych konkretnych umiejętności. Ma jedynie przygotować ucznia do podjęcia studiów.

Jeśli ktoś nie czuje się na siłach, powinien raczej zdecydować się na liceum profilowane. Po jego ukończeniu będzie miał bowiem zawód.

TARGI EDUKACYJNE Plan graficzny zabudowy stoisk

1. Uniwersytet w Białymstoku 2. Uniwersytet Medyczny 3. Wyższa Szkoła Administracji Publicznej
4. Politechnika Białostocka 5. Wyższa Szkoła Kosmetologii i Ochrony Zdrowia w Białymstoku
6. Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku
7. Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych Inter - Lingua
8. Towarzystwo Edukacji Bankowej w Poznaniu - Edukacja 9. PWN Księgarnia
10. Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy 11. COSINUS szkoły dla dorosłych w Białymstoku
12. Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży
13. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa Suwałkach 14. Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie
15. Olsztyńska Szkoła Wyższa imienia Józefa Rusieckiego
16. Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi 17. Gazeta Współczesna

Choć sytuacja na rynku pracy pokazuje, że bez wyższych studiów trudno o atrakcyjną i dobrze płatną pracę.

Warto się uczyć

– Nawet mając już zawód, warto podwyższać swoje kwalifikacje – nie ma wątpliwości Jerzy Kiszkiel. – Ukończone studia znacznie zwiększają szanse kandydata u pracodawcy. Pokazują to wszelkie statystyki, badania naukowe, ale także praktyka.

Ważne jest, by uczeń najlepiej, jak to możliwe, poznał uczelnię, w której będzie kontynuował edukację. Okazja ku temu nadarzy się właśnie na zbliżających się targach. Będzie można przyrzeć się ofercie szkół i zapytać o szczegóły, np. o wyposażenie czy warunki studiowania.

Będą prezentacje i koncerty

W programie Targów Edukacyjnych przewidziano mnóstwo atrakcji. Będą prezentacje multimedialne szkół, pokaz iluzjonisty, a także licz-

ne koncerty. Nie zabraknie też muzyki. Podczas targów zagra zespół rockowy Jim Beem. Działa on przy Wyższej Szkole Administracji Publicznej w Białymstoku. Młodzi muzycy zagrają dwa półgodzinne koncerty. Jeden o godz. 11, drugi zaś o 14.

Podczas Targów Edukacyjnych będziemy też rozdawać uczestnikom specjalny informator edukacyjny, który ukaże się w „Gazecie Współczesnej” 15 kwietnia. Wstęp na targi jest bezpłatny. ▲



promocja

uwaga :) licealista

TARGI EDUKACYJNE

17 kwietnia
godz. 10.00-17.00

Hala Uniwersytetu Medycznego
ul. Wołodyjowskiego 2

organizator
GAZETA WSPÓŁCZESNA

honorowy patronat
Podlaski Kurator Oświaty

Godne umieranie

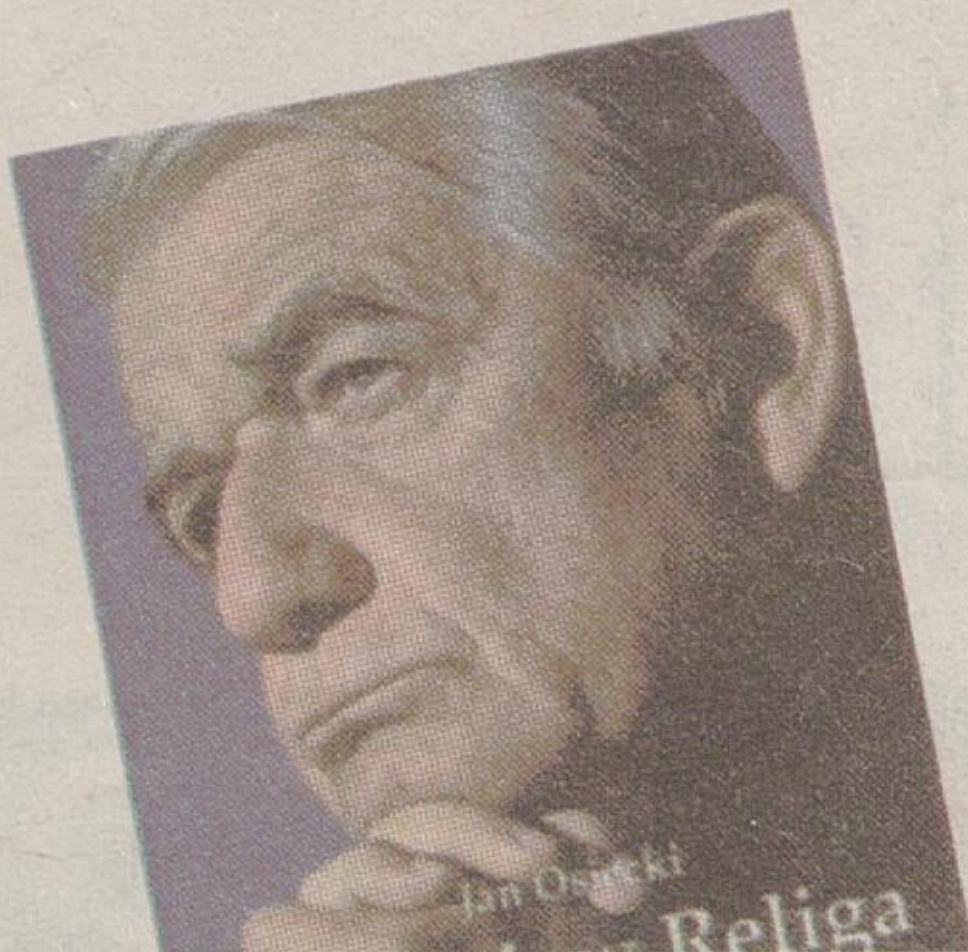


▲ „Czas zatrzymany”
▲ Jakub P. Kulawczuk
▲ Prószyński i S-ka,
Warszawa 2009, s. 232,
cena 29,90

Reportaż tzw. Millerowski, czyli zapis chwili widzianej oczyma uczestników, bez słowa od autora. Debiut młodego reportera od razu z najwyższego tonu - autor przypomina nam dni 1-8 kwietnia sprzed czterech lat. Czyli umieranie i śmierć naszego Papieża. Zbiór wypowiedzi z okresu 1-8 kwietnia 2005 roku jest próbą ukazania przeżycia i przemyslenia Polaków w trakcie ostatnich chwil życia Jana Pawła II oraz w kilka dni po jego śmierci. Pośród rozmówców znaleźli się prezydent Lech Wałęsa, prof. Norman Davies, prof. Szewach Weiss, Tymon Tymański, Muniak Staszczak, Rychu PEJA Andrzejewski, Adam Nowak, Małgorzata Braunek, Hirek Wrona, Jan Pospieszalski, Krystian Legierski, Paweł Sito, Michał Witkowski, Piotr Ibrahim Kalwas, a także inni, osoby różnych wyznań, więźniowie, naukowcy i piłkarze.

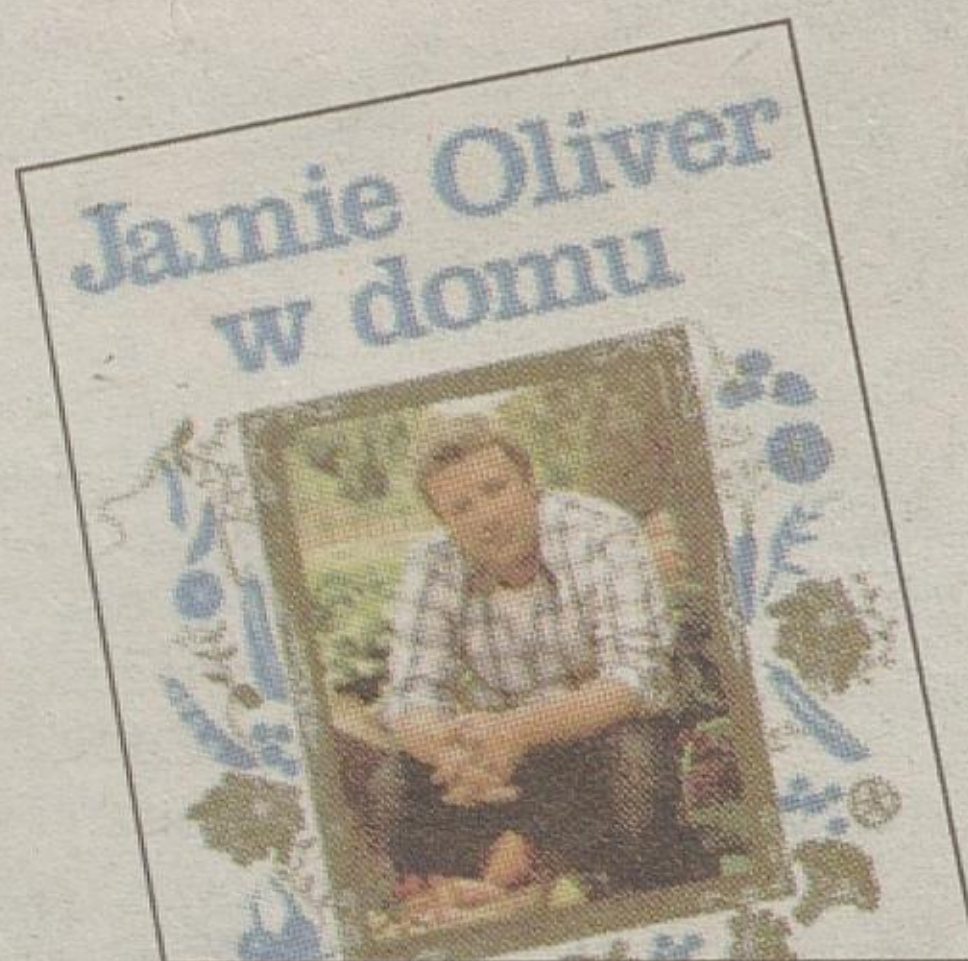
Dzięki relacjom ponad osiemdziesięciu osób z całej Polski jeszcze raz przypomni sobie te wyjątkowe dni, już nie za pośrednictwem kamery i komentarzy „wybitnych specjalistów”, lecz poprzez autentyczne relacje bezpośrednich uczestników opisywanych wydarzeń. Możemy zobaczyć tamten czas z perspektywy wypełnionych świątyni, placów będących miejscem spotkań wietlowskich tłumów, autokarów jadących do Rzymu, a także sal szpitalnych, pubów, nocnych klubów, sex-shopów czy więziennej celi. Mówi Paweł Sito, dziennikarz radiowy: „Trudno właściwie nazwać. Ten stan. Taki czas oczekiwania, kiedy wiemy, że wkrótce wydarzy się coś niezmiernie ważnego. Dokładnie jak atmosfera Wielkiej Soboty, kiedy w podświadomym napięciu oczekujemy, bo wiemy, że zaraz wydarzy się coś absolutnie najważniejszego. Niesamowita analogia. Piątek smutny i dramatyczny, natomiast sobota, niby jeszcze podobnie, ale już w zupełnie innej atmosferze. Niesamowite przeżycie, tydzień po Wielkanocy i jeszcze zbieżność poszczególnych dni”. Szewach Weiss, były ambasador Izraela w Polsce: „Żydz nie modlą się w takich sytuacjach. Modliłem się... nieoficjalnie... w duszy”. Muniak Staszczak z T.Love: „Próba? Jaka próba?! Ja nie byłem w stanie grać żadnej próby. Mentalnie nie miałem się na to, żeby śpiewać jakieś swoje pioseneczki. Nie wyszedłbym nawet na koncert i mogliby mnie obciążyć za to kasą”. (ajs)

Wielkie serce



▲ „Człowiek z sercem na dłoni”
▲ Jan Osiecki
▲ Prószyński i S-ka,
Warszawa 2009, s. 206,
c. 39,00.

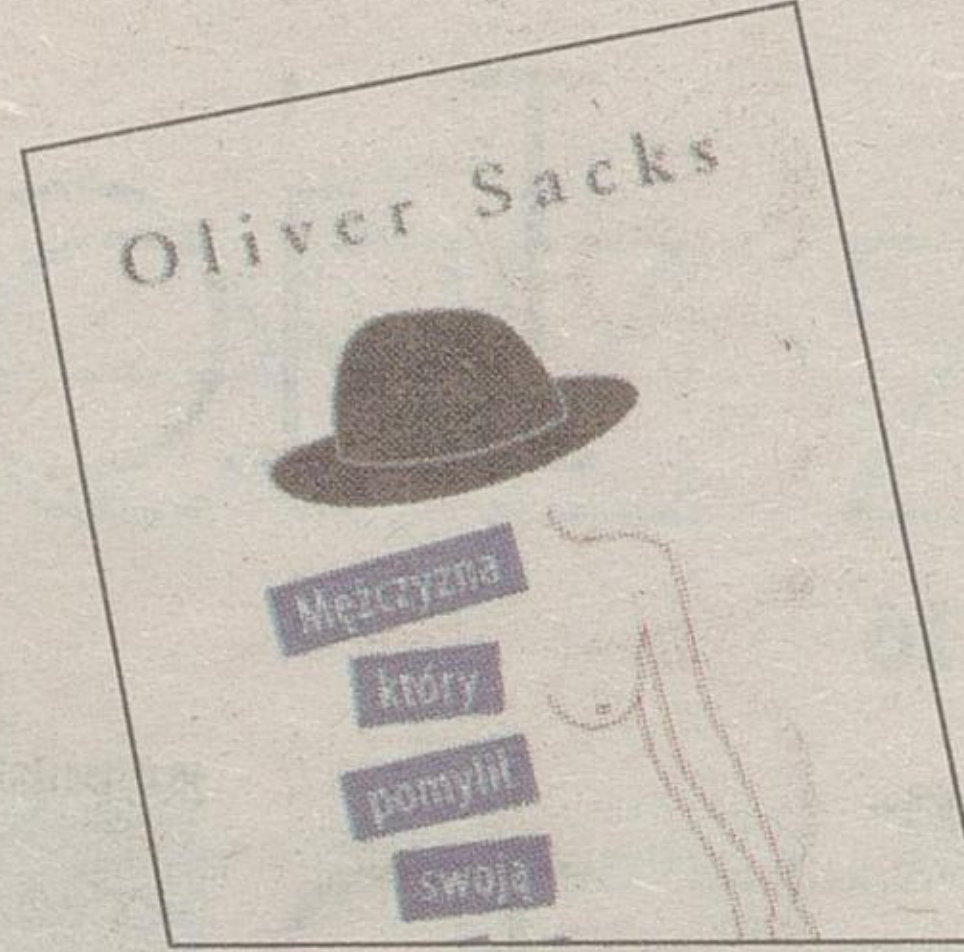
W zgodzie z naturą



▲ „Jamie Oliver w domu. Przez gotowanie do lepszego życia”
▲ Jamie Oliver
▲ Muza S.A., Warszawa 2009, s. 407.

Zbigniew Religa po raz pierwszy mówi szczerze o życiu, wieloletniej walce z rakiem i nieuchronnej śmierci. Profesor opowiada o dramatycznych początkach kardiologii w Polsce. Poznajemy kulisy pierwszego polskiego udanego przeszczepu serca - Profesor wyznaje, że przed wykonaniem swojej operacji w 1985 roku nigdy wcześniej nawet nie widział takiego zabiegu. Zbigniew Religa przedstawia również historię zatrzymanego przez CBA doktora Mirosława Garlickiego. Istotnym elementem książki są wypowiedzi osób, które znały Profesora w różnych okresach jego życia. To jedyne miejsce gdzie obok siebie występują: Wojciech Jarczyński, Lech Wałęsa oraz Lech i Jarośław Kaczyńscy. (ajs)

Zagłębienie do głowy

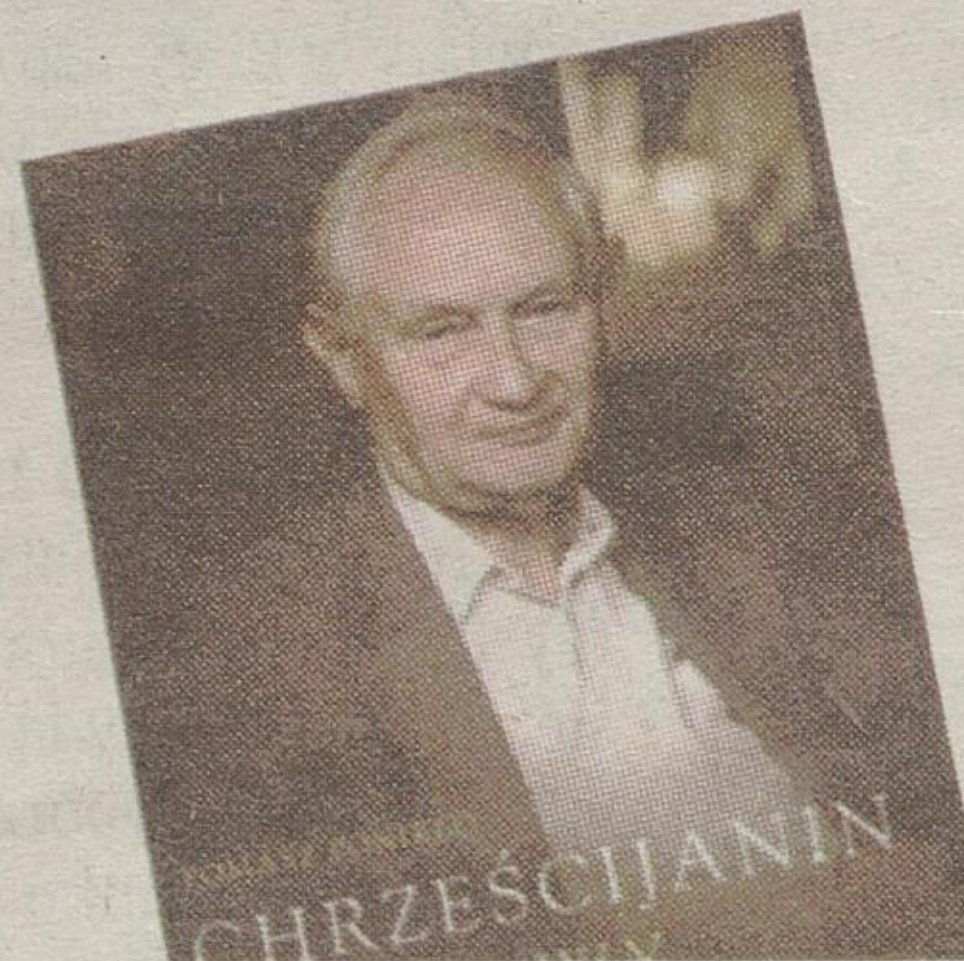


▲ „Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem”
▲ Oliver Sacks
▲ Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2009, s. 301, c. 35,90.

Pierwsze wydanie tej książki ukazało się w Polsce nakładem Zysk i S-ka w 1996

roku. Choć jest to książka napisana przez znanego angielskiego neurologa i psychiatrę, nie jest bynajmniej przeznaczona dla wąskiego kręgu osób zajmujących się medycyną. Sacks pisze w sposób tak zajmujący i tak przystępny, że - podobnie jak od dobrej powieści - trudno się od tej książki oderwać. Czy możliwe jest pomylenie żony z kapeluszem? Albo widzenie tylko prawej połowy obrazu? Czy można nie czuć własnego ciała? To się zdarza, kiedy nasz mózg przestaje funkcjonować prawidłowo. Sacks opowiada właśnie o takich chorobach, o tym co się dzieje, kiedy następują, z różnych powodów, zmiany w mózgu. Dla laika opowieści te zdają się być wręcz fantastyczne, jednak prowadzony przez autora dowiaduje się rzeczy niezwykłych, przyswajając całkiem poważną dawkę wiedzy. (tm)

Jak być chrześcijaninem?



▲ „Chrześcijanin. Rozmowy ze Stefanem Wilkanowiczem”
▲ Tomasz Ponikło
▲ SIW Znak, Kraków 2009, s. 236, c. 32,90.

Stefan Wilkanowicz był bliskim współpracownikiem kardynała Karola Wojtyły i papieża Jana Pawła II, wieloletnim redaktorem naczelnym miesięcznika „Znak”, osobą zaangażowaną w inicjatywę ekumeniczną, edukacyjną, społeczną, a zwłaszcza w dialog chrześcijańsko-żydowski. W rozmowach z dziennikarzem „Tygodnika Powszechnego” opowiada czym jest dla niego bycie chrześcijaninem w nieustannie zmieniającym się świecie, a także przekonuje, że żaden wysiłek nie jest zmarowany, może jedynie zaowocować w innym miejscu, czy innym życiu. Do książki dołączono płytę z tekstem Wilkanowicza „Dlaczego i jak wierzę” oraz żony Marii Teresy Tran Thi Lai-Wilkanowicz „Z Wietnamu do Polski. Opowieść córki mandaryna”. (o)

KSIĄŻKI

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ Zamiast zapowiadanej przez rząd wielkiej muzycznej imprezy z okazji 20. rocznicy wyborów w czerwcu 1989 r. odbędzie się ot, taki sobie koncert. Jego gwiazdami będą - jak nieoficjalnie dowiedzieli się „Gazeta Wyborcza” - australijska gwiazda pop Kylie Minogue (na zdjęciu) i niemiecka grupa SCORPIONS. Jeszcze na początku roku rząd zapowiadał wydarzenie muzyczne, jakiego jeszcze w Polsce nie było. Na koncercie, który odbędzie się w Gdańsku, 4 czerwca, mieli pojawić się wykonawcy światowego formatu (mówiono m.in. o Beyoncé, Tinie Turner, Eltonie Johnie, Paulu McCartney' u i Philu Collinsie) oraz kilka polskich gwiazd. Jednak po paru tygodniach okazało się, że nie ma na to pieniędzy. Oficjalnie ministerstwo kultury dopiero po świętach poda, kto wystąpi na koncercie. Pewne jest to, że odbędzie się on na terenach dawnej Stoczni Gdańskiej, gdzie wcześniej występował m.in. Jean Michel Jarre i David Gilmour, a wstęp będzie wolny. W związku z tym organizatorzy obawiają się, czy tereny po stoczni nie okażą się za małe. Oczekują bowiem przybycia nawet pół miliona fanów muzyki, podczas gdy zmieścić się tam jedynie potowa tej liczby. ▲ Nie zawiodą na szczęście organizatorzy tegorocznego festiwalu Coke Live Music, który odbędzie się w dniach 20-22 sierpnia w Krakowie. Pierwszymi gwiazdami tej imprezy, które potwierdziły już swój udział, jest jeden z najpopularniejszych raperów - 50 Cent oraz amerykańska formacja THE KILLERS, największa obok KINGS OF LEON młoda gwiazda muzyki indierockowej na świecie. Jej ostatni album „Day & Age”, który ukazał się w listopadzie ub.r., sprzedał się w liczbie 3 mln kopii w ciągu zaledwie czterech miesięcy.

▲ Niestety, nic na razie nie zapowiada, żeby nasz kraj odwiedziła w tym METALLICA, która w ubiegłą sobotę miała swój wielki dzień - została wprowadzona do Rock and Roll Hall of Fame w Cleveland. Było to wyjątkowe wydarzenie także dlatego, że prekursorzy thrash metalu wystąpili jako kwintet (na zdjęciu). Wbrew wcześniejszym zapowiedziom, jakoby obecny basista Robert Trujillo miał jedynie pojawić się na imprezie, odebrać nagrodę i wygłosić ładną mowę, zespół wyszedł na scenę z dwoma basistami: obecnym i poprzednim - Jasonem Newstedem. W tym składzie METALLICA zagrała dwa swoje klasyczne utwory: „Master Of Puppets” i „Enter Sandman”. Ponadto laureaci - w towarzystwie zaprzyjaźnionych muzyków, wśród których byli Flea z RED HOT CHILI PEPPERS, Jimmy Page z LED ZEPPELIN, Ronnie Wood z THE ROLLING STONES, Joe Perry

sycie STRACHY NA LACHY zostały nominowane w dwóch kategoriach: płyta roku oraz zespół roku.

▲ Być może „Grabaż” nie protestowałby tak gorąco, gdyby on lub jego koledzy z zespołu znaleźli się w rankingu, opracowanym przez popularny portal muzyczny Gigwise. Otóż Brytyjczycy postanowili wybrać najbardziej seksownego współczesnego rockmana. Pierwsze miejsce zajął Caleb Followill (na zdjęciu), frontman amerykańskiej formacji KINGS OF LEON, która święci obecnie triumfy zarówno na Wyspach, jak i w USA. Miejsca na podium zajęli również Alex Turner z ARCTIC MONKEYS i Keith Murray z grupy WE ARE SCIENTIST. W pierwszej dziesiątce znaleźli się też m.in. Dave Grohl z FOO FIGHTERS, Jared Leto z 30 SECONDS TO MARS, Jonny Greenwood z RADIOHEAD i Josh Homme, lider QUEENS OF THE STONE AGE.

▲ Żadnego z tych rockowych superprzystojniaków (?) nie zaproszono jednak do nowej rockowej supergrupy CHICKENFOOT. Tworzą ją wokalista Sammy Hagar i basista Michael Anthony znani z VAN HALEN oraz perkusista RED HOT CHILI PEPPERS - Chad Smith. Gitarowe obowiązki powierzono zaś jednemu z najlepszych na świecie szesnasturokowych wmiataczy - Joe Satrianemu. Debiutancki album formacji ukazuje się w czerwcu, a na razie z paroma nagraniami można zapoznać się jedynie za sprawą profilu grupy na MySpace.

▲ Zanim więc nagrania supergrupy trafią do rozgłośni, hitem (przynajmniej w USA) może stać się utwór hip-hopowej grupy SMOKE JUMPERS z Teksasu, która nawołuje, by „skopać tyłek” Chrisowi Brownowi za pobicie jego byłej dziewczyny, wokalistki Rihanny. Do rękoczynów miało dojść w lutym, po imprezie po-

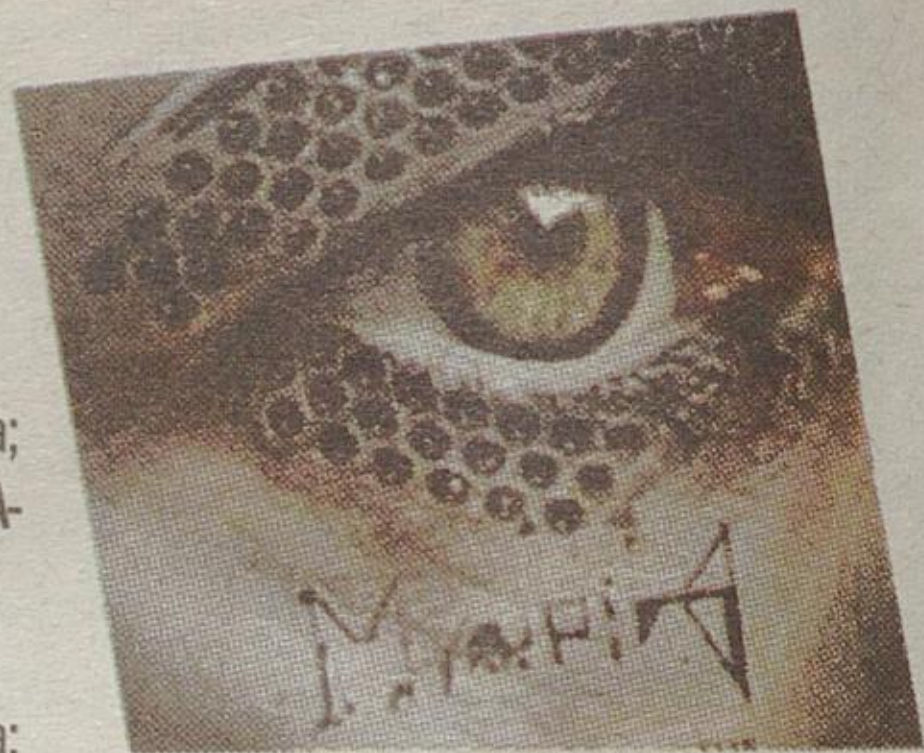
przedzającej rozdanie nagród Grammy. Rihanna na gali się nie pojawiła, za to do Internetu wyciekły policyjne zdjęcia jej mocno poturbowanej twarzy. SMOKE JUMPERS w utworze „My Flow So Tight” oficjalnie więc nawołują: „Chrisowi Brownowi trzeba skopać tyłek”. Utwór pojawił się już na playlistach stacji radiowych w Chicago, Los Angeles i Nowym Jorku. Sam zainteresowany, który w poniedziałek, 6 kwietnia, ponownie stanął przed sądem w sprawie pobicia, utrzymuje, że jest niewinny.

▲ Piosenka „My Flow So Tight” to jednak drobiazg w porównaniu z teledyskiem do utworu „We Made You” Eminema. Raper zapowiadał, że nie będzie oszczędzać gwiazdek show-biznesu i słowa dotrzymał. W klipie ośmieszył „zakochanych” piosenkarkę Amy Winehouse i jej męża Blake'a Fieldera Civala, obnoszącą się z lesbijskim romansem Lindsay Lohan, „naturalną” figurę aktorki Jessiki Simpson oraz „seksowną” Britney Spears. Dostało się też Sarah Palin, niedoszłej republikańskiej wiceprezydent USA. Poza tym w teledysku Eminem udaje Elvisa Presley'a z filmu „Jailhouse Rock”, a wraz z Dr. Dre, z którym pracował nad nowym albumem, wcielił się w rolę bohaterów obrazu science-fiction „Star Trek”. Album „Relapse”, którego zwiastunem jest singiel „We Made You”, ukazuje się 19 maja.

opr. Semi

Gdzie ten czad?

15 KWIEŃCIA, ŚRODA
▲ Białystok, Pub Amigos, ul. Malmeda; zagra białostocka formacja bluesowa KASA CHORYCH i Michał Kielak; godz. 19;
16 KWIEŃCIA, CZWARTEK
▲ Białystok, Pub Amigos, ul. Malmeda; koncert punkowy, podczas którego zagrają dwa zespoły z Białegostoku: TOKARZ INFERNO (hardcore noise) i ŚWIĘTY SPOKÓJ (punk rock) oraz warszawskie DELICJE (punk rock); godz. 19; bilet do kupienia przed koncertem w cenie 10 zł;
▲ Białystok, WOAK Spółki, ul. Św. Rocha; koncert znanego dzięki programowi „Mam Talent” zespołu AUDIOFEELS, składającego się z ośmiu wokalistów; swoimi głosami imitują oni brzmienie instrumentów, a w repertuarze mają hity m.in. BEE GEES, Quincy Jones'a i RED HOT CHILI PEPPERS; godz. 19; bilety (30 zł) do nabycia w Spodkach i WOAK-u przy ul. Kilińskiego;
17 KWIEŃCIA, PIĄTEK
▲ Suwałki, aula PWSZ, ul. T. Noniewicza; koncert zespołu AUDIOFEELS; godz. 17; bilety (30 zł) do nabycia w Informacji ROKIS;
▲ Białystok, Gwint, ul. Zwierzyniecka; koncert electro-punkowo-funkowego zespołu ARTYBISHOPS, przed którym wystąpi grupa LONG LONG, grająca ethno-freak-drum'n'bass; godz. 19; bilety (w przedsprzedaży - 10 zł, w dniu koncertu - 15 zł) można kupić w Gwincie, sklepie Tango i pubie Level przy ul. Suraskiej;
18 KWIEŃCIA, SOBOTA
▲ Białystok, Gwint, ul. Zwierzyniecka; Saturday Fest, podczas którego zagrają legenda pathologicznej gogreind ze Szwecji GENERAL SURGERY, polscy death/grindowi weterani PARRICIDE, szwedzki metal/grindcore'owy BIRDFLESH i białostocki zespół death metalowy INCARNATED; godz. 19; bilety (30 zł w przedsprzedaży, 35 zł w dniu koncertu) można kupić w sklepach Tango, Jagzot i Music For You;
22 KWIEŃCIA, ŚRODA
▲ Łomża, restauracja Retro, ul. Nowogrodzka; koncert akustyczny Grzegorza Kupczyka, doskonałego wokalisty rockowego, znanego z grup TURBO czy CETI; podczas koncertu zaśpiewa on ballady zespołów METALLICA, DEEP PURPLE, LED ZEPPELIN, WHITESNAKE a także własne utwory; godz. 19; bilety (w cenach: 30, 40 i 50 zł) są dostępne w Regionalnym Ośrodku Kultury, ul. Małachowskiego 4;



▲ MYOPIA

▲ „Biomechatronic Intervention”

▲ Myopia

Niemal równo dwa lata temu, na tych łamach dawałem wyraz swej radości z powodu ukazania się drugiej płyty MYOPIA nakładem Selfmadegod, mając nadzieję, że zespół otrzyma na długie wsparcie ze strony wytwórni. Współpraca nie okazała się jednak chyba owocna, skoro nowy krążek został wydany przez sam zespół. A to już na starcie nie wróży mu dobrze pod względem promocji i dystrybucji. Wielka to szkoda, bo MYOPIA to jedna z najoryginalniejszych polskich grup metalowych. Owszem, nie jest to objawienie na skalę światową. Wszak VOVOD, do którego ekipa z Bielsko-Białej nawiązuje nie tylko muzycznie, swoje najlepsze płyty nakład 20 lat temu. Ale też muzyki MYOPIA nie nazwałbym kalką dokonania Kanadyjczyków. Wprost przeciwnie: autorskich pomysłów, kombinacji, lamania riffów i rytmów, różnorodnych rozwiązań wokalnych jest tu mnóstwo. Nie są one jednak sztuką dla sztuki, ale czynią płytę wielowymiarową (począwszy od psychodeliczno-jazzującego „Mechanotri” przez transowy „Biocybermetal” Alterations” po dość dramatyczny „Malfunckion”). A że nazwa VOVOD pojawia się w niemal każdej recenzji płyt polskiego tria, to raczej kwestia tego, że Kanadyjczycy jako pierwsi zaprezentowali bardzo otwarte na inne style podejście do thrash metalu. „Biomechatronic Intervention” jest bowiem bez wątpienia także płytą thrashowa, co słychać w „Supermegagrad”, gdzie zespół postawił na czad (ale z bez trudu dająca się wyłowić linią melodyczną) i w niezbyt - w zestawieniu z innymi utworami - skomplikowanym rytmicznie i zbudowanym na groove'owych riffach „Re-Control”. Przy całej różnorodności, płyta jest bardzo spójna pod względem klimatu, a to za sprawą nie tylko kompozycji, ale też „chirurgicznego” brzmienia gitar i cybernetycznych łączników między kawałkami. Muzyka stanowi zaś nierozdzielalną całość z warstwą tekstową, uzupełnioną świetnymi grafikami, co uprawnia do nazwania trzeciego albumu MYOPIA kompletnym. Najbardziej zaskakujące jest zaś to, że mimo arytmi, poszarpanych riffów i progresywnego podejścia „Biomechatronic...” jest płytą przystępną, a przy tym wciągającą, co stawia ją ponad zbyt hermetyczną poprzedniczką. Krążek w sklepach trudno będzie kupić, warto więc nabyć go od zespołu, pisząc na myopia@myopia.pl. Sebastian „Semi” Michalowski

chno
slabe
niezle
bardzo dobre
doskonale

MUZYKA



Kochani! Z okazji świąt wielkanocnych życzę Wam i Waszym Najbliższym samych radości, wspaniałych spotkań rodzinnych, smacznego jajka, mokrego dynusa i wszystkiego, czego pragniecie, a co jest dla Was dobre. Wesołych świąt!

Pisanka wykonana przez p. Annę Sawicką

Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać tylko jedno zadanie! A za prawidłowe rozwiązanie zadań i ciekawą korespondencję z numeru 150. **upominki otrzymują: Maria i Gosia Orzechowskie z Białowieży, Karolina i Hubert Sokół z Białegostoku oraz Agnieszka Kojło z miejscowości Nowosady.** Białostoczan zapraszam po odbiór upominku od środy do Biura Reklam i Ogłoszeń „GW” przy ul. św. Mikołaja 1 w Białymstoku, pozostałym dzieciom upominki wyślemy pocztą. Aby za tydzień wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, **z naklejonym kuponem**, kierujcie na adres redakcji: „Gazeta Współczesna”, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

CZEŚĆ! KUPON NR 152

Marek

kwadraty magiczne

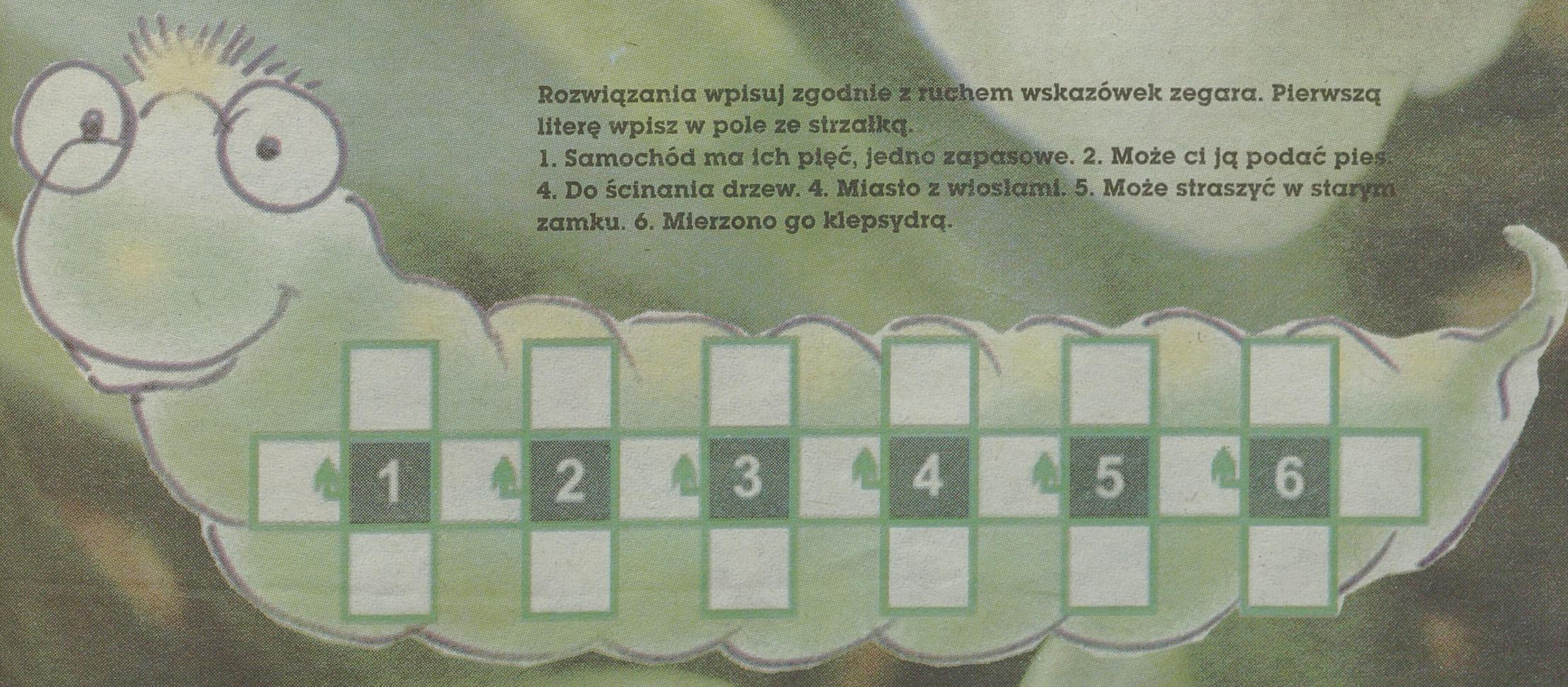
- Zwierzę zwane praczem.
- Część obiadu.
- Mierzy się go w omach.
- Dużo drzew w środku miasta.
- Ptaka symbol mądrości.
- Mucha, komar, pszczoła.
- Przeciwnieństwo zalety.
- Z Ewą.
- Podobno pożar! Czerwonego Kapturka.
- Nieostrożny syn Dedala.
- Wyrzuca ją wulkan.
- Legendarny założyciel Krakowa.
- Naftowa, mierzona w baryłkach.
- Gończy pies myśliwski.
- Inaczej dwa.
- Mieszkaniec jednego z krajów arabskich.

5	6	7	8
6			
7			
8			

9	10	11	12
10			
11			
12			

13	14	15	16
14			
15			
16			

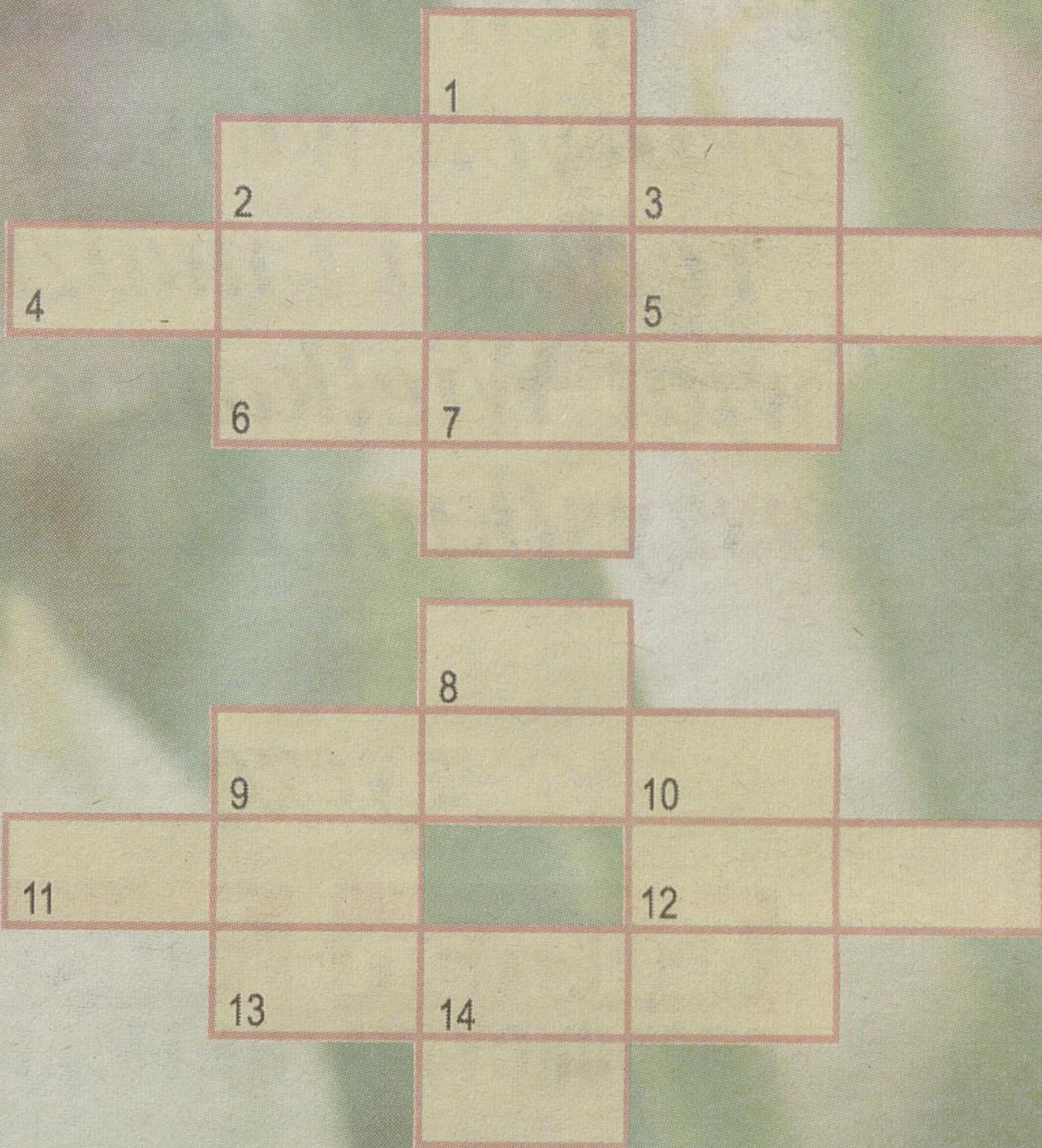
wirobaczek



Rozwiązania wpisuj zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Pierwszą literę wpisz w pole ze strzałką.

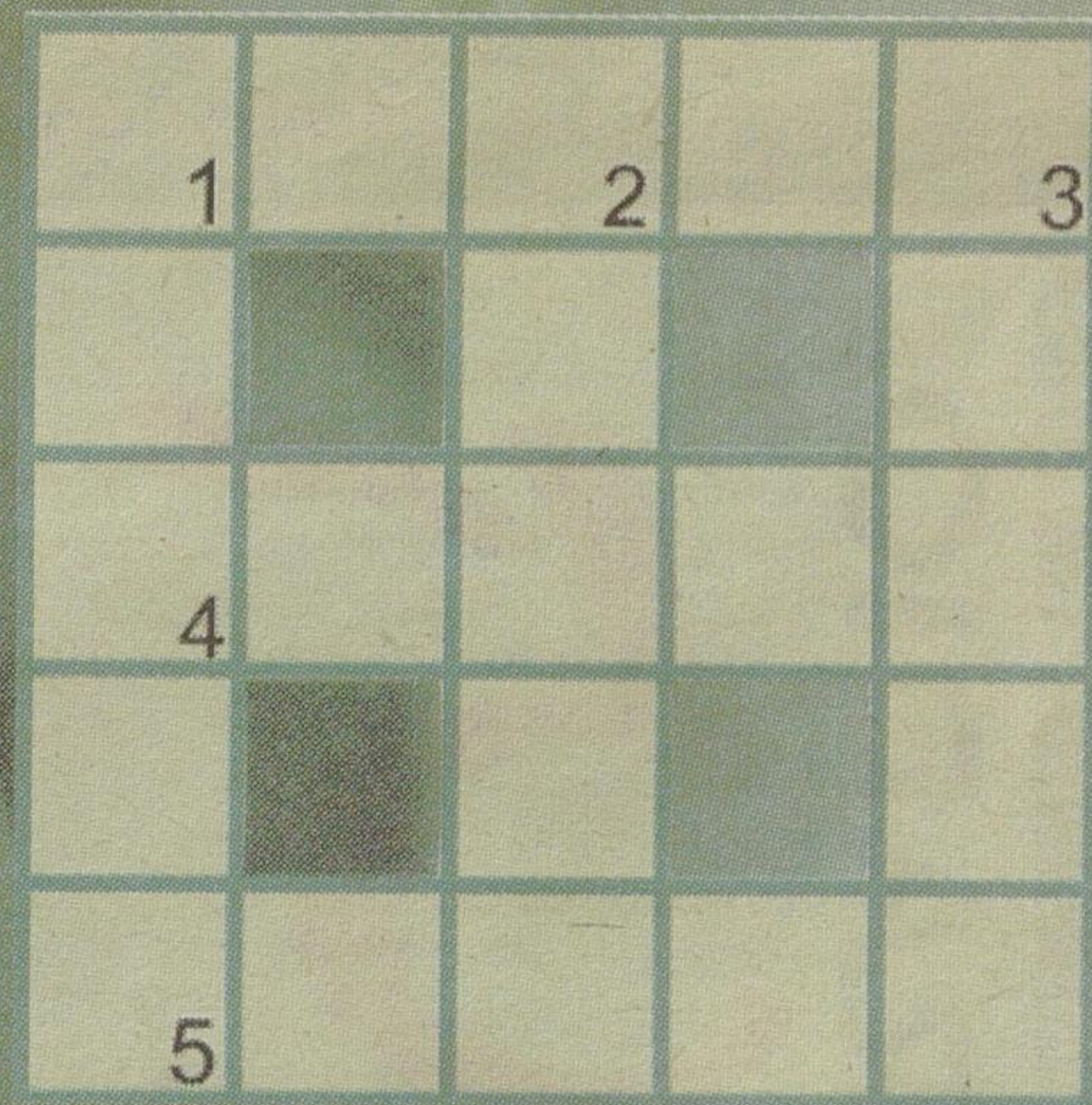
- Samochód ma ich pięć, jedno zapasowe.
- Może ci ją podać pies.
- Do ścinania drzew.
- Miasto z wiosłami.
- Może straszyć w starym zamku.
- Mierzono go klepsydrą.

syłabówki

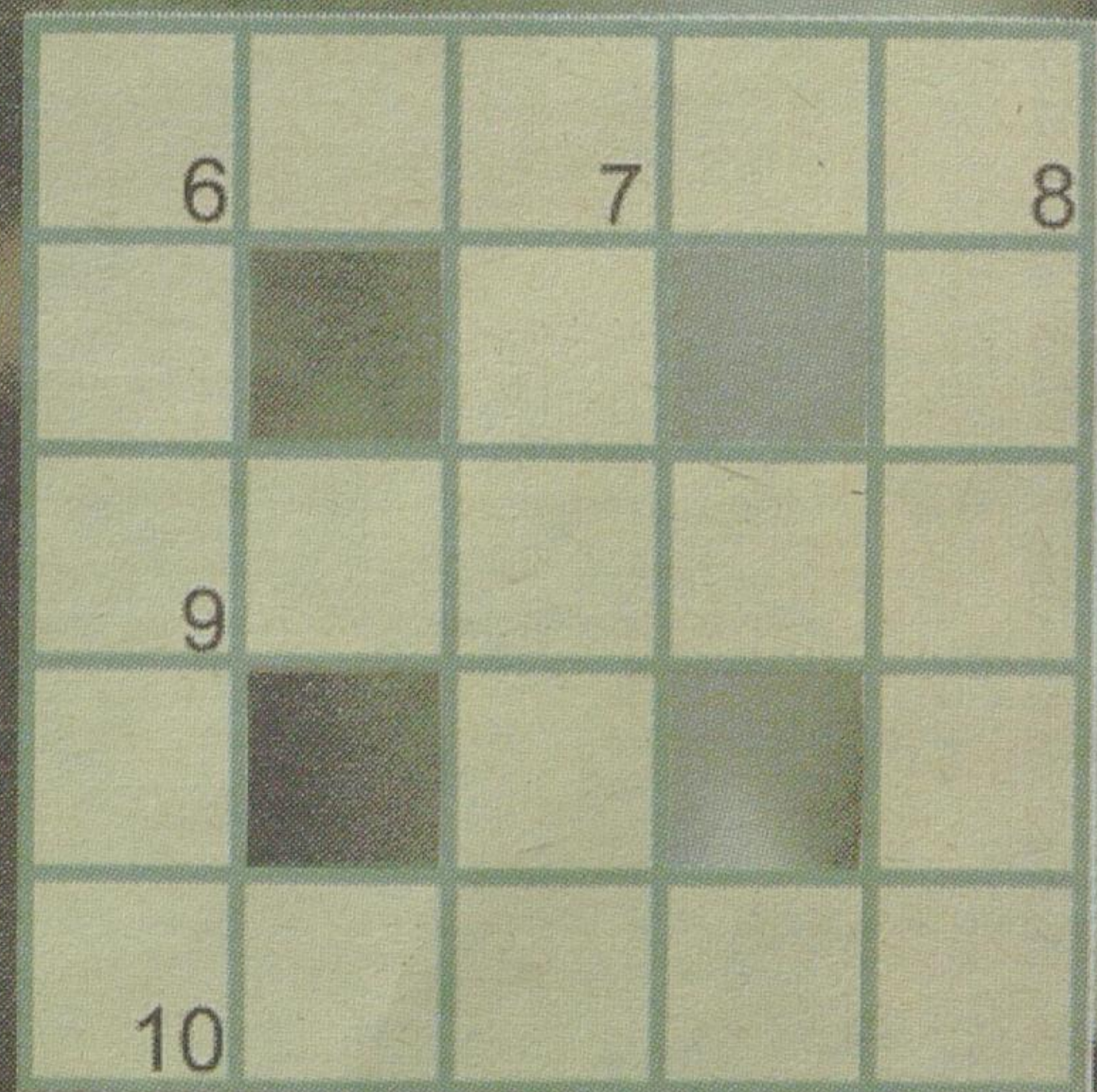


POZIOMO: 2. Z nich „Bounty”, 4. Niejedna na morzu. 5. Obszar wodny dla statków czekających na wprowadzenie do portu. 6. Poważna uwaga za złe zachowanie. 9. Na list. 11. Od krowy. 12. Rynek, targowisko. 13. W herbie naszej stolicy. **PIONOWO:** 1. Pokarm niemowlęcia. 2. Oddzielają uda od łudek. 3. Pół kobieta, pół ryba. 7. Ktoś nieuważny. 8. Żołnierz znajdujący się na minach. 9. Wielkie orzechy. 10. Proszek do kichania. 14. Otrzymuje ją rencista.

krzyżówki



POZIOMO: 1. Materiał na stole. 4. Sznur przy ścieżce kowboja. 5. Na głowie papieża. 6. Podtrzymuje spodnie. 9. Buzia, oblicze. 10. Naczynie z uchem. **PIONOWO:** 1. Potrawa z jaj. 2. Ze stolicą w Moskwie. 3. Pozostaje po wymiocy zboża. 6. Górski strumień. 7. Skrzynia złota ukryta pod ziemią. 8. Bardzo głośne wołanie.



*Ciepłych, rodzinnych,
pełnych wiosennej
radości i nadziei
Świąt Wielkanocnych
wszystkim Klientom*

życzą

Auchan **Auchan**
PRODUKCYJNA HETMAŃSKA

*W dniu 10 kwietnia (piątek)
Hipermarkety czynne
w godz. 7.00-23.00.*

*W dniu 11 kwietnia (sobota)
Hipermarkety czynne
w godz. 7.00-18.00.*

*W dniach 12 i 13 kwietnia
sklepy nieczynne.*

RADIO
5

radio**5**.com.pl

PORTAL TWOJEGO REGIONU

*Zdrowych, Pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary,
nadziei i miłości.
Radosnego,
wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań
w gronie rodziny
i przyjaciół oraz wesołego
Alleluja.*

PSS **społem** Białystok

Wesołych, pogodnych
i rodzinnych
Świąt Wielkanocnych
Wszystkim Klientom,
Członkom i Pracownikom

życzy

Rada Nadzorcza
i Zarząd PSS "Społem"
w Białymstoku



TARTAK SUPRASI
 pon.-pt. 7.00-16.00
 soboty 8.00-13.00

RATY

SUSZENIE TARCICY

BIAŁOSTOCKA 13
 tel. 085 718 30 70
 fax 085 718 33 55
 e-mail: zpdts@o2.pl

- elementy budowlano-szkieletowe
- więźby iłaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale - różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport



Wesołych Świąt Wielkanocnych, pokoju ducha, wiary w Boga i w ludzi.

Umiejętności dostrzegania piękna tego świata, wiary w siebie i swoje możliwości.

życzy

Posel na Sejm RP
 Jacek Bogucki

ELMiR.pl
 SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY **RABATY**

MEBLE NA WYMIAR

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1,
 tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
 tel. 744-44-30

Zdrowych, radosnych i spokojnych Świąt Wielkanocnych wszystkim swoim Klientom, Przyjaciółom i Sympatykom

życzy **ELMiR**

Najserdeczniejsze życzenia zdrowych, radosnych i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy, smacznego jajka, mokrego dyngusa, a także odpoczynku w rodzinnym gronie

życzy



prema łożyska toczne uszczelnienia techniczne pasy klinowe

15-167 Białystok, ul. Wysockiego 82
 tel. (085) 675 19 36, tel. (085) 676 33 40, fax (085) 676 21 90

Oddział Łomża 18-400 Łomża Al. Legionów 141 tel. (086) 219 89 37 fax (086) 218 53 76	Oddział Bielsk Podlaski 17-100 Bielsk Podlaski ul. Piłsudskiego 30 tel./fax (085) 730 81 74	Oddział Elk 19-300 Elk ul. Stary Rynek 12 tel./fax (087) 610 39 66	Oddział Ostrołęka 07-410 Ostrołęka ul. Kołobrzeska 12A tel./fax (029) 766 61 00
--	--	---	--

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH ORAZ WIELU WSPANIAŁYCH I NIEZAPOMNIANYCH EMOCJI SPORTOWYCH WSZYSTKIM SYMPATYKOM PIŁKI NOŻNEJ

ŻYCZY

WITOLD DAWIDOWSKI

PREZES
 PODLASKIEGO ZWIĄZKU
 PIŁKI NOŻNEJ
 W BIAŁYMSTOKU

Zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych obfitości na świątecznym stole oraz wiosennego nastroju w rodzinnym gronie

życzy

POLMOS BIAŁYSTOK SA
 ul. Elewatorska 20, 15-950 Białystok
 www.polmos.bialystok.pl

WESOŁYCH ŚWIĄT!

Zdrowych, pogodnych świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości. Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół

życzy:

Rogowski DEVELOPMENT

www.rogowskidevelopment.pl



Wszystkim naszym Klientom życzymy zdrowych, spokojnych i pogodnych Świąt Wielkanocnych.
PGE Zakład Energetyczny Białystok S.A.



Polska Grupa Energetyczna

NOWA OFERTA !!!

MIESZKANIA I GARAŻE
ul. Zachodnia róg Transportowej

DOBRA GENA • ATRAKCYJNE RABATY
 zakończenie budowy - grudzień 2009



Wszystkim naszym Klientom i Kontrahentom
 życzymy Radosnych Świąt Wielkanocnych

Biuro Sprzedaży:
 CZYNNY 7.00-16.00
 tel. 085 741 50 87
 www.kombinatbud.com.pl

Kombinat Budowlany Sp. z o.o.
 Białystok, ul. Legionowa 14/16

**WESOŁYCH POGODNYCH
 ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
 PEŁNYCH NADZIEI I MIŁOŚCI
 ORAZ RODZINNEGO CIEPŁA ŻYCZA:**




MARK-BUD
 Białystok, ul. LIPOWA 24,
 tel. (085) 652-54-24,
 www.markbud.com.pl

**POŻYCZKI
 KREDYTY**

WYDATKI do 150 do 50.000 zł

1. Buduj dla Ok.	90 zł
2. Npłata ostra	200 zł
3. Ciepła	210 zł
Razem	500 zł

Ty wydajesz...
 My płacimy!

022 2030350 **ACTIVA 500**
 0 512080500 ekspresowa gotówka

Suwałki, ul. Chłodna 5/5
 ☎ 087 563-06-04/05

GAZETA
WSPÓŁCZESNA
 OGŁOSZENIA I REKLAMY
 PRZYJMUJĄ

Augustów,
 ul. Żabia 3a,
 tel. 087-643-06-72 - "THEO"

Augustów,
 ul. 3 Maja 4
 tel. 087-643-19-97 - "PERFEKT"

Białystok
 ul. Św. Mikołaja 1
 tel. 085-748-74-30
 fax 085-748-74-32
 - Biuro Ogłoszeń "GW"

Bielsk Podlaski
 ul. Mickiewicza 60
 tel./fax 085-730-19-20
 - "ABA PLUS" Antoni Murawski

Bielsk Podlaski
 ul. Mickiewicza 65
 tel. 085-730-67-86
 - Oddział "GW" - obsługa
 podmiotów gospodarczych
 Elk

ul. Pułaskiego 24
 tel./fax 087-610-85-05
 - Oddział "GW"

Grajewo
 ul. Osiedle Centrum 7a
 tel./fax 086-272-89-15
 - Oddział "GW"

Hajnówka
 ul. 3 Maja 45, "Sobex Nowy"
 tel./fax 085-882-46-03

Łomża
 ul. Dmowskiego 1E
 tel./fax 086-216-56-97
 - Oddział "GW"

Łomża
 ul. Stary Rynek 13
 tel./fax 086-216-74-44
 - TV ŁOMŻA

Mońki
 ul. Białostocka 29
 tel. 085-716-21-91
 - BT "KURIER"

Olecko
 ul. Zielona 37
 tel./fax 087-520-02-30 - "WIR"

Ostrołęka
 ul. Gorbatowa 2a,
 tel. 029-764-54-11
 - "Tygodnik Ostrołęcki"

Ostrów Mazowiecka
 ul. Broniewskiego 56a,
 tel. 029-745-34-12 - "BORAM"

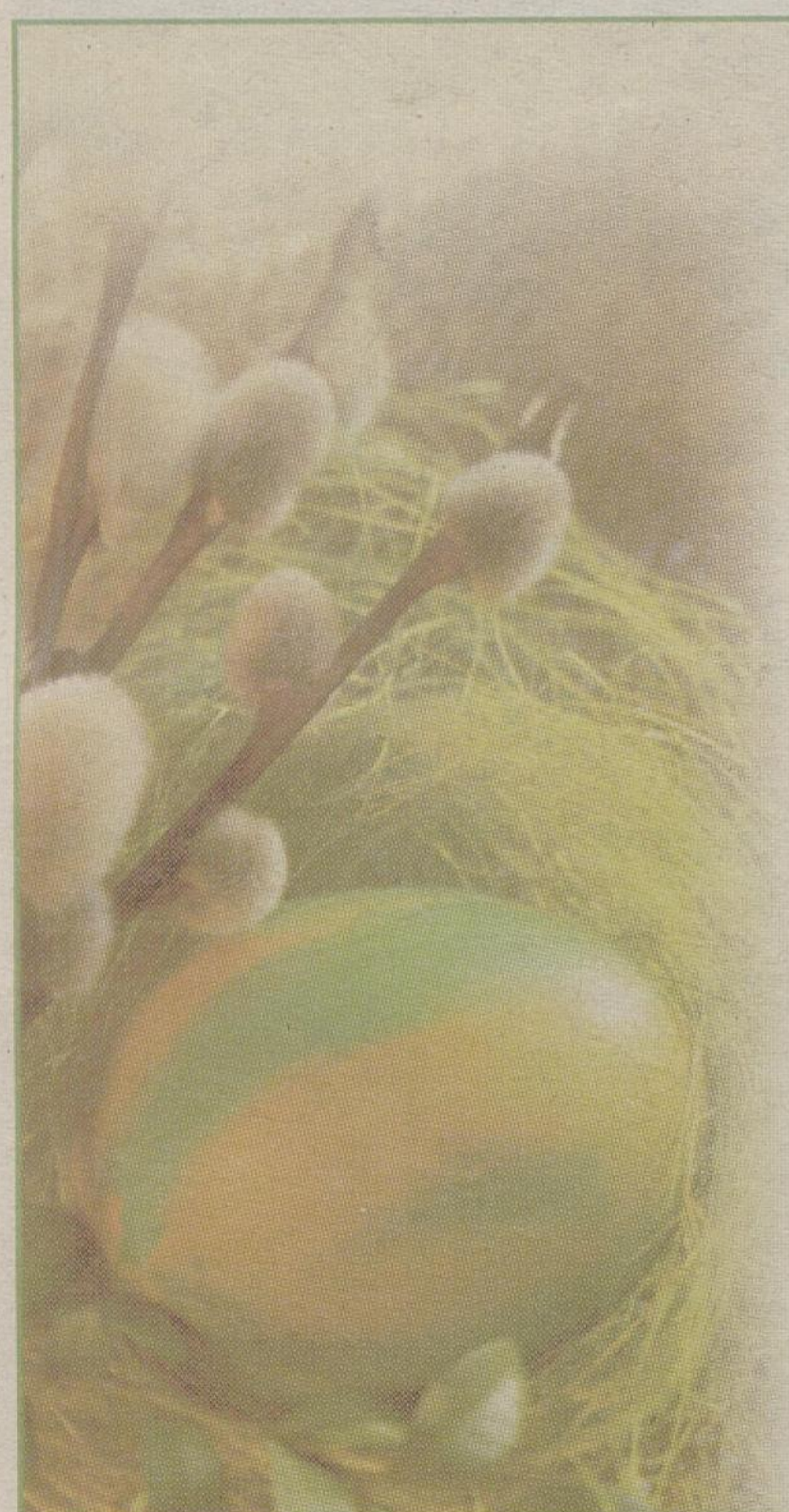
Sokółka
 Os. Centrum 21
 tel. 085-711-25-28
 - "Biuro Usług Doradczych"

Suwałki
 ul. Mickiewicza 5, l. 2
 tel./fax 087-566-57-26
 - Oddział "GW"

Wysokie Mazowieckie
 ul. Długa 22
 tel. 086-275-24-08, "VIDKING"

Zambrów
 al. Wojska Polskiego 22
 tel./fax 086-271-25-25
 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi
 Białystok tel. 748-74-41 do 44.



W imieniu
 Zarządu Wojewódzkiego
 Polskiego Stronnictwa
 Ludowego
 oraz
 wszystkich Ludowców
 proszę przyjąć
 najserdeczniejsze życzenia
 wesołych, pogodnych
 Świąt Wielkiej Nocy
 spędzonych w gronie
 najbliższych,
 pogody ducha oraz
 wszelkiej pomyślności.

Wojciech Dzierzgowski
 Prezes ZW PSL
 w Białymstoku

Z okazji Świąt Wielkanocnych
 wszystkim naszym Partnerom, Przyjaciółom,
 Klientom i Współpracownikom
 wszystkiego, co najlepsze i najprzyjemniejsze,
 rodzinnej atmosfery, szczęścia osobistego,
 pogody ducha oraz smacznego jajka

zyczą
 właściciele i pracownicy
**Hurtowni Elektrotechnicznych
 BTS i BTS2 Szymańscy**



**BTS
 SZYMAŃSCY
 HURTOWNIA
 ELEKTROTECHNICZNA**

Łomża, ul. Poznańska 43
 Łomża, ul. Wojska Polskiego 53

PIE
 Przedsiębiorstwo
 Instalacji
 Elektrycznych

Zdrowych, pełnych wiary,
 nadziei i miłości
 Świąt Wielkanocnych,
 serdecznych spotkań
 w gronie rodziny i wśród przyjaciół
 oraz wesołego „Alleluja”
 Wszystkim Klientom,
 Kontrahentom i Przyjaciółom

życzy

Przedsiębiorstwo
 Instalacji
 Elektrycznych
 Jankowski, Sienicki Sp. J.

Aleja Legionów 64
 18-400 Łomża
 tel./fax: (086) 216-63-61

www.pie.lomza.pl



Niech ten wielkanocny czas zwycięstwa
 życia nad śmiercią przyniesie nam wiarę
 w nadzieję lepszego jutra.

Życzenia radosnych Świąt Wielkanocnych
 w gronie życzliwych osób, wypełnionych
 nadzieją budzącej się do życia wiosny, pogody
 w sercu i radości płynącej z faktu
 Zmartwychwstania Pańskiego oraz smacznego
 Święconego

składają

Burmistrz
 Grajewa
 Krzysztof Waszkiewicz

Przewodniczący
 Rady Miasta
 Grzegorz Curyło



słowo o słowie



W Warszawie i we Wrocławiu

Dzisiaj ciąg dalszy rozważań o używaniu przyimków „w” i „we”. Pan Artur Jaśmin zastanawia się bowiem, dlaczego mówimy „we Wrocławiu”, ale jak chodzi o stolicę to „w Warszawie”, a nie „we Warszawie”.

– To kwestia wymowy – przyjęło się, że „wr” to już jest grupa spółgłoskowa, która utrudnia użycie formy bez „e”, czyli „w Wrocławiu”. Natomiast „Warszawa”, rozpoczynająca się od jednej tylko spółgłoski, może przyjmować przyimek „w” – „w Warszawie”. Niektórzy zresztą mówią „we Warszawie”, ale nie jest to poprawne. To tak, jak słyszymy czasem „we wodzie”; nawet przypominam sobie dawny artykuł językoznawczy „We wodzie ze sokiem”, który opisywał te właśnie warianty jako gwarowe. Raczej tak nie mówimy, jeżeli rzeczownik zaczyna się od pojedynczej spółgłoski. Ale to znaczy to samo – „w Wrocławiu” byłoby trudne do wymówienia i dlatego mówimy „we Wrocławiu”. „W Warszawie” nie mamy już tej trudności.

prof. Jerzy Bralczyk

na widelcu

Wielkanoc i winda

Wraz ze światowym postępowaniem rośnie zapotrzebowanie człowieka na wygodę. Coraz więcej rzeczy chcemy zrobić mniejszym kosztem. Poprzez stosowanie wynalazków stajemy się coraz mniej odporni i nieporadni. Nawet wchodząc na pierwsze piętro wielu z nas korzysta z windy, zamiast spaceru podjeżdżamy 200 m autobusem i nawet wielkanocne śniadanie co bardziej leniwi zamawiają sobie z dostawą do domu. Oj, nie idzie to w dobrym kierunku i całe szczęście, że nie wszyscy się temu poddają.

Mimo że Kościół coraz bardziej wychodzi naprzeciw nowoczesności, to jest jedną z niewielu instytucji, która jeszcze walczy o naszą wewnętrzną siłę i jest ostoją starej, dobrej tradycji. Choć nawet On, ulegając konsumpcyjnej presji, złagodził postne przepisy i post obowiązuje nas już tylko dwa dni w roku (środa popielcowa i Wielki Piątek), a przeciwna msza święta trwa krócej niż kiedyś. Ale czy tak naprawdę, w głębi duszy, nie szukamy w życiu czegoś, co nas zmotywuje? Czy po latach nie doceniamy właśnie tych nauczycieli, którzy nas najbardziej „cisnęli”? Pewnie tak, choć nawet gdybyśmy przyznali rację i po całonocnej adoracji poczuli, że w cierpieniu jest głęboki sens, nie odmówimy sąsiadowi, który przytrzyma nam drzwi windy, by wspólnie wjechać... na pierwsze piętro.

Jacek Janowicz

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Zębowy postuk

▲ Co tam słycać, panie Czesiu?

– Nu a coż drugiego jak nie Wiosne i Wielkanoc, które się w tym roku prawie razem pojawiły? Czasem na poczonku mają jeszcze zimno, nu a terez...

▲ Jeszcze nie wiadomo, jak będą święta. Jeszcze wszystko może się odmienić.

– Nu biez przesadyzmu bo na pewno, że nie wszystko. Co pogody się dotyczy to faktycznie rzeczewiscie różnie ż jo być może, ale jednakowoż święta na pewno od nas nie umkno. Oni bendo tak czy owak, niezależnie czy słoneczne czy pochmurne. I ja w żwionzku ż tym interes ma do jego.

▲ Tak? A jaki?

– Nieduży. Nu i temu na poczonku jego się zapytam, czy on postuk umie robić zymbowy?

▲ Yeee... słuu...słucham?

– Nu czy jajka umie nazymbnie wysłuchać.

▲ Czy ja umiem, co?!

– Widze, że on nie ma pojencia o zymbowo jajcznym postuku... aż się dla mnie wierzyć nie chce w take coś... nigdy we Wielkanoc nie szed na jajeczno wybitke? Czubek w czubek, dupka w dupke...

▲ Zaraz! Co pan!

– Czy to moja wina, że się grubszy koniec jajka zawsze u nas tak nazywał? Jest możliwość, że i dalej też nazywa się tak samo... nu mniejsze z tym. Najprzód musze dla jego wyjsnić, co takiego jest ta wybitka. Otóż w pierszy dzień swionteczy Wielkejnoocy wszystkie chłopcy... znaczysie mencyzny... po sziadaniu wychodzili na powietrze i kaczali jajka, albo szli na te, co ja tu o jej mówię, wybitke. Nawisowo mówionc jajkow też nie kaczał?

▲ Też... to znaczy nie.

– Trzymajcie mnie ludzi! Dzie on się uchował? Jakich miał rodziców, dziadków?

▲ Byli ludźmi normalnymi... w lany poniedziałek...

– Perfunami nawzajemnie się skrapiali zamiast z kubła wodo?

▲ Perfumy też były w użyciu. Ale lepiej niech pan powie, o co chodzi w tym kaczaniu i w postuku?

– To so dwie zupełnie różne sprawy... posłucha: Do kaczania jest potrzebne paruch ludzi i dachów-

ka, który się pod kontem stawia dzieś przy jakimś płocie albo i przymurku. Kaczajonce w kolejności wypuszczają jajka po dachówce nu i się rozchodzą o to, że kto stuknie swoim jajkiem w jajko przeciwnika, ten wygrywa.

▲ Wygrywa, co?

– Jakżesz co? Tożżesz jajko przeciwnika oczewiscie. Nu ja powiem szczerze – wiencej w tym przypadku niż umiejentności kaczalnika, chociaż z różnej wysokości po dachówce można spuszczać dane jajo i ustawić jego w lewy przechyl albo w prawy, żep jak trzeba w danej chwili się toczyło. Całkowicie drugo sprawo jest wybitka. Przy jej najprzód trzeba wybrać jajków pare sztuki, co do czego się stosuje zymbny postuk... nigdy takiego czegoś nie widział?

▲ Nigdy.

– To niech patrzy i się uczy. (Pan Czesław przykładą otwartą dłoń do lewego ucha, prawą wyciąga z kieszeni kurtki kurze jajko i delikatnie stukną nim w zęby. W swoje, ma się rozumieć.)

▲ I to wszystko?

– Lepiej niech zapyta, co ja słyszał.

▲ No więc, co pan słyszał?

– Dokładnie, to nic. Tutej o to się rozchodzi, że ja sztuczne szczenke mam, używam, nu a ona się zupełnie nie nadaje do postuku, bo nie niesie.

▲ Nie niesie czego?

– Nu toż echa oczewiscie. One całkowicie inne bendzie jak skorupka gruba w jajku i od cińkiej przy słuchaniu można je odróżnić... swoje zymby ma czy plajstykowne?

▲ Swoje.

– To niechaj dla mnie postuka.

▲ Ja?! No co pan!? Nie potrafię.

– Postuk nie jest wcale taki trudny, ale może rzeczewiscie tych tu jajków, co ja w sklepie ich zakupił nie ma czego wystukiwać? Raz, że oni so faremne...

▲ Jakie?

– Z kurzej farmy oni dzie nie chodzo po podwórzu, piasku nie lykajo, sztucznie so karmione i skorupka w jajku temu u ich jak z papieru. Nu a dwa, że nawet jakby trafił na tam jakieś grubsze, i tym swoim potłuk przeciwnicze, to po lichu dla mnie jajka dzisiej jest wygrywać? W dawnych czasach kiedy wygrał na wybitce kilkadziesiont sztuki, to ich jad najwyżej tydzień, dziś w tygodniu jedne jem bo wiencej jest dla starego podobnież szkodliwe... No to zdrowych swiont wesolych życzę...

▲ Zaraz! Nie pójdziemy tam gdzie zawsze?

– W Wielki Tydzień ja chodze wyłonecznia do własnej chałupy.



klasyczna szkoła obyczaju

Homar, czyli rzeźnik na scenie

Gdybyście Państwo mieli na świątecznym stole homara, pamiętajcie: zjedzenie go może być aktem artystycznym, bądź też szczególnie okrutnym morderstwem! Jak kto woli.

We Wrocławiu wystawiano spektakl teatralny, podczas którego hiszpański obywatel Rodrigo Garcia dokonywał uboju homara. Pan Garcia jeszcze do nie tak dawna był rzeźnikiem, podobnie jak jego ojciec. Taka rodzinna tradycja. Niestety, poczuł artystyczne natchnienie i zajął się teatrem. Teraz na scenie wykonuje dokładnie to samo, co kiedyś w rzeźni.

We wrocławskim spektaklu na oczach widowni wyjął z wianienki żywego homara, uczył go na linie, podłączył skorupiaka do mikrofonu, który wzmacniał bicie serca homara, a następnie polał go winem. I czekał. Serce homara biło coraz słabiej i słabiej. Na widowni podniosły się głosy oburzenia. Widzowie zaczęli wychodzić.

Wówczas Garcia odczepił homara. Porąbał go, jeszcze żywego, tasakiem, upiekł na grillu i zjadł – sam, nie częstując publiczności. Kiedy zjadł ostatni kawałek, spektakl dobiegł końca. Wszystko to, czego dokonał Garcia podczas tego spektaklu, wykonywał on wcześniej jako rzeźnik w ubojni.

Nie ma co – duża sztuka, wysokich lotów. I droga, bo świeży homar to żarcie ekskluzywne, kosztuje dużo pieniędzy.

Organizatorzy tego artystycznego dzieła, żeby być w zgodzie z prawem, wcześniej upewnili się, czy podczas mordowania homara nie dojdzie do przestępstwa. Lekarz weterynarii uspokoił ich, że nie. Że to, co robi „artysta” na scenie, to jest normalna, stosowana w wielu restauracjach procedura. Prawo zatem nie jest łamane, bo homar to zwierzę rzeźne.

A jednak sprawą zajęła się prokuratura, bo wpłynęło do niej zawiadomienie o przestępstwie. „Artysta” został już nawet w tej sprawie przesłuchany. Po przesłuchaniu powiedział, że czuje się upokorzo-

ny, gdyż prokuratura ściga go za sztukę. A on na każdą sztukę (homara) ma zezwolenie od lekarza weterynarii.

Wkrótce były pracownik hiszpańskiej rzeźni może być prześladowany po raz drugi. Okazało się bowiem, że nie tylko uśmiercaniem homarów zajmował się na scenie. W spektaklu zatytułowanym „Zasypcie moimi popiołami Myszke Miki” usiłował nauczyć nurkować w akwarium chomiki. Niewiele brakowało, a potopiłyby biedne gryzonie. Na szczęście na scenę wkroczyli przedstawiciele organizacji Straż dla Zwierząt, odebrali rzeźnikowi chomiki i zabrali je ze sobą do domu. Z braku chomików „artysta” zajął się homarami.

Straż dla Zwierząt także powiadomiła prokuraturę. W tym przypadku Rodrigo Garcia raczej nie będzie miał zaświadczenia od weterynarza, że chomik to zwierzę rzeźne i że topienie go w akwarium to normalna procedura restauracyjna.